

8.058.

334

POLITYKA NARODÓW

W A R S Z A W A — 1933

GRUDZIEŃ

ZESZYT 12

TREŚĆ NUMERU 12

Blok sterlingowy — *Dr. Jan Kostanecki*

Gdańsk a Trybunał Haski — *W. Russocki*

PRZEGLĄDY POLITYCZNE

Miesięczny przegląd polityczny — *Ry... Se...*

Przegląd światowej sytuacji gospodarczej — *Dr. B. Rm.*

Sytuacja wewnętrzna w Z. S. R. R. — * * *

PRZEGLĄDY WYDAWNICTW

Nowe książki o stosunkach międzynarodowych —

Kazimierz Zieleniewski

POLITYKA NARODÓW

W A R S Z A W A — 1933

GRUDZIEŃ

Z E S Z Y T 12

DOUBLET do 016861
W
10. VII. 54 r.

czas. 530.



D. 058

Odbito
w Drukarni Współczesnej
Sp. z o. o.
Warszawa
Szpitalna nr. 10

BLOK STERLINGOWY

Po zakończeniu oficjalnych obrad Światowej Konferencji Gospodarczej i Monetarnej w dniu 27 lipca 1933, delegacje państw należących do Imperjum Brytyjskiego ogłosiły komunikat w którym wyjaśniają swoje poglądy „na niektóre z pośród ważniejszych problemów polityki finansowej i monetarnej, które zostały postawione ale nie rozwiązane podczas Konferencji“. Ideały, które Brytyjska Wspólnota Narodów stawia jako ostateczny cel światowej polityki monetarnej są szerokie, obejmują bowiem nietylko powszechny powrót do waluty złotej, ale również zapewnienie współpracy między narodowej nad zapobieganiem wahaniom ogólnego poziomu cen na całym świecie. Jeśli chodzi jednakże o politykę na najbliższą metę, wysuwa się na pierwszy plan ustęp następujący:

„...Podpisane delegacje uznają wagę wzajemnej stałości kursów walut krajów Imperjum dla ich stosunków handlowych. Cel ten będzie stale brany pod uwagę, przy określaniu ich polityki monetarnej, a do jego osiągnięcia przyczyni się prowadzenie wspólnej polityki podnoszenia poziomów cen. Śród-Imperjalna stabilizacja walutowa jest ułatwiona przez okoliczność, że Rząd Zjednoczonego Królestwa nie ma żadnych zobowiązań wobec innych państw co do przyszłej manipulacji funtem sterlingiem i zachowuje całkowitą swobodę działania pod tym względem. Przystąpienie innych państw do analogicznej polityki umożliwiłoby osiągnięcie i utrzymanie stabilizacji walutowej na jeszcze większym obszarze“.

Pierwsza część tego paragrafu jest zupełnie jasna: po dwu latach blisko od porzucenia waluty złotej przez Anglię, całe Imperjum oświadcza chęć oparcia walut imperjalnych o wspólną podstawę, któraby usunęła czynnik niepewności walutowej w jego wewnętrznych obrotach handlowych i na tym odcinku doprowadziła, jeśli nie do powrotu jednolitej waluty dla Metropolji i wszystkich Dominjów — funty australijski i nowozelandzki są obecnie zdeprecjowane o 20% w stosunku do funta, a dolar kanadyjski waha się

w granicach kilku procent około swego parytetu z funtem — to przynajmniej do stałości wzajemnego stosunku walut imperjalnych.

Co oznacza jednakże zdanie o „przystąpieniu innych państw do analogicznej polityki”? Czy chodzi tu o politykę stabilizacji walut wobec funta czy też o politykę zwyżki cen? Z przebiegu konferencji jak też i z podkreślenia swobody działania Anglii w zakresie manipulowania funtem wynika, że nie może tu chodzić o bezpośrednie pogodzenie się Imperjum z grupą państw złotych; czy jednakże deklaracja ma tu na myśli prowadzenie polityki zwyżki cen wspólnie z grupą dolarową, czy też jest ona tylko zaproszeniem do ściślejszego zespolenia bloku sterlingowego, złożonego z Anglii i Dominjów, Szwecji, Norwegji, Finlandji, Danji, Estonji, Portugalji, Grecji, Argentyny i ewentualnie innych państw południowo-amerykańskich? Ta ostatnia możliwość stworzyłaby widomy znak panowania Londynu nad połącią świata reprezentującą — nawet jeśli chodzi tylko o wymienione państwa — jedną czwartą jego powierzchni i jego ludności, jedną trzecią handlu międzynarodowego, i blisko trzy czwarte produkcji złota. Jakimkolwiek okazałby się charakter tego ugrupowania, czy stanowiłoby ono samoistny ośrodek regulujący wartość pieniądza, czy też byłoby ono przejściowym okresem na drodze do ostatecznego porozumienia, bądźto z grupą dolarową, bądźto z grupą złotą, czy też z obydwoma jednocześnie, powstanie jego wywarłoby z konieczności wybitny wpływ na dalszy rozwój wypadków.

I.

Porzucenie przez Anglię waluty złotej dwudziestego sierpnia 1931 r., było najjaskrawszym objawem kryzysu, było zjawiskiem, które piętnowało czasy obecne jako najkrytyczniejszy moment gospodarstwa światowego od rewolucji przemysłowej z początku wieku dziewiętnastego. Fakt ten oświecił jaskrawo grozę położenia, ujawnił że najostrejsze momenty kryzysowe przenoszą się z krajów zamorskich i pogrążonych w reorganizacji powojennej państw dłużniczych do gospodarczo potężnych państw wierzycielskich, wciągając je w wir nieznanych i nieprzewidywalnych zjawisk regresji gospodarczej. Dopuszczenie do spadku funta sterlinga bezpośrednio po zakończeniu wojny, choć również w pewnej mierze zależne od decyzji rządu angielskiego, jako objaw choroby nie mogło się równać z obecnym porzuceniem parytetu. Chodziło wówczas o bezpośrednie skutki

wojny i zniszczenie przez nią zasobów kapitałowych, a przykład wojen napoleońskich uczynił był z przejściowej deprecjacji funta, niejako klasyczny objaw przesilenia powojennego. Dziś świat otrzymał dowód, że cały wysiłek piętnastu lat odbudowy gospodarczej poszedł na marne, że przez ten czas międzynarodowy ustrój kredytowy rozwijał się na fałszywej podstawie, i że cały mozolnie osiągnięty „powrót do normy” wypadnie rozpocząć od nowa w gorszych, sceptycznym obciążonych warunkach. Nagła decyzja Rządu Narodowego z września 1931 r. — powstałego zaledwie o kilka tygodni wcześniej właśnie dla obrony funta — sprawiła efekt katastrofy. Wraz z nie rozluźniania się posad świata gospodarczego, atmosfera oczekiwania na walenie się najsolidniejszych i o najstarszą tradycję opartych budowli zdawała się pociągać za sobą z nieodpartą logiką upadek prymatu finansowego Anglii, i nie tylko zejście jej do roli komparsa Ameryki ale i wyeliminowanie jej jako międzynarodowego rynku pieniądza krótkoterminowego i eksportera kapitałów przez nowo rozwijające się rynki kontynentalne.

Przebieg wypadków, jeśli nie zadał klamu przekonaniu o dalszym zaostrozaniu się kryzysu powszechnego, to jednak okazał, że potęga finansowa Anglii, jak Feniks z popiołów, odrodziła się do nowego życia. Londyn narzucił światu przekonanie o „the inherent soundness”, zasadniczym zdrowiu ustroju finansowego angielskiego, i jego siła atrakcyjna jako międzynarodowego ośrodka finansowego zamiast maleć, szybkimi krokami zaczęła na nowo wzrastać.

Po zniesieniu wymienialności funta na złoto, kurs jego opadł w ciągu tygodnia do Zł. 33,75 (wobec parytetu Zł. 43,38), w następnym tygodniu podniósł się jednakże ponownie do Zł. 35,50. Po przejściowej zniżce w pierwszym tygodniu października 1931 r. na Zł. 33,00, kurs wahał się w ciągu tego miesiąca i pierwszych dwu dekad listopada 1931 r. w granicach Zł. 35,00 — 33,30. W ostatniej dekadzie nastąpiła ponowna silna zniżka, tak, że na pierwszego grudnia 1931 r. kurs opadł do Zł. 29,25. Od tej chwili jednakże nastrój radykalnie się zmienił, tendencja dla funta stała się tak mocna, że tylko energiczna interwencja państwowa i stworzenie w początku roku budżetowego 1932/3 specjalnego funduszu, Exchange Equalization Account, zapobiegły powrotowi funta do dawnego parytetu i stworzyły górną granicę jego wahań w okolicy Zł. 33,40 — 34,00.

Przy omawianiu zahamowania spadku funta podkreślano wielokrotnie dyscyplinę i karność obywatelską społeczeństwa angielskiego,

które nie poddało się panice finansowej i przyjęło bez widocznego oporu przepisy dewizowe zakazujące chronienia kapitałów angielskich przed dewaluacją. Obok tego czynnika istniały jednakże warunki obiektywne, które wywarły wpływ kto wie czy nie o wiele ważniejszy. Zatrzymanie się bowiem funta na brzegu przepaści deprecjacji, zależało w dużej mierze od organizacji bankowości angielskiej, od wpływu samej deprecjacji na odpływ depozytów zagranicznych z Londynu, a wreszcie, co może najważniejsze, od polityki budżetowej rządu i od jego polityki cen.

Nacisk finansowy na Londyn w połowie roku 1931 brał początek z zagranicy i operował głównie przesłankami walutowymi. Wiadomości o silnem zaangażowaniu rynku londyńskiego w Europie środkowej (Niemcy, Austria, Węgry), nagle zamrożenie tych lokat po bankructwie Creditanstalt i po moratorium Hoovera, wzrastający deficyt budżetu angielskiego, a później wrzenie w marynarce angielskiej, gdy oszczędności budżetowe rozpoczęto od obniżek żołdu, stanowiły tyleż momentów niepokojących. O ile jednakże ten spłot wypadków wywoływał wśród zagranicznych wierzycieli Londynu obawy przedewszystkiem o los funta, o tyle w kraju samym, powaga sytuacji nie przeniknęła do świadomości powszechnej, nie wywołała ani ucieczki kapitału angielskiego zagranicę, ani paniki bankowej. Na szczęście dla gospodarki światowej, wypłacalność banków angielskich nie została wystawiona od wewnątrz, ze strony wkładcy angielskiego, na zbyt dotkliwą próbę.

Wycofywanie depozytów zagranicznych z Londynu miało charakter znamieny dla powojennych stosunków. Rola Londynu jako bankiera świata powodowała już przed wojną utrzymywanie przez jego banki dużych depozytów zagranicznych, płatnych na żądanie, rozmiar ich jednakże zachowywał pewną proporcję zarówno do sumy kapitałów zaangażowanych w gospodarce światowej jak i do tych ilości złota, które zwyżka stopy dyskontowej Banku Angielskiego mogła w każdej chwili do Londynu sprowadzić. Po wojnie ilość wolnych kapitałów przenoszących się łatwo z rynku na rynek nie w poszukiwaniu wysokiego oprocentowania, lecz w obawie deprecjacji, lokowanych ściśle krótkoterminowo, wzrosła niepomrotnie, i to zarówno w liczbach bezwzględnych jak i w stosunku do kapitałów czynnych w produkcji. Bank Wypłat Międzynarodowych oszacował ilość tych kapitałów na około dwa miljardy funtów sterlingów, czyli na sumę prawie równą światowym zapasom złota monetarnego, a sam stosunek tych dwu wielkości wystarcza dla zobra-

zowania niestałości międzynarodowej struktury finansowej i jej zależności od panicznych nastrojów opinii publicznej. Źródła oficjalne angielskie szacują ilość kapitałów zagranicznych w Londynie na czterysta milionów funtów, a ich odpływ od połowy lipca do dwudziestego września 1931 roku, na dwieście milionów funtów¹⁾.

Paradoksalnym wynikiem odstąpienia od złota było natychmiastowe zelżenie nacisku zagranicznego. Odpływ kapitałów oparty był w znacznej mierze o obawę strat w razie załamania się waluty angielskiej, skoro jednakże odejście od złota stało się faktem dokonany, depozyty zagraniczne podzieliły się na takie, co odpływały nadal obawiając się dalszego spadku kursu, i na takie, które pozostały, a nawet z powrotem zaczęły napływać, spodziewając się, że ewentualna poprawa kursu straty ich zmniejszy. Wzrost tej ostatniej grupy nie jest dziwny jeśli się zważy, że świeżym był jeszcze w pamięci wielki i bohaterski wysiłek Anglii przy dojściu do parytetu w r. 1925, co przy tradycji uczciwości finansowej doprowadziło wkrótce do utrwalenia przekonania, że Anglia nie dopuści do powtórzenia się scen z europejskiej inflacji powojennej, i że depresja funta w ostatecznym rezultacie nie przybierze zbyt wielkich rozmiarów.

Katastrofy inflacyjne lat powojennych wiązały się ściśle z gospodarką budżetową; deficyty pokrywane emisjami pieniądza papierowego, powodowały stałe opadanie jego wartości wobec złota i wzrost cen wewnętrznych, akcje sanacyjne zaś, a w najklasyczniejszej formie sanacja Austriacka dowiodły, że z chwilą rozwiązania problemu budżetowego, problem walutowy, jako pochodny, tracił na ostrości i w znacznej mierze samorzutnie dochodził do normy. Anglia wykazała, że jakkolwiek byłaby jej polityka przyspieszania procesów poprawy gospodarczej, nie będzie się posługiwać bronią inflacji skarbowej. Na dziesięć dni przed spadkiem funta Kanclerz Skarbu Snowden, wniósł do parlamentu dodatkową ustawę skarbową, która w drodze drastycznego zmniejszenia wydatków i zwiększenia dochodów, miała pokryć deficyt budżetowy, przewidywany na 74,7 milionów funtów w r. 1931/32, a 170,0 milionów w r. 1932/33²⁾. Mimo

¹⁾ Odpływ ten został pokryty kredytami interwencyjnymi zaciągniętymi w Paryżu i Nowym Yorku przez Bank Angielski (w wysokości 50 milionów funtów) i Skarb (w wysokości 80 milionów funtów), co do reszty zaś, w drodze zmniejszenia zapasu złota Banku Angielskiego.

²⁾ W roku budżetowym 1930/31 wydatki wyniosły 779,2 milj. £, dochody 775,9 milj. £, czyli deficyt wyniósł 23,3 milj. £.

zasadniczo deflacyjnego charakteru reformy snowdenowskiej, i mimo że blisko połowa proponowanych oszczędności, odnosząc się do ubezpieczenia od bezrobocia, boleśnie wkraczała w dziedzinę polityki socjalnej rządu, odejście od złota nie powstrzymało dzieła reformy i w tydzień po odejściu od złota Economy Bill przeszedł w trzecim czytaniu ¹⁾).

Polityka cen Rządu i Banku Angielskiego jest zjawiskiem może najbardziej charakterystycznym ale też i zarazem najpełniejszym niespodzianek w faktycznym wpływie deprecjacji funta na poziom cen angielskich. Powrót do złota w r. 1925 na parytecie przedwojennym odbył się w warunkach, które musiały wywołać spadek cen angielskich, najpierw dla dostosowania ich do niższych o kilka do kilkunastu procent cen światowych, a potem dla nadążenia za prawie że nieprzerwanym spadkiem tych ostatnich. Trudności tego procesu akomodacyjnego, które zwłaszcza ostro występowały na tle *prospérité* francuskiej — opartej w dużej mierze na podwartościowaniu franka przy stabilizacji Poincaré'go — wytworzyły swoisty Mesjanizm angielski: kraj cały ujrzał siebie rozpiętym na krzyżu ze złota, na którym cierpieć musiał za grzechy nie swoje, ale tych krajów, które tezauryzując złoto w skarbcach banków centralnych wywoływały zniżkę cen światowych. Skoro więc Anglja porzuciła ponownie złoto, mało było prawdopodobnem aby czynniki decydujące miały na tyle zaostrzyć politykę deflacyjną, aby zmusić wewnętrzny poziom angielskich cen papierowych do obniżenia się do dawnej równowagi z cenami światowymi i aby w ten sposób doprowadziły do powrotu funta do dawnego parytetu ze złotem. Z drugiej strony jednakże, polityka angielska zrywając z ortodoksją waluty złotej nie przeszła również do obozu ortodoksji reflacyjnej. Pamiętne są wystąpienia Cassel'a, który witając z uznaniem krok Anglji, radził jej, aby, wyzbywając się całkowicie zapasów złota, powiększyła obieg funta aż do powrotu wewnętrznego wskaźnika cen papierowych na poziom przedkryzysowy, nie zważając zupełnie na spadek wartości funta, któryby w tych warunkach musiał nastąpić. Rada ta, mimo że szła po linii życzeń pewnych sfer przemysłu

¹⁾ Na oszczędności w sumie 70,0 milj. £ przypadało na ubezpieczenie od bezrobocia 35,8 milj. £, reszta na 10% obniżki pensji, oszczędności na obronie narodowej, wychowaniu i budowie dróg. Zwiększenie dochodów polegało na zwiększeniu stopy podatku dochodowego z 22,5 na 25% oraz na podwyższeniu pewnych podatków pośrednich i ceł od piwa, tytoniu i benzyny.

wych w Anglii, nie wywarła głębszego wpływu na oficjalną politykę, która nadal zachowała wielką wstrzemięźliwość.

Panika finansowa ustalała skoro stało się jasnym, że mimo odejścia od złota polityka budżetowa nie straci swego wybitnie deflacyjnego charakteru; obok wykluczenia inflacji skarbowej jako formy przyspieszania poprawy gospodarczej, nie zastosowano również programu robót publicznych, ani innych bezpośrednich form popierania życia gospodarczego przez państwo. Zasadniczym czynnikiem poprawy miała się stać dążność zwyklowa cen wewnętrznych, wywołana deprecjacją funta i ich dążność do zrównania się z poziomem cen światowych, tym samym nominalnie, ale wyższym od angielskiego w przeliczeniu na funty papierowe. Nawet zwiększenie obiegu pieniężnego i kredytowego, które musiało towarzyszyć temu zjawisku, nie było z początku specjalnie popierane, gdyż Bank Angielski, zgodnie z tradycyjną polityką ostrożności, podwyższył swą stopę dyskontową z chwilą odejścia od złota na 6% i utrzymał ją na tym stosunkowo wysokim poziomie aż do połowy lutego 1932.

Pośrednia droga obrana przez Rząd, i zupełna rezerwa co do ostatecznej linii postępowania umożliwiła z jednej strony rozwój spekulacji wewnętrznej na prędką powrót ożywienia gospodarczego, z drugiej zaś nie zahamowała spekulacji zagranicznej na ewentualny powrót funta w okolice dawnego parytetu. Zazdrość z jaką przez szereg lat spoglądano na stałość francuskiej prosperity, która przetrwała nawet pierwsze półtora roku amerykańskiej dekonjunktury, zapewniła tej polityce sukces wewnętrzny, którego przy początkowym napięciu namiętności inflacjonistycznych trudno jej było przepowiadać. Analogja z sytuacją francuską zawiodła jednakże w jednym bardzo zasadniczym punkcie: pierwsze dwa czy trzy lata po stabilizacji franka, były tą wyjątkową chwilą okresu powojennego, gdy ceny światowe nie miały tendencji zniżkowej, i gdy międzynarodowy poziom cen okazywał stosunkowo dużą stałość, tak że ceny francuskie mogły powoli wzrastać, dostosowując się do wyższego poziomu cen zagranicznych, nie wywołując zaburzeń międzynarodowych. Deprecjacja funta natomiast nastąpiła po dwu latach gwałtownej zniżki cen międzynarodowych, i, oczywiście wbrew zamierzeniom władz monetarnych angielskich, przyczyniła się ona do dalszego ich spadku. Wprawdzie w ciągu pierwszych trzech miesięcy po opuszczeniu waluty złotej ceny w funtach papierowych zwykływały, ale po pierwsze zwykła ta była bardzo nieznaczna — nie przekroczyła ona 10% — a po wtóre, była ona mniejsza od deprecjacji

funta, która już wtedy osiągała 30%. Wskaźnik cen angielskich, przeliczony na złoto, wykazywał więc od samego początku deprecjacji funta silną zniżkę, zupełnie odmiennie od późniejszego przebiegu wypadków w Ameryce, gdzie w ciągu pierwszych miesięcy po odejściu Stanów Zjednoczonych od złota, wzrost cen wewnętrznych wyprzedzał deprecjację dolara, tak, że poziom cen amerykańskich wzrastał początkowo nie tylko nominalnie, ale i w ekwiwalencie złotym. Obniżenie cen angielskich w przeliczeniu na złoto, wykazało w jakim stanie zwichniętej równowagi znajdowały się rynki światowe w połowie r. 1931: zamiast bowiem aby ceny angielskie zwyżkowały aż do ponownego zrównania się z cenami światowymi złotymi, pociągnęły one za sobą ceny międzynarodowe całego szeregu zasadniczych surowców i produktów rolniczych. Anglja okazała się tym konsumentem krańcowym, który obniżając ofiarowane przez siebie ceny, wywołuje spadek notowań nie tylko w transakcjach przez niego zawieranych ale i w powszechnie panujących cenach rynkowych. Rola zaś Anglji w finansowaniu handlu międzynarodowego akceptami funtowymi rozszerzyła wpływ ten nawet na te towary, przy których Anglja, nie będąc ani ich głównym konsumentem, ani producentem, nie miała tak oczywistego powodu na decydowanie o ich cenach.

Analiza indeksów cen z ostatnich dwu lat wykazuje zjawisko, którego z pewnością nikt nie przewidywał w chwili odstąpienia funta od złota: aż do połowy mniej więcej r. 1933 indeksy cen w państwach złotych oraz notowania międzynarodowe głównych surowców, wykazują prawie że nieprzerwany spadek ¹⁾, natomiast ceny angielskie w funtach papierowych wykazały przez pierwsze ośmnaście miesięcy tego okresu wahania tak małe, że można mówić o prawie zupełnym ich zastoju. Po zwyżce o niecałe 10 procent w ciągu pierwszych sześciu miesięcy deprecjacji, opadły w lecie 1932 roku do poziomu o parę procent nawet niższego od początkowej cyfry, aż do kwietnia 1933 wahały się w jeszcze węższych granicach i dopiero od tej chwili zareagowały na powszechną zwyżkę cen drugiego i trzeciego kwartału roku 1933. Sama manipulacja walutowa nie była więc w stanie wywołać zwyżki cen i ożywienia go-

¹⁾ Indeks I. Fishera przeliczony na bazę 18. sierpnia 1931 = 100, osiąga najniższy punkt, 79,9 w końcu lutego 1933, indeks Statistique Générale de France osiąga 86,0 w Maju, indeks Izby Handlowej w Medjolanie osiąga 86,0 w połowie maja a indeks Statistisches Reichsamt zniżkuje do 83,2 w kwietniu 1933 r.

spodarczego, któreby mogło się równać czyto z gorączką inflacyjną powojenną, czyto z prosperity amerykańską, ale deprecjacja ustrzegła w każdym razie gospodarkę angielską od dalszego zaost్రzania się procesów likwidacyjnych, które spadek cen w poprzednich latach tak boleśnie na każdym kroku powodował.

Podobne zjawisko uwidacznia się również w cyfrach handlu zagranicznego Zjednoczonego Królestwa: poczęści skutkiem dalszego zaost్రzania się kryzysu w państwach złotych, poczęści skutkiem ich świadomej reakcji ochronnej — nawet Kanada wprowadziła specjalne cło przeciwko angielskiemu dumpingowi walutowemu — wywóz angielski ilościowo nie wzrósł. Wobec jednakże powszechnego spadku wartości i objętości handlu światowego, spadek handlu angielskiego był stosunkowo mniejszy aniżeli w innych państwach, tak że i tutaj odstępianie od parytetu nie okazało się środkiem skutecznym na ożywienie życia gospodarczego, ale zapobiegło rozprzestrzenianiu się na Anglię pewnych przynajmniej objawów coraz to zaost్రzającego się kryzysu w państwach innych.

II.

Powrót Anglii do złota w r. 1925 był początkiem ogólnego powrotu do złota w świecie powojennym, odstępianie jej od złota przed dwoma laty stało się również początkiem lawiny, której końca kto wie czy już doczekaliśmy.

Przedewszystkiem krok Anglii znalazł licznych naśladowców wśród innych członków Brytyjskiej Wspólnoty Narodów: równocześnie z Anglią odstąpiły od złota, zachowując jednak stały stosunek rupji wobec funta, Indie Angielskie, dwa dni po nich Egipt, trzy dni później Irlandja, Rodezja zaś 12-go października. Australia i Nowa Zelandja należały do krajów najwcześniej nawiedzonych przez kryzys, i waluty ich były zdewaluowane wobec funta już od r. 1930. W chwili odejścia funta od złota, kurs funta australijskiego wynosił 130 za 100 funtów sterlingów, a funta nowozelandzkiego 110 za 100 funtów sterlingów; obydwa Dominja zerwały definitywnie z walutą złotą w tej formie, że utrzymały prawie że bez zmian powyższy stosunek swych walut wobec funta sterlinga¹⁾.

Spadek cen światowych, wywołany zniżką angielskich kosztów

¹⁾ Kurs funta sterlinga w funtach australijskich został obniżony na 125 w grudniu 1931, w funtach nowozelandzkich podniesiony na 125 w styczniu 1933.

produkcji i poziomu cen funtowych przeliczonych na złoto, był szczególnie silnym dla tych towarów, dla których Anglja jest rynkiem jeśli nie jedynym to przynajmniej głównym. Spadek cen drzewa, masła, jaj, bekonów, wreszcie mięsa mrożonego, był tak znaczącym, że wywołał zasadniczy przewrót w gospodarce walutowej szeregu państw nadbałtyckich i zamorskich, nietylko związanych finansowo z Anglją, ale też i nastawionych przedewszystkiem na zbyt na jej rynku. Odstępstwa od złota następowały szybko po sobie: Szwecja i Norwegja zawiesiły formalnie wymienialność banknotów na złoto 27-go września 1931 roku, Danja o dzień później, Finlandja 12-go października, Portugalja w tymże miesiącu, Japonja 13-go grudnia, Grecja 25-go kwietnia 1932, Sjam w maju tegoż roku. Argentyna, która znajdowała się w podobnie trudnem położeniu gospodarczem jak Australja i Nowa Zelandja odczuwała trudności walutowe już od dawna i peso argentyński był zdeprecjonowany jeszcze na dwa lata przed spadkiem funta angielskiego. Pięć mniejszych państw południowo-amerykańskich odstąpiło od złota w okresie wrzesień 1931 — sierpień 1932, a chociaż oficjalnem ich dążeniem było utrzymanie możliwie największej stałości swych walut wobec dolara, to jednak jasnem jest jak głęboki wpływ wypadki angielskie wywarły na ich gospodarkę walutową i w jakiej mierze zwiększyły ich trudności finansowe.

Dziwnym nieco zbiegiem okoliczności dwa Dominja brytyjskie poddały się tym wpływom angielskim w znacznie mniejszym stopniu, aniżeli powyższy szereg państw, politycznie zupełnie niezależnych od Londynu. Południowa Afryka i Kanada stworzyły w jednolitym froncie imperjalnym wyłom, po dziś dzień nie całkowicie wyrównany.

Unja Południowo-Afrykańska znajduje się w tem wyjątkowem położeniu, że jest głównym światowym producentem złota, że więc problem ma dla niej nietylko walutowe ale i ściśle gospodarcze znaczenie: deprecjacja funta południowo-afrykańskiego byłaby nietylko wywołała te same skutki co i w innych państwach grupy sterlingowej ale byłaby również spowodowała wzrost ceny nominalnej głównego produktu kopalnego, co by musiało spowodować wybitne ożywienie całego życia gospodarczego Dominjum. Kwestja porzucenia parytetu złotego i zrównania funta południowo-afrykańskiego z funtem angielskim, stała się jednakże kwestją polityki partyjnej, w której chęć zaznaczenia niezależności finansowej od Metropolji występowała na równi z argumentami natury gospodarczej. Wobec spad-

ku cen otrzymywanych za towary wywożone do Anglii i wzmożonej konkurencji towarów angielskich na rynku wewnętrznym, nałożono na towary angielskie cło w wysokości 5% ad valorem a zarazem udzielono dziesięcioprocentowej premii wywozowej za wszystkie towary produkowane w Dominium, z wyjątkiem złota, djamentów, cukru i węgla. Stan ten, oczywiście sztuczny i niezadawalniający, utrzymał się jednakże stosunkowo długo; dopiero bowiem od Nowego Roku 1933, w związku z wzrostem wpływów opozycyjnych w Parlamencie, zawieszono wymienialność banknotów i przeprowadzono zrównanie waluty z funtem angielskim.

Kanada, będąc związana gospodarczo i finansowo przede wszystkim ze Stanami Zjednoczonymi¹⁾ przechodziła szereg trudności finansowych całkiem samodzielnych, ale walutowo dążyła raczej do utrzymania parytetu z dolarem aniżeli z funtem. Oficjalny zakaz wywozu złota został wprowadzony 19-go października 1931, ale faktycznie istniał on już przed deprecjacją funta i powodował stałe utrzymywanie się dolara kanadyjskiego o parę procent poniżej parytetu. Spadek funta angielskiego wywołał bardzo silny spadek „sympatyczny” dolara kanadyjskiego wobec złota, ale równie silnie, jeśli nie jeszcze wybitniej zaznaczył się w jego kursie wpływ późniejszej o półtora roku deprecjacji dolara Stanów Zjednoczonych.

Koncepcja stworzenia bloku sterlingowego, została wysunięta poraz pierwszy w publicznej dyskusji przez Sir B. Blackett'a, byłego Sekretarza Skarbu Indji i członka rady Banku Angielskiego, w początku stycznia 1932, jako plan oparcia walut wszystkich członków Imperjum, Japonji, Argentyny, i innych krajów południowo-amerykańskich, krajów Skandynawskich, Grecji i Portugalji o funta sterlinga i poddania w ten sposób powyższego obszaru wyłącznej dyktandzie finansowo-gospodarczej Londynu. Myśl jest niewątpliwie śmiała i niepodobna jej odmówić dużego uroku teoretycznego, zwłaszcza jeśli chodzi o eksperyment stworzenia w ten sposób waluty wolnej, nieopartej o złoto, a której wartość w stosunku do innych walut ustalałaby się nie na podstawie legalnych możliwości jej konwersji na złoto i dewizy (względnie możliwości konwersji dewiz i złota na tę walutę) ale jedynie na podstawie jej siły nabywczej na obszarze na którym zostałaby ona wprowadzona. W praktyce zaś

¹⁾ Około 44% wywozu kanadyjskiego kieruje się do Stanów Zjednoczonych, 27% tylko do Anglii; podobnie 65% jej przywozu pochodzi ze Stanów a tylko 17% z Anglii.

związanie gospodarcze tego obszaru jest istotnie bardzo silne; pod względem zaopatrzenia w zasadnicze surowce, to z wyjątkiem może bawełny i kawy, można mówić o zupełnej jego autarchji; znaczenie zaś bloku jako rynku zbytu dla poszczególnych jego członków wywołuje również decydujący wpływ na ich ogólne nastawienie gospodarcze, jak to wykazuje poniższe zestawienie ¹⁾:

Procentowy udział wywozu w r. 1930 do:

	Zjedn. Królestwa	Całości Imperjum	Całości bloku
Zjedn. Królestwo	—	39,2	51,2
Australja	53,0	65,1	65,2
Kanada	27,4	36,4	39,9
Egipt	33,7	37,3	38,7
Indje Bryt.	22,2	35,4	44,1
Irlandja	91,4	92,3	93,1
Nowa Zelandja	80,1	90,1	90,1
Pol. Afryka	69,4	82,0	82,1
Danja	58,8	59,4	71,8
Estonja	32,3	32,6	48,3
Finlandja	38,9	43,0	41,2
Norwegja	25,0	30,0	46,4
Szwecja	25,5	28,9	46,2
Grecja	12,5	17,2	19,1
Portugalja	21,5	23,2	29,6
Argentyna	36,5	37,5	41,1
Sjam	1,9	58,6	60,1

Bliższa analiza tych cyfr wykazuje jednakże charakterystyczne różnice w zainteresowaniu poszczególnych państw rynkiem sterlingowym. Zależność krajów zamorskich, produkujących surowce, od rynku angielskiego, jest widocznie większa aniżeli zależność Zjednoczonego Królestwa nawet od całego bloku sterlingowego; nasuwa się więc przypuszczenie, że jednym z powodów dla których mimo dużej popularności tej idei, wysiłki oficjalne w kierunku bliższego scementowania bloku nie przybrały żywszego tempa, było poczucie, że omawiana grupa państw w żadnym razie nie może zapewnić całkowitego zbytu dla angielskiej produkcji przemysłowej, a co zatem idzie, że w razie wrogiego nastawienia państw kontynentalnych, utrata zbytu

¹⁾ Zestawienie to nie obejmuje mniejszych krajów południowoamerykańskich, oraz Japonji, gdyż w tym ostatnim kraju deprecjacja przekroczyła tak znacznie deprecjację funta, że w chwili obecnej trudno już mówić o jej związku walutowym z blokiem sterlingowym.

w państwach wysoko uprzemysłowionych, nie dałaby się tak łatwo powetować.

Okoliczność powyższa nie wpływa jednak oczywiście na siłę pociągającą waluty funtowej dla reszty członków Imperjum i gospodarczo zbliżonych państw innych. Jak zauważył jeden z konsekwentnych obrońców waluty złotej w Anglii, T. E. Gregory, waluta złota była popularną zwłaszcza wtedy, gdy zapewniała wzrost ogólnego poziomu cen, w wszystkich zaś chwilach jak obecna, gdy przystąpienie do niej czy też jej zachowanie oznaczało deflację i spadek cen, popularność jej się zmniejszała. Waluta sterlingowa zawdzięcza w dużej mierze swą popularność podobnemu nastawieniu, podobnej chęci uwolnienia się od deflacyjnej części cykliów konjunkturalnych. Uwolnienie Anglii i tych krajów, które za nią poszły od znacznej części procesów likwidacyjnych jest niezaprzeczalne; względny wzrost ich udziału w handlu międzynarodowym, utrzymanie stałych lub lekko zwyżkowych poziomów cen, mimo spadających cen światowych, są obecnie już nie teoretycznymi możliwościami, ale osiągnięciami konkretnymi popartymi doświadczeniami. Pozostaje jednak oczywiście kwestją otwartą, czy pozytywne te wyniki w zwalczaniu kryzysu nie zostały uzyskane przez to, że Anglja wkroczyła po deprecjacji funta na drogę inflacji, ale właśnie przez to, że w tej tak ponętnej chwili okazała wielkie umiarkowanie w korzystaniu z możliwości inflacyjnych, i w stosunkowo szybkim czasie stworzyła względnie ciasne granice dla wahań kursu funta wobec złota.

III.

Blok sterlingowy został postawiony na porządku dziennym międzynarodowych dyskusji finansowych w chwili, gdy Anglja przechodziła jedną z tak częstych po wojnie radykalnych zmian sytuacji finansowej: spekulacja na zwyżkę funta, napływ do Londynu złota pochodzącego z zapasów tezauryzacyjnych w Indjach, ucieczka kapitałów krótkoterminowych z Nowego Yorku w obawie o spadek dolara, wreszcie powstawanie coraz to nowych zapasów kapitałów krótkoterminowych w miarę postępów kryzysu gospodarczego i dalszego upływniania się rynków pieniężnych, wywołały powrót płynnych kapitałów do Londynu i, w konsekwencji, zwyżkę dewizy angielskiej. Kurs funta sterlinga, który wynosił 29,25 Zł. na 1-go grudnia 1931, wzrósł na 34,00 Zł. w końcu marca 1932. Skarb i Bank

Angielski znaleźli się w idealnie wygodnej sytuacji: nie pragnąc powrotu funta w okolice dawnego parytetu, zdolali zgromadzić zapas dewiz wystarczający na spłatę zaciągniętych przed spadkiem funta w Paryżu i Nowym Yorku kredytów interwencyjnych w sumie 130 milionów funtów; gdy to zaś nie wyczerpało naporu zwykłego na rynku dewizowym, stworzono w budżecie na rok 1932/33 państwowy fundusz interwencyjny, Exchange Equalization Account, który przeniósł na państwo bezpośrednie możliwości regulowania wartości międzynarodowej funta, a Bankowi pozwolił na ponowne zwiększanie zapasów złota w drodze zakupów na rynku. Wobec tego zaś odwrócenia sytuacji dewizowej, Bank mógł bez obawy wywołania ponownego niebezpieczeństwa dla waluty obniżyć swą stopę dyskontową. Pierwsza zniżka nastąpiła 18-go lutego 1932, a po szeregu dalszych zniżek również o pół procentu każda, stopa bankowa dla dyskonta weksli bankowych została doprowadzona na 30-go czerwca 1932 do niezwykle niskiego poziomu — 2%.

W tych warunkach święty ogień w krucjacie przeciwko złotu i zapal w planowaniu systemów monetarnych oderwanych od podstawy kruszcowej stopniowo począł wygasać. Ewolucja sfer kierowniczych w nawrocie ku ortodoksyjnej walucie złotej odbywała się prędzej aniżeli zmiana w nastrojach opinii publicznej, która przez poprzedni szereg miesięcy przyzwyczaiła się była do upatrywania w walucie złotej źródła wszelkich nieszczęść gospodarczych angielskich. Rząd w oficjalnych enuncjacjach zachowywał zupełną wstrzeźliwość, z jednej strony obawiając się przyjęcia zobowiązań, które w dalszym ciągu mogłyby się okazać trudnemi do wykonania, a z drugiej nie chcąc przedwcześnie wypuszczać z rąk atutu stabilizacji funta, za którą spodziewał się uzyskać poważne ekwiwalenta gospodarcze i finansowe od państw „złotych“. Dwa wypadki dały jednakże zupełnie niedwuznaczną wskazówkę co do kierunku w jakim szła ewolucja poglądów: w czasie debaty budżetowej w połowie czerwca 1932, Kanclerz Skarbu zaaprobował określenie przez jednego z mówców konserwatywnych polityki Rządu, jako dążności do dewaluacji funta i powrotu „bądźto do jakiejś zmodyfikowanej waluty złotej bądźto do jakiejś waluty bimetalicznej“. Jeszcze zaś jaskrawszym objawem było poparcie, którego udzielił Gubernator Banku Angielskiego, Montagu Norman, uchwale Rady Banku Wypłat Międzynarodowych w Bazylei z dnia 11-go czerwca 1932, wzywającej do powszechnego powrotu do złota i zachwalającej walutę złotą jako jedyną drogę powrotu do normalnego rozwoju konjunk-

tury gospodarczej. Chociaż Kanclerz Skarbu, wobec zaniepokojenia, które uchwała ta wywołała w opinii publicznej angielskiej, zwłaszcza zaś w sferach przemysłowych, zaprzeczył natychmiast energicznie jakoby rezolucja powyższa miała jakiekolwiek znaczenie dla polityki Rządu na najbliższą metę, widocznem było, że nawet jeśli nie można mówić o formalnym konflikcie między Rządem a Bankiem, to jednak sympatje tego ostatniego dla powrotu do stabilizacji walutowej, były jeszcze żywsze aniżeli wśród sfer rządowych.

Wypłynięcie na porządek dzienny polityki protekcjonizmu celnego w Anglii, i to polityki zdążającej jednocześnie do przywrócenia równowagi bilansu płatniczego tego kraju, jak też i do wzmocnienia więzów gospodarczych Imperjum, wykluczała stworzenie bloku walutowego do którego weszłaby Anglia i część Dominjów, a z którego inne Dominja byłyby wykluczone. Konferencja Ottawska, która miała dać Brytyjskiej Wspólnocie Narodów Magnam Chartam Libertatum w zakresie obrotu towarowego, musiała się zająć z konieczności także kwestją wspólnej polityki monetarnej, już nietylko ze względu na przygotowanie Imperjum do konsolidacji w ramach ewentualnego bloku sterlingowego, ale również wobec niemożności rozstrzygania na dalszą metę spraw celnych i kontyngentowych w próżni walutowej.

Konferencja w Ottawie rozpoczęła się 21-go lipca 1932 roku, wśród zupełnego zamieszania walutowego w obrębie Imperjum. Zjednoczone Królestwo, czynnik w każdym razie najważniejszy, nawracało, w opisany ostrożny i chwiejny sposób, do powrotu do takiej czy innej waluty kruszcowej; część Dominjów utrzymywała stałe kursy swych walut wobec funta, ale w dwóch z nich przynajmniej — w Australji i Nowej Zelandji — prądy inflacyjne były nadal silne i groziło niebezpieczeństwo, że przy braku w tych Dominjach tak charakterystycznej dla Anglii równowagi między interesami produkcyjnymi a finansowymi, Rządy ich ulegną naciskowi opinii publicznej i pójdą na drogę wyżki cen nominalnych w oderwaniu od stabilizacyjnej polityki Metropolji. Wprost przeciwnie natomiast, Południowa Afryka broniła parytetu swego funta wobec złota, a Kanada, choć jej waluta była niewymienialna i nieco zdeprecjonowana, dążyła jedynie do przywrócenia jej pełnej wartości wobec dolara Stanów Zjednoczonych, i do powrotu do ortodoksyjnej waluty złotej. Rezolucja, która wynikła z tego splotu sprzeczności i nieдомowień, zawiera przedewszystkiem momenty negatywne. Wyraźnie nie dąży ona do późniejszej stabilizacji walut imperjalnych wobec złota,

a z punktu widzenia przyszłej Światowej Konferencji Ekonomicznej i Monetarnej nie zaznacza zbyt wyraźnie wspólnego frontu monetarnego Imperjum. W zakresie polityki cen jednakże same jej negacje nadają jej zupełnie zdecydowane piętno: Anglja wskazywała zawsze na konieczność osiągnięcia zwyżki poziomu cen światowych, a przynajmniej poziomu cen papierowych w Anglji i Imperjum; rezolucja Ottawska aprobuje to stanowisko, ale nadaje mu więcej określone oblicze, wykluczając z naciskiem inflację monetarną z zakresu środków prowadzących do tego celu, a wymieniając — obok dyskretniej aluzji do anulacji długów wojennych — politykę taniego pieniądza i obfitość kredytu krótkoterminowego jako jedynie zalecenia godne posunięcia monetarno-finansowe. Takie postawienie sprawy oznaczało rezygnację Dominjów z ewentualnego wkroczenia na drogę deprecjacji swych walut w stosunku zarówno do funta jak i do złota, a jednocześnie przygotowywało definitywną stabilizację funta sterlinga, w każdym razie również wykluczało widmo gwałtownej deprecjacji funta w stosunku do walut złotych.

Twórcom koncepcji bloku sterlingowego przyświecała, co prawda w niecałkiem określonej formie, jeszcze jedna myśl, której konferencja w Ottawie położyła koniec: blok sterlingowy miał być nie tylko organizmem walutowym i finansowym, ale również i gospodarczym, handel zagraniczny jego partnerów miał korzystać w wzajemnych obrotach z pewnych ułatwień, któreby nie przysługiwały państwom bloku złotego, a któreby miały wzmocnić spójność i obronność tego związku. Konferencja ottawska jednakże, ograniczając *expressis verbis* stosowanie układów preferencyjnych i zniżek celnych wynikających z nich jedynie do stosunków wzajemnych Miętropolji i Dominjów, uniemożliwiła rozwój zbliżenia handlowo-gospodarczego poza granice Imperjum, przynajmniej jego rozwoju w tak daleko idącej formie, przez co ograniczyła teren porozumienia z pozaimperjalnemi członkami bloku do kwestji czysto monetarnych i finansowych.

Południowa Afryka odstąpiła od złota na Nowy Rok 1933, co z punktu widzenia jedności walutowej Imperjum było krokiem pierwszorzędnej wagi, a raczej byłoby nim gdyby nie dalsza ewolucja Anglji w kierunku systematycznego przygotowywania powrotu do złota. W tydzień po zrównaniu funta południowo-afrykańskiego z sterlingiem zebrała się w Genewie Komisja Przygotowawcza Światowej Konferencji Gospodarczej, na której eksperci angielscy, przyjmując proponowany porządek dzienny Konferencji wraz z komentarzami

rzami do niego złożyli dowód, do jak definitywnych konkluzji Rząd angielski doszedł był w tej dziedzinie. Ekspersi obwarowali powrót do złota szeregiem warunków, bardzo nawet daleko idących, w zakresie liberalizacji polityki handlowej, rewizji długów wojennych, ustroju i zasad funkcjonowania banków centralnych, swobody ruchu kapitałów i t. d., ale już przez samo postawienie sprawy w tej formie przesądziło o wiele ważniejszą kwestję zasadniczą, mianowicie stabilizację funta wobec złota. Mimo zastrzeżeń taktycznych posunięciem tem wykluczili oni możliwość trwałego istnienia obszaru, na którym ceny byłyby regulowane w stosunku do funta papierowego, bez względu na ekwiwalent tych cen w złocie, przesądziło również, że definitywnym celem polityki walutowej Imperjum, jest oparcie wspólnej waluty na złocie, czyli że, mimo ewentualnych modyfikacji w szczegółach mechanizmu monetarnego, zasadniczo kresem ewolucji będzie powrót do dawnego, przedkryzysowego ustroju walutowego. Oczywiście postawienie kwestji w tej formie nie oznaczało jeszcze formalnego zobowiązania do przeprowadzenia stabilizacji funta, ale teren dyskusji został ograniczony do warunków techniczno-walutowych, gospodarczych i finansowych, które stabilizacji mają towarzyszyć, oraz do chwili i poziomu na jakim ma się ona odbyć, z wykluczeniem kwestjonowania samej jej zasady i charakteru.

Oświadczenia składane w styczniu 1933 roku pochodziły wprawdzie od ekspertów, którzy nawet pod względem formalnym nie byli upoważnieni do wiązania swych rządów, ale dalszy rozwój wypadków okazał, że odpowiadały one tak głęboko ugruntowanej polityce Banku i Skarbu Angielskiego, że nawet zmiana w sytuacji Anglii, która zaszła na skutek spadku dolara, nie wpłynęła na porzucenie sformułowanych wówczas punktów widzenia. Mimo wielkiego wysiłku teoretycznego koło stworzenia nowej, niemonetarnej podstawy dla waluty światowej, a przynajmniej imperjalnej, dewaluacja funta, i powrót do złota na nowym parytecie stały się, i pozostały, oficjalnym celem polityki angielskiej.

IV.

Przez pierwsze półtora roku po deprecjacji funta, problem sprowadzał się do antytezy waluty złote — funt sterling, z chwilą jednakże gdy powstał trójkąt niebezpieczeństwa walutowego, funt — dolar — waluty złote, sytuacja Anglii radykalnie się zmieniła. O ile poprzednio Anglja miała monopol na program podnoszenia cen — przy-

najmniej cen papierowych — w drodze manipulacji monetarnej, o tyle teraz o wiele radykalniejszy program w tej mierze wysunęły Stany Zjednoczone. Jeśli zaś chodzi o popieranie przemysłów eksportowych przez działającą automatycznie premję walutową, to i pod tym względem, Anglja przestała być jedynym czynnikiem zagrażającym państwu złotemu, a sama znalazła się w roli obronnej, znalazła się wobec perspektywy, że deprecjacja dolara nie tylko pozbawi ją dotychczasowych korzyści w stosunku do konkurenta amerykańskiego, ale nawet, gdy przekroczy deprecjację funta, sytuację jej uczyni gorszą, aniżeli przed latem 1931. Również zmieniła się rola Londynu w zakresie ruchu kapitałów: o ile poprzednio perspektywa zniżki funta wywoływała odpływ kapitałów płynnych do Paryża i innych rynków złotych, o tyle teraz, przy dalszem istnieniu tej możliwości, nastąpiło również zjawisko jakgdyby odwrotne, napływ kapitałów amerykańskich do Londynu, w tych chwilach gdy niebezpieczeństwo deprecjacji dolara było większem od niebezpieczeństwa deprecjacji funta.

Anglja stanęła przed trzema możliwościami: albo dokonać natychmiast przygotowywanej stabilizacji wobec złota — przez co niebezpieczeństwo wywołania ucieczki kapitałów byłoby zażegnane ale interesy produkcyjne byłyby narażone z jednej strony na wzmożoną konkurencję amerykańską, a z drugiej musiałyby odczuć w całej rozciągłości wszelkie ewentualne spadki cen światowych — albo doprowadzić do stabilizacji funta wobec dolara, bez względu na wahania obu walut wobec złota — przez co interesy produkcyjne, zwłaszcza interesy eksportowe byłyby chronione w całej pełni, ale powstałaby groźba tych zaburzeń na rynku kapitałów, których poprzednio zdawało się uniknąć — albo wreszcie doraźnie określać kurs funta, w granicach określonych wahaniami dolara wobec walut złotych.

W pierwszych trzech miesiącach eksperymentu amerykańskiego widocznem jest dążenie Anglii do stabilizacji funta, ale w granicach powszechnej stabilizacji walutowej. Funt sterling został utrzymany na poziomie około Zł. 30,00, tak że spadek dolara wobec złota wyraził się w Londynie powrotem jego notowań do poziomu więcej zbliżonego do dawnego jego parytetu. Polityka taka była zresztą możliwą do przeprowadzenia bez wywołania większej opozycji ze strony sfer handlowych i przemysłowych głównie dzięki temu, że nie wywołała ona spadku cen wewnętrznych, papierowych, angielskich; wprost przeciwnie nawet, mimo związania losu sterlinga z losem franka, ceny angielskie wyraźnie zwyżkowały w związku z czysto

spekulacyjną zresztą zwyżką cen surowców w Ameryce, zarówno w dolarach papierowych jak i w ekwiwalencie złotym.

Sytuacja taktyczna Anglii na Światowej Konferencji Gospodarczej była zupełnie inną aniżeli w czasie pierwszych przygotowań do niej: o ile poprzednio stabilizacja sterlinga leżała w interesie zarówno Francji jak i Stanów Zjednoczonych, tak że Anglja mogła żądać rekompensaty handlowej czy finansowej za stabilizację od obydwu państw, o tyle teraz, znalazła się w wprost odwrotnem położeniu wobec Stanów Zjednoczonych. Stabilizacja funta wobec złota jest z punktu widzenia Stanów rzeczą nie obojętną, ale już nie tak ważną jak poprzednio, podczas gdy stabilizacja dolara wobec zarówno funta jak i złota jest dla Anglii koniecznym warunkiem stałego uzdrowienia jej finansów. Zamiast więc móc żądać od Stanów Zjednoczonych ekwiwalentu za stabilizację funta, Anglja znalazła się raczej w konieczności wywarcia nacisku na nie celem stabilizowania dolara. W tej sytuacji zaś oczywiście jest, że wartość stabilizacji funta wobec złota, jako atutu w negocjacjach z Francją jest bardzo silnie osłabioną.

Utrzymywanie stałej wartości funta wobec złota trwało tak długo jak istniała nadzieja na uzyskanie zgody Stanów Zjednoczonych na względnie szybką stabilizację walutową. Gdy jednakże stało się jasne w czasie Konferencji, że wszelkie nadzieje w tej mierze są złudne, Anglja w sferze dyplomatycznej odmówiła przystąpienia do bloku złotego, a w sferze dewizowej przeszła na utrzymywanie elastycznego kursu funta sterlinga, na poziomie pośrednim między wahaniami dolara a franka francuskiego. W ciągu lipca, sierpnia, września i października wahania kursu funta miały naogół tendencję zniżkową, i notowania, które w połowie lipca wynosiły jeszcze około Zł. 29,75 opadły na 27,50 Zł. w połowie października.

Z nacisku jaki wszystkie oświadczenia oficjalne angielskie kładły i kładą na konieczność zwyżki cen dla przywrócenia równowagi między kosztami produkcji a cenami sprzedażnymi wynikałaby logicznie konieczność przyłączenia się Anglii do grupy dolarowej, która program ten wykonuje w daleko większej mierze aniżeli grupa sterlingowa, przynajmniej w sensie dążenia do podwyższania cen nominalnych. Nietylko z przebiegu Konferencji Światowej ale i z późniejszych wypadków widocznem jest jednakże, że Anglja na tą drogę nie wchodzi. Przedewszystkiem zdaje się wchodzić w grę obawa przed zaburzeniami na rynku kapitałów, których przez ostatnie dwa lata udało się Anglii uniknąć, ale które mogłyby się okazać

przełożeniami w razie sztywnego związania kursu funta z dolarem; oprócz tego jednakże wyraźnie daje się odczuć obawa Anglii przed przejściem ośrodka dyspozycji w zakresie poziomu cen za ocean. Porzucenie waluty złotej przez Anglię dowiodło było jej przełożonego znaczenia w zakresie handlu i finansów międzynarodowych — jak o tem świadczy choćby ilość państw, które poszły za jej przykładem, w zestawieniu z okolicznością, że analogiczne zjawisko nie wystąpiło wcale po deprecjacji dolara. Nie wynika stąd jednakże wcale aby w razie stworzenia bloku walutowego sterlingowo-dolarowego, Stany Zjednoczone nie miały się okazać w zakresie regulowania poziomu cen czynnikiem o większym ciężarze gatunkowym.

Deprecjacja funta sterlinga dała Anglii pewne korzyści natury gospodarczej, ale w kraju samym widoczne jest poczucie, że są to korzyści ściśle jednorazowe, których nie da się ani ponownie użyć, ani nawet zwiększyć przez przedłużanie czy też zwiększanie deprecjacji. Już nietylko w sferach kierowniczych ale i w opinii publicznej finansowej wzrasta się widocznie przekonanie — że ponowna ofensywa walutowa na ustrój gospodarczo-finansowy krajów złotych, stworzyłaby jedynie dalsze elementy tarcia gospodarczego, a więc momenty konjunkturalnie szkodliwe zarówno dla państw innych jak i w rezultacie końcowym również i dla gospodarstwa własnego. Niema może więcej charakterystycznego symptomatu w tej dziedzinie jak to, że znany tygodnik angielski „The Economist” — który bynajmniej nie należał do stałych obrońców powrotu Anglii do złota — komentując w artykule wstępnym z 4 listopada 1933 amerykańską politykę nabywania złota na rynkach światowych przez Reconstruction Finance Corporation, mógł oświadczyć, jako rzecz zrozumiałą samą przez się: „...it is to the interest of this country to promote the greatest possible amount of exchange stability throughout the world”, „w interesie Anglii leży popieranie możliwie najszerszej stabilizacji walutowej na świecie”.

Gwałtowny spadek dolara w ciągu listopada 1933 nietylko nie wywołał dalszego spadku funta ale wprost przeciwnie odbywał się na tle wybitnie zwykłej tendencji dla waluty angielskiej. Pewną rolę odegrała z pewnością interwencja oficjalna, ale zasadniczym czynnikiem stał się tu ruch kapitałów krótkoterminowych, które, obawiając się z jednej strony deprecjacji dolara, a z drugiej porzucenia parytetu przez Francję, Holandję i Szwajcarję, napływały zewsząd do Londynu. Wartość funta wzrosła w końcu listopada ponad Zł. 29.—, a deprecjacja dolara wobec złota wyprzedziła o tyle

deprecjację funta wobec złota, że w stosunku do funta dolar utracił blisko 10% wartości parytetowej.

Mimo tajemnicy, która otacza rozmowy Gubernatora Banku Angielskiego, Montagu Normana, z Federalnymi Bankami Rezerwowymi, bezpośrednio po zakończeniu Konferencji w Londynie, udział momentów walutowych w angielsko-amerykańskich rokowaniach o długach wojennych oraz rozmowy delegata angielskiego z władzami amerykańskimi w związku z wspomnianą polityką zakupów złota, jasnym się wydaje, że rozmowy te nie miały na celu stworzenia bloku sterlingowo-dolarowego, któryby się przeciwstawić miał grupie złotej, ale że przeciwnie chodziło w nich raczej o stabilizację dolara nie tylko wobec funta ale i w mniejszym lub większym stopniu wobec złota, dla umożliwienia definitywnego powrotu Anglii do złota.

V.

Blok sterlingowy poczynił na Konferencji Światowej niewątpliwe postępy organizacyjne. Kanada była jedynym członkiem Imperium, którego waluta nie była jeszcze ustabilizowana wobec funta sterlinga¹⁾. O ile więc dla innych Dominjów wspólna deklaracja stanowiła jedynie zobowiązanie do kontynuowania dotychczasowej polityki, w stosunku do Kanady oznaczała ona istotną zmianę poprzednio stosowanych zasad walutowych. Podpis Kanady pod tym dokumentem, jak i emisja znaczniejszej pożyczki kanadyjskiej na rynku londyńskim, która była zasadniczo pożyczką stabilizacyjną²⁾ dowodzą, że Anglia zdołała skłonić Kanadę do opowiedzenia

¹⁾ Dolar kanadyjski, który uległ był silnej deprecjacji wobec dolara amerykańskiego w ciągu pierwszych trzech miesięcy po odejściu Anglii od złota, wykazywał odtąd silną zależność od kursu Londynu wobec Nowego Yorku i ulegał w Londynie silnym wahaniom kursowym. Deprecjacja dolara kanadyjskiego w Nowym Yorku, która wynosiła w sierpniu 1931 roku 1¼, wzrosła w trzy miesiące po odejściu Anglii od złota do 18%; w czasie zwyżki funta w Nowym Yorku w pierwszej połowie 1932 roku, dolar kanadyjski również tam zwyżkował, zmniejszając swą deprecjację do 9%; zależność ta zmniejszyła się nieco w ostatnich miesiącach 1932 i pierwszym kwartale 1933 roku, występuje jednakże bardzo jasno po deprecjacji dolara amerykańskiego, która wyraziła się jako zwyżka funta w Nowym Yorku; disagio dolara kanadyjskiego tamże zmniejszyło się z 17% w połowie kwietnia na 4 — 6% w połowie lipca.

²⁾ Dla powstrzymania zniżkowej tendencji dolara kanadyjskiego w Londynie w czasie zniżek dolara Stanów Zjednoczonych okazałaby się konieczna interwencja w formie sprzedaży w Kanadzie dewizy na Londyn po stałym kursie

się na rzecz oparcia swej waluty na funcie sterlingu, a za zerwaniem związku z dolarem amerykańskim. Inną rzeczą jest, że sądząc z notowań dolara kanadyjskiego w Nowym Yorku i w Londynie, stabilizacja jego wobec funta jak dotychczas polega raczej na zmniejszeniu rozpiętości jego wahań w Londynie aniżeli na zupełnem ich uchyleniu. W czasie bowiem silnych wahań dolara Stanów Zjednoczonych w Londynie w ciągu ostatnich sześciu miesięcy, dolar kanadyjski wykazywał w Londynie ruchy prawie że większe aniżeli w Nowym Yorku, dowodząc, że nici sympatji, które łączą go z walutą Stanów Zjednoczonych nie zostały jeszcze całkowicie zerwane.

Mimo postępów dokonanych w zacieśnieniu więzów walutowych Imperjum, siła ekspansywna bloku sterlingowego uległa jednakże wielkiemu osłabieniu. Ze urok jego całkowicie nie zniknął, świadczą chociażby porzucenie złota przez Estonję z wyraźną aluzją do przyłączenia się do bloku sterlingowego, oraz pogłoski pojawiające się ostatnio o planach stabilizacyjnych Argentyny, w kierunku ustalenia kursu peso w oparciu o funta angielskiego. Z drugiej strony jednakże Szwecja oświadczyła, że dążyć będzie do stabilizacji wartości wewnętrznej swej waluty, nie zważając na jej wartość ani w stosunku do złota ani do funta, tłumacząc niemożność dalszego kroczenia śladami Anglii tem, że Londyn nie zajął wyraźnego stanowiska wobec problemu cen, czyli nie dał wyraźnie zwyciężyć tendencjom do powolnego choćby ale pewnego ich podwyższania.

Przedewszystkiem jednakże sam zasadniczy charakter bloku sterlingowego uległ radykalnej zmianie: tak długo jak ostateczne za miary walutowe Rządu angielskiego nie były wyjaśnione, blok sterlingowy stanowił zapowiedź, raczej groźbę, powstania terytorjum gospodarczego, na którym ceny, choć nominalnie niezmiennie czy też lekko zwyżkowe, wahałyby się stale w ekwiwalencie złotym, ewen-

w dolarach kanadyjskich. Ponieważ jednak banki kanadyjskie oparte są zasadniczo o rynek pieniężny nowojorski, nie dysponują one większymi rezerwami w Londynie. Celem stworzenia tych rezerw bez wywołania nacisku na kurs dolara kanadyjskiego — któryby mijał się z celem całej operacji — wypuszczono wzmiankowaną pożyczkę długoterminową. Jej charakter stabilizacyjno-walutowy uprzytamnia między innemi fakt, że Kanada zasadniczo nie jest krajem skazanym w większej mierze na dopływ kapitału zagranicznego, że całe swoje wydatki wojenne sfinansowała w drodze pożyczek wewnętrznych, i że w stosunkowo nielicznych tylko wypadkach zwracała się o pomoc do rynku nowojorskiego, który i w tym wypadku nie okazywał wcale aby ewentualnym potrzebom kapitałowym Kanady — choć oczywiście nie jej potrzebom walutowym wobec Anglii — nie był gotowym w zupełności zadośćuczynić.

tualnie wywoływały dalszą deflację w tej części świata, któraby pozostała wierną złotu, przyczem nie wiadomo czy terytorjum to potrafiłoby stworzyć nowy ośrodek inwestycyjny i czy miałoby czem zastąpić dawny mechanizm dostarczający na szeregi lat naprzód kapitału na potrzeby życia gospodrczego świata. Ale skoro Anglja coraz silniej poczęła zaznaczać gotowość powrotu do mniej lub więcej ortodoksyjnej waluty opartej o podstawę kruszczową, skoro deklaracja imperjalna stanęła twardo na gruncie powrotu do złota, i skoro późniejsze rozmowy z grupą dolarową odbywają się na tych samych zasadach, blok sterlingowy stał się zrzeszeniem o charakterze przede wszystkim taktycznym.

Niechęć Anglji do natychmiastowej stabilizacji funta w chwili gdy dalsze losy dolara nie są wyjaśnione, gdy również nie da się przewidzieć jaki będzie przyszły poziom cen światowych, ani też czy jeszcze inne waluty nie odstąpią od złota, jest w dużym stopniu zrozumiała. W okresie przejściowym zaś przed powrotem do powszechnej waluty światowej, w okresie walki o nowe parytety walutowe, o ekwiwalenta finansowe i gospodarcze za powrót do złota i o zasady gospodarki walutowej i handlowej po stabilizacji, stanowisko Anglji jest nierównie mocniejsze jeżeli przemawia w imieniu nie tylko własnem ale i całego bloku sterlingowego. Dla gospodarki światowej jednak najważniejszym jest fakt, że idea waluty oderwanej od złota a utrzymującej się na pewnym poziomie wobec cen jedynie skutkiem świadomej manipulacji monetarnej, raz pogrzebana już nie odżyła; skoro zaś ostatecznym celem bloku sterlingowego niema być powszechna demonetyzacja złota, wszelkie postępy organizacyjne w ramach tej grupy przestają być zwiastunami śmierci waluty złotej jako takiej.

Czy i kiedy nastąpi powszechny powrót do złota, niepodobna przewidzieć. Fakt jednak, że pojawiająca się raz po raz w ciągu ostatnich dwu lat groźba niewiadomych eksperymentów w zakresie podstawy monetarnej gospodarstwa światowego została, przynajmniej jeśli chodzi o blok sterlingowy, usunięta w cień, jest z punktu widzenia przyspieszenia procesów likwidacyjnych, powstrzymania tezauryzacji i powrotu do normalnego ruchu inwestycyjnego zjawiskiem ze wszech miar dodatniem.

GDĄŃSK A TRYBUNAŁ HASKI

I.

Czy Gdańsk posiada zdolność stawania przed Trybunałem?

Zgodnie z art. 34 Statutu Trybunału tylko państwa lub członkowie Ligi Narodów mają zdolność stawania przed Trybunałem¹⁾. Art. 35 stwierdza, że Trybunał stoi do dyspozycji członków Ligi Narodów i państw wyliczonych w aneksie Paktu Ligi²⁾.

Z brzmienia tych przepisów zdawałoby się wynikać, że stawanie przed Trybunałem może jedynie: a) państwo, które wszelkim wymogom prawnym odpowiada, a więc suwerenne, niezależne i t. p., oraz b) członek Ligi, t. j. państwo, dominjum lub swobodnie rządząca się kolonja (art. 1 p. 2 Paktu Ligi). Kryterjum pod tym względem byłoby alternatywne: prawne — o ile chodzi o ustalenie pewnych, przez teorię prawa ściśle określonych, warunków, i faktyczne — o ile chodzi o stwierdzenie należenia do Ligi.

Jednakże al. 2 art. 35 omija tego rodzaju rozumowanie: „warunki, pod którymi jest on (Trybunał) dostępny dla innych państw są określane przez Radę“³⁾. A więc organem, który będzie stwierdzał zdolność danego „państwa“ do stawania przed Trybunałem, jest Rada Ligi — ciało par excellence polityczne. Wynika z tego, że autorowie statutu nie chcieli uzależnić zdolności stawania przed Trybunałem od pewnych, ściśle określonych, warunków prawnych — gdyż wtedy byłiby oddali decyzję w tym kierunku organowi prawnemu (jak np. sam Trybunał, Komitet Prawników ad hoc lub tym podobne). Przekazując tę decyzję Radzie Ligi, statut stwierdził, że

¹⁾ Tekst francuski: „Seuls les Etats ou les Membres de la S. d. N. ont qualité pour se présenter devant la Cour“.

²⁾ „La Cour est ouverte aux Membres de la S. d. N. ainsi qu'aux Etats mentionnés à l'annexe au Pacte“.

³⁾ „Les conditions auxquelles elle est ouverte aux autres Etats sont,....., réglées par le Conseil“...

sprawa dopuszczenia przed Trybunał jest sprawą polityczną, nie zaś prawną. Z tego też punktu widzenia należy patrzeć na decyzje Rady w tym przedmiocie.

Rezolucja Rady z 17. 5. 1922 r.¹⁾), unikając ustalenia jakichkolwiek wymogów dla „państwa“, które chce stawać przed Trybunałem, potwierdziła tem samym powyższą tezę.

Na podstawie pisma Sekretarjatu Generalnego L. N. z 30.5. 1922 r.²⁾). Trybunał dnia 28.6. 1922 r. podał rezolucję Rady z 17.5. 1922 r. do wiadomości szeregu państw, a to: 1) nie członkom, wymienionym w aneksie Paktu, 2) Niemcom, San Domingo, Gruzji, Węgrom, Islandji, Lichtensteinowi, San Marino, Meksykowi, Monako, Polsce — dla W. M. Gdańska — i Turcji³⁾).

Dnia 16.6. 1925 r. dodano Afganistan, Egipt i ZSRR⁴⁾).

Poza pewnemi państwami, w których państwowość można wątpić, znalazł się na tej liście i Gdańsk, którego państwowość jest do tychczas sporną w nauce prawa.

Statut we wszystkich artykułach operuje pojęciem „państwo“ (Etat) — ten fakt również przemawia za naszą interpretacją, gdyż w tem pojęciu statutu mieszczą się, jak wiadomo, również i dominja, którym, chociaż są podmiotami prawa narodów (v. Ehrlich Prawo Narodów 1927 str. 112 — 117), odmawia się charakteru państw suwerennych, a także i „swobodnie rządzące się kolonie“ (jako członkowie Ligi w/g art. 1 p. 2 Paktu). Z tego również wynika, że nie tylko praktyka, ale sam statut nie przywiązuje specjalnej wagi do kwestji państwowości organizacji, mającej zdolność stawać przed Trybunałem, i nie zamierza uzależniać stwierdzenia tej zdolności od zadośćuczynienia kryterjom prawniczym, składającym się na pojęcie państwa.

Również z dyskusji, z okazji rewizji Statutu w roku 1929 wynika, że autorowie statutu nie mieli zamiaru wykluczyć możliwości stawania przed Trybunałem organizacji (stowarzyszenia) państwowej a nawet Ligi Narodów, która państwem nie jest⁵⁾).

Widzimy więc, że nie tylko państwa w ścisłym znaczeniu tego słowa mają zdolność stawania przed Trybunałem, że zatem Gdańsk —

¹⁾ str. 139 Rapport Annuel de la C. P. J. I. serja E. No 1.

²⁾ str. 140 Rapport Annuel de la C. P. J. I. serja E. No. 1.

³⁾ str. 140 — 141 Rapport Annuel de la C. P. J. I. serja No. 1.

⁴⁾ str. 141 Rapport Annuel de la C. P. J. I. serja E. No. 1.

⁵⁾ S. J. Lubomirski: statut St. Tryb. Spraw. Międz. 1931 str. 147.

którego państwowość jest kwestjonowana — nie mógłby zostać pozbawiony tej zdolności, gdyż sam brak zadośćuczynienia temu wymogowi ściśle prawniczemu nie jest ku temu wystarczający.

Czy jednak, ta zdolność Gdańska została kiedykolwiek już wyraźnie stwierdzona, lub zaprzeczona? W dokumencie Ligi A./6/a/1933. V. Ann. z 14.IX. 32 w liście „państw“ mogących podpisać klauzulę fakultatywną, Gdańsk nie został wymieniony. Zdaje się wynikać z tego, że autorowie tej listy nie uznali za możliwe dopuszczenie Gdańska do tego podpisu. Czy ze względów zasadniczych? To jest bardzo wątpliwe, gdyż — jak wspomniano wyżej — Trybunał dnia 28.VI. 1922 zadecydował¹⁾, że Gdańsk może być zainteresowany rezolucją Rady z 17.V. 1922, a tem samem stwierdził, że jego zdaniem Gdańsk zdolność stawania przed Trybunałem posiada.

Jak będziemy się mogli przekonać w dalszym ciągu, motyw nieumieszczenia Gdańska na liście z 14.IX. 1932 był raczej natury praktycznej.

Gdańsk zatem w zasadzie ma zdolność stawania przed Trybunałem jako strona, i to nie tylko ze względu na decyzję Trybunału z 28.VI. 1922²⁾, ale także i dlatego, że niema argumentu, któryby uzasadnił odmówienie mu tej zdolności. W pracy niniejszej nie będziemy dyskutować sprawy „państwowości“ Gdańska, gdyż

¹⁾ Co do tej decyzji Trybunału należy zaznaczyć, że była to decyzja administracyjna (umieszczona w Rapport Annuel No. 1, w rozdziale VI-ym „*Décisions administratives*“), że więc nie było to wcale „orzeczenie“ Trybunału. (v. Ehrlich Gdańsk str. 115, 118 — 119). Pewne wątpliwości w tym względzie może wywołać nieścisłość, która zakradła się do Rapport Annuel No. 4 str. 123, gdzie powiedziano w uwadze 1): „Lorsque la Cour eut été saisie de la demande d'avis consultatif touchant la juridiction des tribunaux de Dantzig, elle prit acte, à la date du 1-er octobre 1927, du fait que la Ville libre, ayant été, dès 1922, formellement reconnue par la Cour comme une entité juridique admise à ester devant elle, serait, comme la Pologne, autorisée à désigner un juge national en l'espèce“. Otóż może trzeba w tym względzie przypomnieć, że we wstępie do Rapport Annuel No. 4 str. 9 zamieszczono następujący ustęp: „Il est bien entendu que le contenu des volumes appartenant à la Série E des Publications de la Cour, volumes élaborés et publiés par le Greffe, n'engage en aucune façon la Cour“... Tak więc enuncjacja zawarta na str. 123 w niczem nie wiąże Trybunału i nie jest wcale jego opinią.

²⁾ Inaczej Makowski: Le caractère étatique de la V. L. de Dantzig 1933 str. 34 — 36: „Il junt en concture que la décision en question de la Cour est dépourvue de tout joudement juridique. Par conséquent la Ville Libre de Dantzig ne pourrait pas relablement signer le Protocole du 16 décembre 1920, in, à plus porte raison, la Disposition jacustotive“.

naszem zdaniem nie jest ona dla tematu istotna. Argument, że Gdańsk nie jest państwem, nawet gdyby był powszechnie uznany, lub stwierdzony przez jakąś kompetentną instancję, nie wystarczyłby, gdyż przed Trybunałem stawać mogą także i organizacje, nie będące państwami. Drugi argument zasadzający się w tem, że interesa organizacji lub jednostki przejmują na siebie i broni przed Trybunałem jako własnego jakieś państwo (a więc w naszym wypadku Polska) należy raczej do kategorii argumentów praktycznych i dlatego będzie omówiony w dalszym ciągu.

II.

Praktyczne konsekwencje zdolności Gdańska stawania przed Trybunałem.

a) Czy Gdańsk może mieć spór międzynarodowy?

Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej jest instancją sądowniczą dla sporów międzynarodowych, t. j. sporów powstałych między dwoma (co najmniej) lub kilkoma państwami. Dlatego też, dla rozważenia kwestji stawania Gdańska przed Trybunałem konieczne jest stwierdzenie, czy Gdańsk może mieć spór międzynarodowy, t. j. spór z jakimkolwiek innem państwem.

Sprawy zagraniczne Gdańska prowadzi na mocy art. 104 Traktatu Wersalskiego i art. 2 Konwencji Paryskiej — Polska. Umowy międzynarodowe ratyfikuje za Gdańsk Prezydent R. P. w następującej formie: (Układ polsko-gdański z 5.VIII. 1933 r.) „Au nom de la République de Pologne à laquelle il appartient d'assurer la conduite des affaires étrangères de la Ville Libre de Dantzig, NOUS..... Président de la République de Pologne après avoir vu et examiné ledit Traité, après avoir consulté la Ville Libre et après avoir constaté que les autorités compétantes de la Ville Libre de Dantzig ont pris toutes les mesures constitutionnelles nécessaires pour assurer l'exécution de ce Traité sur le territoire de la Ville Libre, NOUS l'avons approuvé et approuvons en toutes et chacune des dispositions qui y sont contenues, et déclarons que le Traité susmentionné est accepté, ratifié et confirmé et promettons qu'il sera inviolablement observé“.

Z formułki powyższej wynika, że ratyfikacja następuje w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, i że, chociaż władze gdańskie przedsięwzięły kroki celem wykonania traktatu, to jednak obietnicę jego

wykonania składa Prezydent R. P. Logiczną konsekwencją tego jest, że tylko i jedynie Polska może być za złamanie traktatu odpowiedzialna. Gdyby tak nie było, to państwo, którego interesu przez takie złamanie umowy zostały naruszone, nie miałoby na kim dochodzić swych praw i żądać zadośćuczynienia, gdyż nie może ono zwrócić się w tej sprawie do Gdańska. Możliwość istnienia terytorjum, na którym prawo narodów mogłoby być bezkarnie gwałcone, jest nie do pomyślenia. Ponieważ Gdańsk nie ma żadnych stosunków międzynarodowych i nie prowadzi spraw zagranicznych, odpowiedzialną może być jedynie Polska, która też, prowadząc gdańskie sprawy zagraniczne, jest z tego tytułu odpowiedzialna¹⁾.

Bardzo ważną w tym przedmiocie jest umowa polsko-gdańska z 4.V. 1924 w sprawie Berneńskiej Konwencji Kolejowej:

„1) Polska na prośbę W. M. Gdańska podejmuje się podpisać za W. M. Gdańsk Konwencji ustalonych na kolejowej konferencji w Bernie... Wolne Miasto podejmuje się ogłosić te konwencje i wprowadzić w życie“. Tekst ten stwierdza, że zobowiązanie Gdańska z tytułu umów międzynarodowych jest zobowiązaniem wobec Polski, a wobec państw trzecich, jako zobowiązana występuje Polska. Za pogwałcenie umowy międzynarodowej przez Gdańsk, Polska jest odpowiedzialna wobec państw trzecich, a za pogwałcenie przez inne państwa interesów gdańskich, Polska winna z tytułu prowadzenia gdańskich spraw zagranicznych domagać się satysfakcji. W razie zaniedbania w tej mierze ze strony Polski, Gdańsk miałby prawo żądać satysfakcji od Polski na podstawie punktu IV decyzji Wysokiego Komisarza z 17.XII. 1921: „W tej (t. j. w sprawie prowadzenia przez Polskę gdańskich spraw zagranicznych) jak i w innych sprawach związanych z Konwencją z 9.XI. 1920 obydwa rządy zachowują swe prawa z art. 39 Konwencji z 9.XI. 1920“²⁾.

Gdańsk nie może zatem mieć sporu międzynarodowego.

Jedynym państwem, które może znaleźć się w konflikcie z Gdańskiem jest Polska, jednakże spory te nie są sporami międzynarodowymi w rozumieniu prawa narodów, pozatem zaś sposób załatwiania

¹⁾ por. Ehrlich *Prawo Narodów*, 1932 str. 352, Anzilotti *Corso di diritto internazionale* 1928 str. 473, Makowski *Le caractère étatique de la V. L. de Dantzig* 1933 str. 36, do pewnego stopnia także i *avis Trybunału w sprawie przystąpienia Gdańska do M. O. P.*

²⁾ Tekst angielski: „In this as in all other matters connected with the Convention of 9.11. 1920 those Governments retain their rights under art. 39 of the Convention of 9.11. 1920“.

tych sporów jest ściśle i bez reszty określony w traktacie wersalskim art. 103, konwencji paryskiej art. 39, oraz rezolucjach Rady L. N. Ta też dziedzina jest zupełnie odrębną i zamkniętą w sobie całością. Dlatego też możemy ją przy omawianiu naszego tematu całkowicie opuścić, gdyż możliwość oddania Trybunałowi sporu polsko-gdańskiego jest z góry wykluczona. Możliwem jest jedynie oddanie w ramach procedury z art. 39 Konwencji paryskiej pewnego punktu sporu w sporze polsko-gdańskim, do opinii Trybunału (avis consultatif — tak samo zresztą jak możliwem jest oddanie takiego punktu w ramach powyższej procedury do opinii ekspertów). Ale i to może nastąpić tylko na żądanie Rady Ligi, jako instancji przewidzianej procedurą dla sporów polsko-gdańskich, z artykułu 39 Konwencji paryskiej. Ponieważ w procedurze konsultatywnej przed Trybunałem niema stron, tem samem i rozważanie tej kwestji jest dla naszego tematu bezprzedmiotowem.

Czy zatem Gdańsk

b) może wytoczyć przed Trybunał jakąkolwiek sprawę?

Z chwilą gdyśmy stwierdzili, że Gdańsk nie może mieć sporu międzynarodowego, wydaje się, że pytanie jest zbędne, gdyż Trybunał został ustanowiony celem rozstrzygania takich właśnie sporów. Skoro bowiem Gdańsk nie może mieć sporu, nie może też on wytoczyć żadnej sprawy przed Trybunał. W motywach opinji doradczej w sprawie przystąpienia Gdańska do M. O. P. Trybunał stwierdził: „Takie akty jak ratyfikacja projektowanej Konwencji, albo wystosowanie skargi przeciw innemu państwu — członkowi, z powodu zaniedbania przestrzegania przepisów jakiejś konwencji, muszą bezsprzecznie należeć do zakresu spraw zagranicznych. W. Miasto, jako członek M. O. P. nie mogłoby przedsięwziąć takich kroków samoistnie. Musiałoby użyć Rządu Polskiego, jako pośrednika¹⁾. Jeżeli więc złożenie skargi w ramach M. O. P. byłoby uzależnione od czynnego wystąpienia Polski, to tembardziej samodzielne pozwanie jakiegokolwiek państwa przez Gdańsk przed Trybunał, byłoby wykluczone.

Z powyższych powodów jest ono również wykluczone w spra-

¹⁾ Tekst angielski: „Such acts as the ratification of a draft convention or filling of a complaint against another Member State for failure to observe the provision of a convention must clearly belong to the field of foreign relations. The Free City as a Member of the Labour Organisation could not take any such steps itself. It would be obliged to use the Polish Government as its intermediary“... Zbiór dok. urz. pols. gd. tom VI, str. 37.

wach oddawanych dla avis consultatif, gdyż te są zamykane nie wyrokiem, lecz opinią, która nie wiąże stron, nietylko dlatego, że nie jest wyrokiem, ale i dla tego, że nie ma w tem postępowaniu stron. Wszystkie państwa i organizacje ¹⁾, które biorą w tem postępowaniu udział, występują jako informatorzy ²⁾ Trybunału, nie zaś jako strony. Tak samo rzecz przedstawia się w sprawach o interpretację, ze względu na brzmienie art. 66 p. 2 b) regulaminu ³⁾.

Tak więc praktycznie prawo Gdańska stawania przed Trybunałem sprowadza się do... otrzymywania za pośrednictwem Polski druków Trybunału na zasadzie art. 63 al. 2 Regulaminu. Innego użytku z tego swego prawa Gdańsk nie może zrobić, gdyż ani pozwać, ani być pozwany nie może. Dlatego też nie jest już konieczne rozważenie argumentu przejścia interesu organizacji przez Trybunałem przez państwo. Argument ten, streszczający się w twierdzeniu, że z reguły interes organizacji nie będącej państwem przejmują i broni jako własnego jakieś państwo, jest bezprzedmiotowy w odniesieniu do Gdańska, który zawsze i bez wyjątku jest zastępowany, we wszystkich stosunkach międzynarodowych, przez Polskę.

III.

Czy Gdańsk może podpisać klauzulę fakultatywną?

Zdawaćby się mogło, że z chwilą, gdy stwierdziliśmy, iż Gdańsk posiada zdolność stawania przed Trybunałem, to logiczną konsekwencją tego stwierdzenia byłaby możliwość podpisania przez Gdańsk (t. j. złożenia przez Polskę podpisu za Gdańsk) także i klauzuli fakultatywnej, co zasadniczo jest tylko dalszym ciągiem raz już uznanej zasady.

Jednakże, należy odróżnić samo stwierdzenie zasady od dokonania pewnego aktu, wynikającego z niej. Złożenie podpisu za Gdańsk na klauzuli fakultatywnej jest aktem wchodzącym w zakres praw i obowiązków Polski w stosunku do Wolnego Miasta.

Czy Gdańsk może zażądać od Polski złożenia zań tego pod-

¹⁾ Art. 73 Regulaminu.

²⁾ „Uprawnieni do wyjaśnień“ jak pisze Wł. Mikuszewski w „Opinie doradcze Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej“, 1933 str. 45.

³⁾ Tekst francuski: „b) l'indication précise du ou des point litigieux“.

pisu? Jego zdolność stawania przed Trybunałem zdaje się upoważniać go do tego. Czy jednak:

a) Polska może prosić tej zadość uczynić?

By odpowiedzieć na to pytanie należy rozważyć, jakie skutki wywołałoby złożenie tego podpisu za Gdańsk, i czy skutki te nie kolidowałyby z pewnymi normami prawnymi, obowiązującymi tak Polskę, jak i Gdańsk.

Otóż bezpośrednim skutkiem byłoby, że każde państwo, którego interesy zostały naruszone działaniem władz gdańskich, mogłoby Polskę — jako odpowiedzialną za te działania — pozwać przed Trybunał Haski. Takt taki, albo możliwość jego zaistnienia, nie byłaby sprzeczna z jakimikolwiek zobowiązaniami Polski czy Gdańska. Możliwość taka, nie jest wprawdzie przewidziana w żadnym akcie prawnym, normującym statut W. Miasta, lecz niesposób do szukać się w niej jakiegokolwiek groźby naruszenia tego statutu. Nie mogła ona nawet zostać w statucie gdańskim uwzględniona, gdyż wcale Gdańska nie dotyczy. Byłaby ona tylko rodzajem określenia sposobów regulowania sporów Polski z innymi państwami — może regulowania ich bardziej sprawiedliwego, ze względu na wysoki autorytet Trybunału — niemniej jednak byłaby sprawą, która nie może w niczem naruszyć interesów ani praw Gdańska. Sposób bowiem załatwiania sporów z tytułu prowadzenia spraw zagranicznych Gdańska, jest sprawą wewnętrzną Polski i w odniesieniu do Gdańska przedstawia się jako *res inter alios acta*. W razie naruszenia interesów lub praw gdańskich przez „niekorzystne” załatwienie sporu, Gdańsk ma prawo wszczęcia sporu z art. 39 Konwencji Paryskiej, i to jest jedyny sposób, w jaki dochodzić on może swych pretensyj.

Z powyższego wynika, że złożenie podpisu za Gdańsk na klauzuli fakultatywnej, nie byłoby sprzeczne z zobowiązaniami Polski i ze Statutem W. Miasta, jednakże Gdańska samego by nie dotyczyło.

b) Czy Gdańsk może żądać od Polski złożenia zań podpisu na klauzuli fakultatywnej?

Jak poprzednio zaznaczono, sposób załatwiania przez Polskę sporów z tytułu prowadzenia gdańskich spraw zagranicznych należy do wyłącznej kompetencji Polski. Czy jednak, mimo to Gdańsk nie ma prawa ingerencji w te sprawy, t. j. czy obowiązujące przepisy nie upoważniają go do takiej ingerencji?



Niewątpliwie Gdańsk ma prawo inicjatywy w sprawach zagranicznych (decyzja Wysokiego Komisarza z 17.XII 1921 p. 1), prawo żądania od Polski prowadzenia gdańskiej polityki niezależnie od polityki polskiej (decyzja Wysokiego Komisarza z 17.XII 1921 p. 2), prawo oddzielnego zabierania głosu na konferencjach międzynarodowych (układ polsko-gdański z 27.1. 1923 ust. 6). Wszystkie te prawa jednak są ograniczeniami w prowadzeniu gdańskich spraw zagranicznych, na które się Polska zgodziła i nie mogą służyć za podstawę do ingerencji Gdańska w sprawy, co do których takie prawo ingerencji nie zostało wyraźnie stwierdzone. Przepisów tych, jako ograniczających Polskę w dziedzinie należącej do jej wyłącznej kompetencji, nie można interpretować rozszerzająco. Poza to, mają one za podstawę ochronę interesów gdańskich tam, gdzie Polska mogłaby je czy to naruszyć, czy to zaniedbać, a gdzie przytem Gdańskowi trudno byłoby udowodnić, że podniósł jakąś rzeczywistą szkodę, co w dalszym ciągu uniemożliwiłoby mu odwołanie się do właściwych instancyj w sporach polsko-gdańskich.

W obowiązujących normach niema przepisu, któryby narzucał Polsce jakiś określony tryb postępowania w załatwianiu sporów z tytułu gdańskich spraw zagranicznych — przepis taki, któremu brak przytem jakiegokolwiek uzasadnienia w ochronie gdańskich interesów, byłby sprzeczny z zasadniczymi prawami Polski, jako niezależnego państwa. Nie należy przytem zapominać, że spory te są sporami między innem państwem a Polską, nie zaś sporami między innem państwem a Gdańskiem, jak to już wskazano w punkcie 2. Sposób załatwiania takiego awentualnego sporu musi zależeć wyłącznie od Polski a Gdańsk wchodzi w tych sprawach o tyle tylko w rachubę, o ile jego interesy byłyby przez samo załatwienie sporu naruszone. Wtedy — post factum dopiero — mógłby Gdańsk wszcząć z Polską spór i żądać decyzji od przewidzianych artykułem 39 Konwencji Paryskiej instancyj. W trakcie załatwiania sporu z tytułu prowadzenia spraw zagranicznych, rola jego ograniczyłaby się jedynie do udzielania wyjaśnień i informacji, do czego nawet — we własnym interesie — byłby zobowiązany.

W żadnym więc wypadku Gdańsk nie mógłby żądać od Polski załatwiania ewentualnych sporów z tytułu prowadzenia gdańskich spraw zagranicznych, w pewien określony sposób, a więc nie mógłby on żądać od Polski również i oddawania tych sporów Trybunałowi Haskiemu. Tem samem więc Polska nie może być zobowiązana takim żądaniu zadośćuczynić.

Reasumując powyższe, należy stwierdzić, że:

- 1) Gdańsk posiada zdolność stawania przed Trybunałem, chociaż stroną faktycznie być nie może;
- 2) Polska może złożyć podpis za Gdańsk na klauzuli fakultatywnej, gdyż nie byłoby to sprzeczne ze statutem W. Miasta;
- 3) złożenie takiego podpisu wiązałoby jedynie Polskę i nie dotyczyłoby zupełnie Gdańska;
- 4) Gdańsk nie może żądać od Polski złożenia tego podpisu a Polska nie jest zobowiązana żądaniu temu zadośćuczynić.

Ponieważ złożenie podpisu za Gdańsk na klauzuli fakultatywnej nie byłoby sprzeczne ze statutem W. Miasta, przeto nie ulega wątpliwości, że Polska — z własnej woli — mogłaby podpis ten złożyć.

PRZEGLĄDY POLITYCZNE

CHRONOLOGJA WYDARZEŃ

LISTOPAD 1933 r.

1. XI. Władze niemieckie zwalniają z więzienia korespondenta „Daily Telegraph”, Pantera, aresztowanego pod zarzutem zdrady stanu.
Senat Gdański znosi dotychczasowy autonomiczny statut politechniki gdańskiej.
Poważne sukcesy Labour Party w wyborach municypalnych w Anglii i Walji.
Zaburzenia antybrytyjskie w Transjordanji.
2. XI. Konferencja Normana Davisa z Paul-Boncour'em w Paryżu na temat sytuacji wytworzonej na Konferencji Rozbrojeniowej.
Rewizyta floty sowieckiej we Włoszech.
Gubernator Malty udziela dymisji gabinetowi maltańskiemu i ogłasza stan wyjątkowy.
Rząd amerykański rozpoczyna pierwsze zakupy złota na giełdach europejskich zgodnie z programem prezydenta Roosevelt'a.
Starcia strajkujących farmerów z policją w USA.
Rząd japoński, na wniosek ministra wojny, postanawia dążyć do zwołania do Tokio konferencji międzynarodowej w sprawie utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie, oraz rewizji układów morskich z r. 1930.
3. XI. Likwidacja zatargu prasowego sowiecko-niemieckiego. Wydaleni korespondenci niemieccy wracają do Z. S. R. R., zaś korespondenci sowieccy do Niemiec.
4. XI. Zatarg Wysokiego Komisarza Ligi Narodów z Senatem Gdańskim w związku z antykonstytucyjnym przemówieniem wiceprezydenta Senatu Greisera.
Prezydent policji w Gdańsku rozwiązuje socjalistyczny powszechny związek robotniczy w W. Mieście.
„Berliner Tageblatt” ogłasza artykuł o min. Becku, podkreślający wzrost znaczenia Polski na terenie międzynarodowym.
Podsekretarz Stanu do spraw zagranicznych W. Brytanji, Eden, wypowiada się w przemówieniu przedwyborczem przeciwko polityce izolacji Anglii.

- Rozłam wśród socjalistów francuskich. Renaudel zapowiada utworzenie nowej grupy.
- Ambasador sowiecki przedkłada chińskiemu rządowi centralnemu projekt sowiecko-chińskiego paktu nieagresji.
5. XI. Aresztowanie w Gdańsku naczelników redaktorów centrowego „Danziger Landeszeitung” i socjalistycznego „Danziger Volkstimme” z powodu wniesienia przez nich petycji do Wysokiego Komisarza L. N. w związku z zawieszeniem tych czasopism.
- Senat gdański postanawia zerwać stosunki z zarządem centrum.
- Minister Benesz oświadcza, że od r. 1922 dążył do uznania *de jure* ZSRR i jest za nawiązaniem normalnych stosunków politycznych i gospodarczych z Sowietami.
- Millerand wypowiada się w odczycie za wzmocnieniem władzy wykonawczej we Francji.
- Przełot samolotów japońskich nad terytorjum sowieckim.
- Przystąpienie Meksyku do południowo-amerykańskiego paktu o nieagresji.
6. XI. Wizyta lotników polskich w Moskwie.
- Prezydent Senatu Gdańskiego, Rauschnig, broni przed przedstawicielami prasy stanowiska senatu w konflikcie z Wysokim Komisarzem.
- Komunikat Sekretariatu L. N. dla prasy w sprawie zatargu Wysokiego Komisarza z Senatem.
- Przyłot Goeringa do Rzymu.
- Min. Neurath w odczycie o stosunku Rzeszy do Ligi Narodów atakuje gwałtownie system wersalski.
6. XI. Otwarcie w Salonikach IV-ej konferencji państw bałkańskich.
- Balbo gubernatorem Libji.
7. XI. Goering wręcza Mussoliniemu pismo kanclerza Hitlera, zawierające podziękowanie za działalność Mussoliniego na rzecz sprawiedliwego uregulowania stosunków międzynarodowych i omawiające stanowisko Niemiec w kwestji rozbrojeniowej.
- Wielka debata rozbrojeniowa w Izbie Gmin.
- Przybycie Litwinowa do Waszyngtonu.
- Wielka Brytania wycofuje się z rozejmu celnego.
8. XI. Konferencja Henderson — Paul Boncour w Paryżu na temat spraw rozbrojeniowych.
- Litwinow na pierwszej audjencji u prezydenta Roosevelt’a.
- Zawarcie układu handlowego polsko-holenderskiego.
- Zamordowanie króla Afganistanu Nadir Khana i koronacja jego syna, Mohammed Zadir Szacha.
9. XI. Mac Donald w przemówieniu wygłoszonym w Londynie wzywa Niemcy do powrotu do Ligi Narodów.

- Prezydium Konferencji Rozbrojeniowej wyłania komitet, mający za zadanie przedłożenie raportu co do dalszych prac konferencji.
- Secesjoniści francuskiej partji socjalistycznej tworzą grupę pod nazwą „Partji Socjalistycznej Jaurès”.
- Ostry protest sowiecki w Tokio przeciw przelotom samolotów japońskich nad okolicami Władywostoku.
10. XI. Przywrócenie w Austrii kary śmierci w postępowaniu do-
rażnem.
11. XI. Sekretarz Gen. Ligi Narodów Avenol przedkłada członkom Rady raport Wysokiego Komisarza w Gdańsku w sprawie jego zatargu z Senatem.
- Minister Kanya podkreśla w przemówieniu wygłoszonym w parlamencie tradycyjną przyjaźń polsko-węgierską.
12. XI. Wybory do parlamentu i plebiscyt w sprawie polityki rządu w Niemczech.
- Dymisja rządu premjera Vaidy w Rumunji.
- Zakończenie międzynarodowej konferencji prasowej w Madrycie.
13. XI. „Daily Express” zamieszcza pełen uznania artykuł o Marszałku Piłsudskim.
- Henderson grozi podaniem się do dymisji z powodu obojętności okazywanej przez mocarstwa w odniesieniu do Konferencji Rozbrojeniowej.
14. XI. Duca tworzy nowy rząd w Rumunji.
- Łotwa ratyfikuje konwencję londyńską z lipca 1933 r. o określeniu napaści.
15. XI. Rozmowa kanclerza Hitlera z posłem R. P. Lipskim w Berlinie oraz wzajemna deklaracja o nieagresji.
16. XI. Oświadczenie min. Becka o deklaracji berlińskiej.
- Oficjalne zawiadomienie Wysokiego Komisarza w Gdańsku przez Sekretariat Ligi Narodów o umieszczeniu sprawy konfliktu z Senatem na porządku dziennym następnej sesji Rady Ligi.
- Persja ratyfikuje konwencję londyńską z lipca 1933 r. o określeniu napaści.
- Nowakas gubernatorem Kłajpedy.
- Belgia oraz Estonia zgłaszają wystąpienie z rozejmu celnego.
17. XI. Uznanie de jure Sowietów przez Stany Zjednoczone.
- Przesilenie gabinetowe w Grecji.
18. XI. Naczelnik Estonji, Paets, przybywa do Rygi w związku z uroczystościami 15-o lecia niepodległości Łotwy.
19. XI. Wybory do kortezów w Hiszpanji.
20. XI. Przemówienie Kalinina do narodu amerykańskiego.
- Dekret o rozwiązaniu parlamentu w Rumunji i wyznaczeniu nowych wyborów.
- Antyangielskie rozruchy na Samoa.

21. XI. Rozpoczęcie pertraktacyj w Waszyngtonie o pakt nieagresji sowiecko-amerykański.
Chińska prowincja Fu-Kien ogłasza swą niepodległość.
22. XI. Prezydjum Konferencji Rozbrojeniowej uchwala odroczenie Komisji Głównej do połowy stycznia 1934 r.
Wywiad specjalnego wysłannika prasy paryskiej z Hitlerem.
23. XI. Komunikat włoskiej agencji Stefani wzywa do bezpośrednich rozmów dyplomatycznych między mocarstwami.
Mussolini zaprasza Litwinowa do Rzymu.
24. XI. Dymisja gabinetu Sarraut.
Wizyta tureckiego ministra spraw zagranicznych, Tewfik Ruszdi Beya w Atenach.
Podpisanie w Warszawie polsko-rumuńskiego protokołu granicznego.
25. XI. Konferencja Hitler — ambasador Poncet.
Wyjazd Litwinowa z Waszyngtonu do Rzymu.
Podpisanie w Berlinie polsko-niemieckiej umowy żytniej.
26. XI. Senator Chautemps tworzy rząd we Francji.
27. XI. Posel Rzeszy w Warszawie von Moltke u Marszałka Piłsudskiego.
Wizyta węgierskiego premiera Goemboesa w Wiedniu.
Podpisanie w Belgradzie turecko-jugosłowiańskiego traktatu przyjaźni.
28. XI. Zerwanie francusko-sowieckich rokowań handlowych.
29. XI. Utworzenie Rady Obrony Państwa w Czechosłowacji.
30. XI. Rząd angielski przedkłada Izbom projekt rozbudowy armii lotniczej.

MIESIĘCZNY PRZEGLĄD POLITYCZNY

L I S T O P A D 1933 R.

Dnia 15 listopada kanclerz Hitler przyjął w obecności ministra spraw zagranicznych Rzeszy posła R. P. w Berlinie Lipskiego, który złożył kanclerzowi powitalną wizytę.

W związku z tą, godzinną niemal, rozmową biuro Wolffa wydało oficjalny komunikat, w którym stwierdziło, że „wymiana zdań na temat stosunków polsko-niemieckich wykazała zupełną zgodność obu rządów w ich zamiarze traktowania na drodze bezpośrednich rokowań spraw dotyczących obu krajów, oraz — dla utrwalenia pokoju w Europie — wyrzeczenia się w stosunkach między sobą wszelkiego uciekania się do siły”.

Pan minister spraw zagranicznych, Józef Beck zapytany nazajutrz przez przedstawiciela PAT'a o ocenę rozmowy kanclerza Rzeszy z posłem R. P. w Berlinie oświadczył, co następuje: „Przywiązuje bardzo duże znaczenie do stanowiska, jakie Pan Kanclerz Rzeszy zajął w dniu wczorajszym w sprawie stosunków polsko-niemieckich. Z drugiej strony poseł nasz p. Lipski jest dokładnie poinformowany o intencjach i poglądach Rządu, tak że mógł autorytatywnie określić nasze stanowisko. Szczególną wagę przywiązuje do tego, że ludności obydwu krajów walczących w ciężkim codziennym trudzie ze skutkami kryzysu ekonomicznego, zostało wyjaśnione, iż polityka obydwu rządów czynnie i aktywnie dąży do zabezpieczenia jej przed możliwością jakiegokolwiek napaści”.

Dnia 27 listopada Marszałek Piłsudski przyjął posła niemieckiego w Warszawie p. von Moltke w obecności ministra Becka. W rozmowie poruszono zagadnienia, które były omawiane w czasie wizyty posła R. P. u kanclerza Rzeszy i skonstatowano ponownie zgodność poglądów.

Przytoczony wyżej komunikat Wolffa stanowi w stosunkach polsko-niemieckich wydarzenie o pierwszorzędnej wartości.

Rozmowa kanclerza Hitlera z posłem Lipskim w dniu 15 listopada była zasadniczo konsekwencją pierwszej rozmowy kanclerza z posłem R. P., Wysockim w maju b. r., która zapoczątkowała nowy etap w stosunkach polsko-niemieckich, dając wyraz wzajemnej gotowości obu rządów do rozpoczęcia bezpośrednich rozmów w sprawach dotyczących Polski i Niemiec, celem unormalizowania wzajemnych stosunków sąsiedzkich.

Sytuacja spowodowana wystąpieniem Rzeszy z Ligi Narodów, uniemożliwiając w przyszłości regulowanie wzajemnych podstawowych zagadnień na terenie genewskim — wymagała w konsekwencji wyjaśnienia. Toteż w rozmowie z posłem Lipskim kanclerz Hitler dał wyraz woli swego rządu kontynuowania zainaugurowanej w maju polityki, której bezpośrednie skutki dały się już zauważyć w znacznym odprężeniu w stosunkach polsko-niemieckich.

Oświadczenie obu stron o wzajemnym wyrzeczeniu się w stosunkach między sobą wszelkiego uciekania się do siły jest poważnym krokiem naprzód. Deklaracja o nieagresji nie wprowadza wprawdzie czegoś nowego z punktu widzenia podstawowych zasad polskiej polityki zagranicznej, dążącej we wszelkich swych poczynaniach do utrwalenia pokoju, momentem nowym jest natomiast wzajemność tego oświadczenia.

Deklaracja o nieagresji z 15 listopada stanowi niewątpliwie jeden z podstawowych elementów utrwalenia pokoju w Europie Wschodniej i tworzy uzupełnienie międzynarodowej polityki polskiej ostatniej doby. To też jasne jest, że deklaracja polsko-niemiecka nie może zmienić polityki Polski w odniesieniu do innych państw. Podstawowe znaczenie tej deklaracji polega na właściwym ujęciu regulowania wzajemnych stosunków sąsiedzkich i przyczynia się dzięki temu do utrwalenia pokoju.

Taką też ocenę znalazła polsko-niemiecka deklaracja nie tylko w prasie obu krajów, lecz też w zagranicznej opinii publicznej. Jeśli zaś część prasy paryskiej wykazywała pewne niezadowolenie, dopatrując się w tej deklaracji osłabienia sojuszu polsko-francuskiego, to jednak nie brak było poważnych głosów oceniających w sposób właściwy istotne znaczenie aktu z 15 listopada, jako mającego wyłącznie na celu utrwalenie pokoju i zwiększenie podstaw bezpieczeństwa i zaufania w Europie.

Dnia 25 listopada podpisana została w Berlinie polsko-niemiecka umowa o wzajemnym uregulowaniu wywozu żyta i mąki żytniej.

Układ ten ma na celu wyeliminowanie wzajemnej konkurencji przy sprzedaży żyta na rynkach obcych. Przewiduje mianowicie utworzenie w obu państwach centralnych biur sprzedaży, które mają się porozumiewać co do ustalenia jednolitej ceny wyjściowej przy eksporcie żyta. Umowa zawarta została do dnia 31 lipca 1934, jednak oba rządy przyrzekły sobie, że na 2 miesiące przed tą datą porozumieją się co do jej prolongaty. Układ z 21 listopada zawarto niezależnie od toczących się w Warszawie rokowań handlowych polsko-niemieckich.

Umowa żytnia nie jest w zasadzie czemś nowem w stosunkach polsko-niemieckich: umowy takie istniały już w latach poprzednich (ostatnia w roku 1930), nie były jednak od tego czasu odnawiane.

Fakt odnowienia tej umowy, przedstawiającej oczywiście duże korzyści dla obu stron, przez usunięcie wysoce szkodliwej wzajemnej

konkurencji dwóch najpoważniejszych po Rosji europejskich eksporterów żyta, stoi niewątpliwie w związku ze znacznym odprężeniem stosunków polsko-niemieckich w ostatnim czasie i jest wyrazem chęci normowania wzajemnych interesów w drodze bezpośrednich rozmów.

Dnia 6 listopada przybyła do Moskwy pierwsza od czasów istnienia ZSRR. oficjalna delegacja wojska polskiego w osobach pułk. Rayskiego, szefa lotnictwa wojskowego i kilku oficerów-lotników, witana uroczystie przez wojskowe i cywilne władze sowieckie.

Polscy lotnicy przybyli do Moskwy z rewizytą po odwiedzeniu Warszawy przez lotników sowieckich w lecie r. b., oraz celem wzięcia udziału w obchodzie 16-iej rocznicy rewolucji październikowej.

Prasa sowiecka, donosząc o wizycie delegacji wojska polskiego w Moskwie, podkreśliła znaczenie tego faktu, jako niezbitego dowodu wzmocnienia przyjaznych stosunków między Polską a ZSRR. Społeczeństwo polskie, jak twierdzi ta prasa, przekonało się, że Związek Sowiecki nie żywi żadnych wrogich uczuć względem niepodległej Polski, lecz dąży do jaknajlepszych stosunków z największym zpośród jego zachodnich sąsiadów.

Opinia publiczna w ZSRR ze szczególnem zadowoleniem zaznaczała, że przedstawiciele polskiej armji, z którą w przeszłości czerwona armja miała okazję walczyć, przybyli do ZSRR, by w ten sposób dać świadectwo przyjaznych stosunków między obu krajami.

W dniu 9 listopada po 2-tygodniowej przerwie zebrało się Prezydjum Konferencji Rozbrojenkowej, pod przewodnictwem Hendersona. Powołując się na upoważnienie komisji głównej do pcwzięcia przez prezydjum zarządzeń dla przygotowania projektów konwencji, Henderson zaproponował utworzenie komitetu, któryby złożył prezydjum raport, wyjaśniający, jakie części konwencji winny być odesłane do komitetów, jakie zaś mogłyby być powierzone sprawozdawcom. Po przyjęciu wniosku ukonstytuowano komitet w skład którego weszli przedstawiciele następujących państw: Polski, W. Brytanji, Francji, Włoch, Hiszpanji i Norwegji.

W wyniku odnośnych prac postanowiono powołać dwa komitety: dla sprawy efektów, oraz dla sprawy kontroli, pozostałe zaś zagadnienia oddać poszczególnym sprawozdawcom, przyczem delegat Polski, p. Komarnicki otrzymał sprawy reglamentacji, fabrykacji i handlu bronią.

Ponieważ w trakcie omawianych posiedzeń Henderson wyczuł, iż nie otrzymuje poparcia na jakie mógł liczyć ze strony mocarstw, w szczególności zaś wobec mniej lub więcej negatywnego stanowiska Włoch a również i Anglii — oświadczył dnia 13 listopada korespondentowi Reutera, że zamierza podać się do dymisji ze względu na złą wolę okazywaną przez mocarstwa. Henderson podkreślił, że

od chwili opuszczenia konferencji przez Niemcy ujawnił się wyraźny brak chęci do wykonania takich decydujących kroków, któreby jedynie mogły pozwolić na zawarcie konwencji i na wypełnienie dawniejszych decyzji Konferencji.

Jakgdyby pod wpływem groźby dymisji Hendersona nastąpił wyjazd do Genewy min. Simona i podsekretarza stanu Edena, co spowodowało również i wyjazd Paul Boncoura z Paryża. Natychmiast po przyjeździe delegatów Anglii i Francji odbyła się narada przedstawicieli tych mocarstw oraz Włoch i St. Zjednoczonych, w której wziął udział również przybyły tego dnia do Genewy sprawozdawca generalny Konferencji, min. Benes. W wyniku narad postanowiono zaproponować Prezydium Konferencji odroczenie obrad komisji głównej do połowy stycznia 1934. W samej rzeczy Prezydium powzięło taką decyzję, zalecając mocarstwom nawiązanie w międzyczasie bezpośrednich rozmów dyplomatycznych, mających na celu usunięcie rozbieżności politycznych.

Nie ulega wątpliwości, że omawiany kryzys Konferencji Rozbrojeniowej spowodowany jest w pierwszym rzędzie nie tylko przez wystąpienie z niej Niemiec, lecz również przez niedwuznacznie negatywne ustosunkowanie się Włoch do prac Konferencji, przy niezdecydowanym stanowisku W. Brytanii. W omawianych wyżej rozmowach genewskich z końca listopada, zdecydowany zamiar kontynuowania Konferencji Rozbrojeniowej, nawet bez udziału Niemiec — wyraziła jedynie Francja.

W dniu 31 października Wiceprezydent Senatu Greiser wygłosił przemówienie do urzędników policyjnych, w którym zaznaczył, że w policji gdańskiej mogą być urzędnikami tylko narodowi socjaliści, gdyż „pojęcie Wolnego Miasta i narodowego socjalizmu stały się już synonimami”.

Przemówienie to, jako sprzeczne z postanowieniami konstytucji gdańskiej, dało powód do interwencji Wysokiego Komisarza, Rostinga w Senacie.

Prawie równocześnie z tą interwencją dwa dzienniki gdańskie — organ centrowy „Landeszeitung” i organ socjalistyczny „Volksstimme”, podkreśliły sprzeczności oświadczenia Greisera z konstytucją Wolnego Miasta, za co zostały przejściowo zawieszane. W związku z tem wystąpiły one na drogę sądową z protestem przeciw zarządzeniom władz policyjnych, składając równocześnie skargę u Wysokiego Komisarza.

Ponieważ powtórna interwencja Rostinga u Prezydenta Senatu Rauschninga w sprawie przemówienia Greisera została odrzucona — a redaktorzy wspomnianych dzienników aresztowani za złożenie skargi na Senat u Komisarza — p. Rosting przesłał do Ligi Narodów szczegółowy raport, żądając rozpatrzenia sprawy przez Nadzwyczajną Sesję Rady Ligi.

Raport ten był przedmiotem dłuższych rozważań Sekretarjatu, który jednak co do zwołania Nadzwyczajnej Sesji Rady Ligi wy-

powiedział się negatywnie, uważając, że rozpatrzenie tej sprawy można odroczyć do najbliższej zwyczajnej sesji Rady. Podany przez sekretariat komunikat dla prasy, stwierdzał tylko fakt zgłoszenia incydentu przez Wysokiego Komisarza.

W ten sposób incydent między Wysokim Komisarzem a Senatem gdańskim będzie rozpatrywany dopiero na styczniowej sesji Rady Ligi.

Wiadomość o powyższym załatwieniu sprawy raportu Rostinga wywołała zadowolenie w gdańskich kołach narodowo-socjalistycznych. Tłumaczą sobie one ten krok Sekretariatu Ligi Narodów, jako dowód osłabienia instytucji genewskiej, i wskazują, że nadszedł czas stopniowego rozluźnienia się stosunków łączących Gdańsk z Genewą.

Jakkolwiek incydent ten nie dotyczy bezpośrednio Polski, mimo to polska opinia publiczna żywo interesuje się wynikiem tej sprawy, ważnej dla interpretacji konstytucji W. Miasta i określenia uprawnień i zakresu działania Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Wizyta min. Goeringa w Rzymie w dn. 7 i 8 listopada wywołała duże zainteresowanie opinii publicznej w Europie. Przyczyną tego szczególnego zainteresowania był niewątpliwie moment składania tej wizyty: wkrótce po wystąpieniu Niemiec z Ligi Narodów i opuszczeniu Konferencji Rozbrojeniowej, a bezpośrednio przed wyborami i plebiscytem w Niemczech.

Oficjalny włoski komunikat, dotyczący tej wizyty, był lakoniczny i ogólnikowy. Stwierdzał, że Goering wręczył Mussoliniemu pismo kanclerza Hitlera, zawierające słowa uznania i podziękowania za jego działalność na rzecz sprawiedliwego uregulowania stosunków międzynarodowych oraz omawiające stanowisko zajęte przez rząd niemiecki w kwestji rozbrojeniowej. Poza tem komunikat zaznaczył, że min. Goering wyjaśniał i uzupełniał wywody kanclerza Hitlera.

Zasadniczym celem wizyty rzymskiej min. Goeringa było najprawdopodobniej udzielenie rządowi włoskiemu autorytatywnego wyjaśnienia co do polityki rządu Rzeszy w odniesieniu do aktualnych zagadnień międzynarodowych, wyjaśnienia, którego wymagała nowa zupełnie sytuacja po opuszczeniu przez Niemcy Genewy. Dalszym celem była prawdopodobnie próba ustalenia wspólnej linii postępowania w okresie najbliższym. Wizyta ta miała jednak poza tem niewątpliwie i inny poważny cel, mianowicie zamanifestowanie istnienia, jeżeli nie ścisłego kontaktu, to w każdym razie bliższej współpracy politycznej między Rzeszą a Włochami. Tego rodzaju manifestacja posiadała oczywiście poważne znaczenie w okresie widocznej izolacji Niemiec po ich wystąpieniu z Ligi Narodów i Konferencji Rozbrojeniowej, i to znaczenie nie tylko z punktu widzenia zewnętrznego, lecz i wewnętrzo-politycznego, zwłaszcza jeżeli przypomnimy, że wizyta min. Goeringa miała miejsce na kilka zaledwie dni przed wyborami i plebiscytem w Niemczech.

Jakkolwiek nastawienie ogólne opinii francuskiej jest zasadniczo przeciwnie nawiązaniu bezpośrednich rozmów z Niemcami, i łatwo przewidzieć nieprzewyciężone prawie trudności, piętrzące się na tej drodze, — mimo to, wbrew własnemu przekonaniu, rząd francuski zdecydował się na podjęcie tej próby, nie chcąc widocznie dopuścić do wrażenia zupełnej bierności Francji na terenie międzynarodowym.

Rozmowy te zostały poprzedzone wywiadem Hitlera, udzielonym przedstawicielowi „Matin’a”, p. de Brisson, gdzie w dwugodzinnej rozmowie kanclerz Niemiec sprecyzował swe stanowisko zarówno w odniesieniu do Francji jak też i Ligi Narodów. Jeśli chodzi o stosunek do Francji, Hitler wyraził gotowość dyskusowania wszystkich spraw, dzielących oba narody, lecz tylko na zasadzie równości. Wzajemnie za to kanclerz Hitler ofiarowuje bezpieczeństwo, podkreślając, że dla swej polityki posiada całkowitą aprobatę narodu niemieckiego. Po uregulowaniu kwestji Saary nie powinny — zdaniem jego — istnieć żadne sprawy, któreby mogły dzielić Niemcy i Francję, gdyż los Alzacji i Lotaryngji został już przesądzony.

W odniesieniu do Ligi Narodów kanclerz wypowiedział się wyraźnie, że Niemcy nie mają zamiaru powrócić do Genewy, zastępując negocjacje, prowadzone w międzynarodowym parlamencie, jakim jest Liga, — bezpośrednimi rozmowami, które zawsze gotów jest prowadzić.

W kilka dni po tym wywiadzie, który wywołał wielkie wrażenie w kołach dyplomatycznych świata — kanclerz Hitler przyjął ambasadora francuskiego François Poncet’a i omówił z nim szereg kwestyj, pozostających dotychczas w zawieszeniu. Treść tej konferencji wstępnej odpowiadała mniej więcej wyżej wymienionemu wywiadowi, przyczem specjalny nacisk kładł Hitler na sprawę Zagłębia Saary, jako jedynie obecnie dzielącej obydwa państwa.

Zaniepokojona żądaniami niemieckimi opinja francuska zareagowała odrazu nieprzychylnie, wysuwając przede wszystkim sprawę bezpieczeństwa Saary. Obrady francuskiej Komisji Spraw Zagranicznych wyraziły się między innymi w rezolucji, zalecającej rządowi „akcję wobec Ligi Narodów w celu zapewnienia ludności Saary bezpieczeństwa i praw, przyznanych jej w traktacie, oraz całkowitej swobody plebiscytu”.

Tak więc odrazu w najważniejszym z zagadnień stanowiących temat bezpośrednich rozmów francusko-niemieckich, Francja zajęła stanowisko wręcz negatywne wobec żądań niemieckich, stawiając pod znakiem zapytania dalszy rozwój negocjacji Paryż — Berlin.

Dnia 6 listopada minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath wygłosił w Klubie Niemieckim odczyt o stosunku Niemiec do Ligi Narodów. Odczyt ten ze względu na bliski termin wyborów w Niemczech oraz plebiscytu w sprawie polityki zagranicznej rządu — za-

sługuje na szczegółową charakterystykę. W przemówieniu swem minister von Neurath przeprowadził gwałtowny atak przeciw systemowi wersalskiemu, wypowiadając się za reorganizacją Ligi Narodów.

Zaraz na wstępie swego przemówienia minister Neurath zaznaczył, iż kryzys jaki przeżywa obecnie instytucja Ligi Narodów nie jest spowodowany wystąpieniem z niej Niemiec. Wręcz przeciwnie rozwój stosunków w Lidze, który właśnie ten kryzys spowodował, zmusił Niemcy do opuszczenia Genewy. Okazało się bowiem w ciągu lat, iż Liga Narodów po to tylko powołaną została do życia, by być strażniczką postanowień państw zwycięskich, zawartych w traktacie Wersalskim. Jeśli Niemcy mimo to zdecydowały się wstąpić do Ligi, czyniły to w tem przekonaniu, iż przez swą współpracę zdołają spowodować zwrot ku lepszemu. Niestety stało się inaczej — niemieckie nadzieje nie spełniły się.

Następnie min. Neurath skierował zarzuty przeciw instytucji genewskiej, jako nieudolnej strażniczce mniejszości narodowych, twierdząc że nie zdołała ona nic uczynić dla zagwarantowania elementarnych praw do własnego języka i kultury mniejszości narodowych, odciętych od swego państwa ojczystego. Podobne zarzuty spadły na Ligę w zakresie jej polityki mandatowej w kolonjach, którą to politykę von Neurath nazwał poprostu ukrytą aneksją.

Przechodząc wreszcie do bezpośredniego powodu wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów — prelegent podkreślił, iż przez swą decyzję, wywołaną niemożnością osiągnięcia w Konferencji Rozbrojeniowej warunków odpowiadających honorowi narodu niemieckiego — rząd Rzeszy nie miał na celu jedynie krytyki negatywnej, lecz właśnie w pierwszym rzędzie chciał dać impuls do nowej polityki pokojowej, opartej na prawdziwie równej współpracy narodów. Doświadczenia wykazały, że system wersalski nie prowadzi do usunięcia napięcia politycznego w Europie. Wobec tego, sama przez się, nasuwa się konieczność obrania innej metody.

Odczyt swój minister Neurath zakończył apelem do innych narodów, aby świadome swej odpowiedzialności przyjęły wyciągniętą ku nim do porozumienia rękę i przystąpiły do takiego ukształtowania stosunków międzynarodowych, któreby odpowiadało interesom całej Europy.

Powyższe wywody przedstawiciela polityki zagranicznej Niemiec wskazują, że w obecnej konstelacji politycznej w Lidze Narodów i na Konferencji Rozbrojeniowej nie można liczyć się z powrotem do Genewy Niemiec, które jako najbliższy cel swych wysiłków na terenie polityki międzynarodowej wymieniają z jednej strony reorganizację Ligi Narodów, w której zdaniem min. Neuratha — czołowe mocarstwa, stając jako równe obok siebie — mogłyby skutecznie wzmocnić światową organizację narodów, z drugiej zaś proponują uregulowanie poszczególnych kwestyj aktualnych drogą bezpośrednich rozmów międzynarodowych.

Dnia 12 listopada odbyły się w Niemczech wybory do Reichstagu oraz plebiscyt w sprawie polityki zagranicznej rządu.

Przy wyborach była wysunięta tylko jedna lista: rządowa, w skład której — obok kandydatów z partii narodowo-socjalistycznej wchodziło zaledwie kilku niemiecko-narodowych. W tych warunkach istotny sukces rządu zależał od znacznego udziału ludności w głosowaniu i osiągnięcia poważnej większości ogółu uprawnionych do głosowania. W plebiscycie uprawnieni do głosowania mogli oddawać głosy zarówno za, jak i przeciw polityce zagranicznej rządu.

Wyniki zarówno wyborów, jak i plebiscytu przeszły wszelkie oczekiwania. Na około 45 milionów uprawnionych do głosowania, oddano w głosowaniu do Reichstagu 43.007.577 głosów, co stanowi około 96% uprawnionych, z której to cyfry unieważniono 3.352.288 głosów, tak że na listę rządową padło ostatecznie 39.655.288 głosów, t. j. ponad 90%. Przy plebiscycie, na 43.464.429 głosów padło za polityką rządu aż 40.618.147.

O ile można było przypuszczać, że hasło, pod którym rozgrywał się plebiscyt: „za“ lub „przeciw“ polityce rządu, mogło być skupić jaknajszersze masy narodu niemieckiego, nie wyłączając nawet komunistów, (wydali oni odezwę głosowania „za“ z uwagi na swoje zasadnicze stanowisko przeciw traktatowi Wersalskiemu), o tyle można było się spodziewać, że wyniki wyborów do Reichstagu będą wykazywały poważne odchylenia. Zupełnie bowiem inną sprawą jest wypowiedzenie się za polityką zagraniczną rządu, która zresztą w zupełności odpowiada postulatowi najszerzych warstw społeczeństwa, a co innego oddanie głosu za partję, zwalczaną do tej pory. Fakt uzyskania przez partję rządową aż 90% głosów uprawnionych do głosowania jest z jednej strony dowodem, że masa wyborców poddała się w bardzo dużej mierze propagandzie haseł głoszonych przez partję narodowych socjalistów, z drugiej jednak też, że wybory nie były przeprowadzane bez silnej presji ze strony hitlerowców.

Znaczenie wyborów do Reichstagu polega przede wszystkim na ostatecznem zunifikowaniu niemieckiego i usunięciu tych jednostek, które stały się w ostatnim czasie niewygodne Hitlerowi. Z wyborów tych Hitler wychodzi z aureolą jedyne go wodza narodu, przytłumiając wszystkie jednostki obozu narodowo-socjalistycznego, które zaczynały w ostatnim czasie wykazywać zbyt dużo samodzielności. Fakt wygłoszenia ostatniej mowy przedwyborczej przez kanclerza w zakładach Siemensu wobec rzesz robotników oraz oddania przezeń głosu nie w lokalu przeznaczonym dla członków rządu, lecz w lokalu mieszczącym się naprzeciwko wspomnianych zakładów — można uważać jako zapowiedź powrotu Hitlera do mas, od których się w ostatnim czasie znacznie oddalił.

Wielki sukces rządu w plebiscycie posiada dlań niewątpliwie dużą wartość nie tylko z punktu widzenia jego polityki dotychczasowej, lecz przede wszystkim polityki przyszłej. Rząd Rzeszy, za którym stoi obecnie 90% narodu — zyskał z jednej strony poważny atut dla rozmów z zagranicą, zwłaszcza rozbrojeniowych, z drugiej zaś w ogóle zwiększenie swobody działania w zakresie polityki zagranicznej.

Pomimo lekkiego odprężenia w stosunkach politycznych austriacko-niemieckich — sytuacja rządu Dollfussa pozostaje w dalszym ciągu niejasna. Przyczyna tego leży nie tylko w niedoprowadzeniu dotychczas do jakiegokolwiek porozumienia z Niemcami, lecz przede wszystkim w ustawicznie niewyjaśnionem położeniu wewnętrznym.

Podczas gdy przed wizytą kanclerza Dollfussa u Mussoliniego w sierpniu b. r. rząd austriacki cały swój wysiłek na odcinku wewnętrzo-politycznym kierował przeciw własnym hitlerowcom — to od chwili przejścia na kurs austro-faszyzmu — przybyły nowe trudności — z powodu znacznego rozszerzenia się frontu antyrządowego przez podjęcie również i walki z socjalistami.

Z drugiej strony pewna pokrewność poglądów między zwolennikami hitleryzmu a faszyzmu w Austrii kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo dla rządu zważywszy, że obie te grupy obejmują co najmniej połowę całego ruchu politycznego, podczas gdy druga część rozbita jest na partje zwalczające się wzajemnie.

W tych warunkach wynik wyborów w Niemczech mógł zawazyć decydująco na dalszem kształtowaniu się sytuacji politycznej w Austrii.

Tem też należy sobie tłumaczyć silne zdenerwowanie austriackich kół rządowych w okresie przedwyborczym w Niemczech, przejawiające się w szeregu zarządzeń, mających na celu wzmocnienie władzy, a w pierwszym rzędzie wprowadzenie kary śmierci w trybie doraźnym za wykroczenia przeciw porządkowi publicznemu.

Rozmowy Goeringa z Mussolinim, wpłynęły również w wielkim stopniu niepokojąco na opinię publiczną w Austrii, dopatrującą się w tych rozmowach próby ze strony Rzeszy uzgodnienia punktów widzenia rządów włoskiego i niemieckiego na sprawę „Anschlusu“, która dotychczas jeszcze je różniła i wygrywana była przez Dollfussa na swoją korzyść.

Ponad zewnętrzną jednak stroną walki Austrii o swą niepodległość, przejawiającą się bądź to w akcji przeciw miejscowym hitlerowcom, bądź to w zatargach granicznych z Rzeszą, (np. zastrzeżenie żołnierza niemieckiego przez austriacką straż graniczną), wreszcie w akcji politycznej Niemiec na terenie włoskim — góruje większe niebezpieczeństwo dla samodzielności Austrii, mianowicie wzrost samopoczucia jedności germańskiej, dający się coraz bardziej zaobserwować w coraz szerszych sferach austriackich.

Tem też należy sobie tłumaczyć względne uspokojenie agresywnego do niedawna jeszcze w odniesieniu do Austrii tonu Hitlera, który uważa, że Austria w swej wewnętrznej ewolucji przechodzi obecnie ten sam proces, jaki Niemcy przeżywały przed rokiem i że proces ten doprowadzić musi w Austrii do tych samych, pozytywnych dla ruchu narodowo-socjalistycznego, rezultatów.

W miesiącu listopadzie zaszły na terenie obszaru kłajpedzkiego fakty, które mogą w poważniejszym stopniu zaciążyć na stosunku Litwy do Rzeszy.

W wyborach do kłajpedzkiej Izby Rolniczej uzyskali Litwini na 37 mandatów zaledwie 1 mandat, podczas gdy posiadali w niej dotąd 9 miejsc. Znaczenie tej dużej straty potęguje się jeszcze na tle sukcesów, jakie Litwini odnieśli w wyborach do rad miejskich w maju b. r., stanowiąc tem mniej oczekiwany, a przez to tem poważniejszy cios dla akcji litewskiej na terenie kłajpedzkim.

Nieoczekiwaną stratę mandatów do Izby Rolniczej wytłumaczyć można jedynie niezwykle szybkimi postępami propagandy narodowo-socjalistycznej w obszarze kłajpedzkim, której siła atrakcyjna była w stanie przeciągnąć na swą stronę słabo narodowo uświadomiony element litewski.

Rząd litewski wyciągnął natychmiast konsekwencje z tego faktu. Dotychczasowy gubernator Kłajpedy Gilis został odwołany, a na jego miejsce mianowany Nowakas, dyrektor departamentu w ministerstwie spraw wewnętrznych. Nominacja Nowakasa oznacza decyzję rządu kowieńskiego zastosowania metody silnej ręki na terenie kłajpedzkim. Jak wiadomo, Gilis mianowany gubernatorem w r. 1932 bezpośrednio po konflikcie niemiecko-litewskim co do praw Litwy w obszarze kłajpedzkim, prowadził raczej politykę kompromisową, politykę niedrażnienia Niemiec.

Nominacja Nowakasa stoi niewątpliwie w związku z niebezpieczeństwem hitlerowskim na terenie Kłajpedy — zmuszającym Litwę do gruntownej rewizji dotychczasowych podstaw jej polityki zagranicznej.

Gabinet senatora Sarraut trwał niespełna miesiąc. Dnia 24 listopada został obalony w Izbie Deputowanych 321 głosami przeciw 247, w czasie głosowania nad programem finansowym rządu. Bezpośrednią przyczyną upadku rządu była kwestja drugorzędna, mianowicie zgłoszona przez neosocjalistów poprawka, podnosząca granicę uposażeń urzędniczych, nie polegających opodatkowaniu.

Prezydent Republiki, po odmowie ze strony Herriot'a utworzenia nowego gabinetu, powierzył tę misję, senatorowi Chautemps, dotychczasowemu ministrowi spraw wewnętrznych. Nowy rząd został ukonstytuowany dnia 27 listopada. Jest on prawie identyczny

z gabinetem p. Sarraut. Zasadnicza zmiana — poza osobą samego premiera — polega na oddaniu teki budżetu p. Marchandeau.

Premjer Chautemps zamierzał oprzeć swój rząd na szerszych podstawach: od neosocjalistów do lewicy republikańskiej, napotkał jednak w tym kierunku na tak znaczne trudności, że musiał zrezygnować ze swych planów.

Natomiast za pewien sukces nowego premiera uważać należy fakt przyjęcia przez Herriot'a stanowiska delegata Francji do Ligi Narodów, oraz ewentualnie reprezentanta rządu w specjalnych misjach dyplomatycznych. Równocześnie Herriot zaapelował na łamach prasy do wszystkich szczerych republikańców, aby nie odmawiali poparcia rządowi.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że wciąż ostatniego półtora roku upadły we Francji 4 gabinety, z czego 3 na sprawie sanacji finansowej, to trudno spodziewać się, ażeby rząd p. Chautemps, opierając się zasadniczo na tych samych ugrupowaniach, co rządy poprzednie i stojąc przed tem samem zasadniczem zadaniem: uzdrowienia finansów francuskich — miał poważniejsze szanse utrzymania się przez czas dłuższy i przeprowadzenia istotnego uzdrowienia finansów.

Jest on prawdopodobnie ostatnią próbą wyłącznej współpracy radykałów z socjalistami — współpracy, która nie może się poszczycić realnemi sukcesami ani w dziedzinie wewnętrzno, ani zewnętrzno-politycznej. Dlatego też w szerokiej opinii publicznej we Francji wytwarza się w coraz większym stopniu przekonanie o konieczności utworzenia rządu koncentracji narodowej, który — nie będąc zmuszony stale szukać dróg kompromisu między żądaniami tej czy innej partji — odpowiedziałby w istocie bardzo poważnym zadaniom, jakie stoją obecnie przed odpowiedzialnem kierownictwem Republiki.

Dnia 12 listopada nastąpiło przesilenie gabinetowe w Rumunii. Premjer Vaida złożył tego dnia dymisję, która została przyjęta przez króla. Nie była ona niespodzianką. Już dnia 7 listopada po rozmowie króla z premierem w Sinaia stało się wiadome, że rząd ustępuje.

Zasadniczą przyczyną kryzysu gabinetowego była prawdopodobnie coraz większa utrata autorytetu rządu w związku z jego brakiem stanowczości w zwalczaniu ruchów ekstremistyczno-prawicowych, czego przejawem było coraz częstsze w ostatnim czasie naruszanie porządku publicznego w wielu miejscowościach przez skrajne żywioły nacjonalistyczne. Pozatem odegrały tu również niewątpliwie rolę niepowodzenia rządu w kierunku poprawy sytuacji gospodarczej państwa.

Przed królem stanęły dwa sposoby rozwiązania istniejącej sytuacji: uformowanie gabinetu liberalnego, albo gabinetu pozaparlamentarnego. Z tych dwóch ewentualności król wybrał pierwszą, powierzając utworzenie nowego rządu przywódcy partji liberalnej, p. Duca. Bezwątpienia decyzja ta nie była łatwa dla króla, zwłaszcza

jeśli się przypomni zasadniczo nieprzyjazne stanowisko liberalów w stosunku do jego osoby.

Kryzys gabinetowy został zlikwidowany dn. 14 listopada. Na czele nowego rządu stanął Duca, powołując do swego boku prawie wyłącznie liberalów. Bez zmiany pozostał jedynie resort spraw zagranicznych. Pozostawienie ministra Titulesco jest więc niejako gwarancją ciągłości polityki zagranicznej Rumunii.

Dnia 20 listopada ogłoszony został dekret o rozwiązaniu parlamentu i wyznaczeniu wyborów do Izby Deputowanych na 20^{go} i do Senatu na 28^{go} grudnia b. r. Nie ulega wątpliwości, że wybory zapewnią rządowi większość parlamentarną, a co zatem idzie, jego stabilizację polityczną wobec czego należy się spodziewać usunięcia od rządów partji narodowo-chłopskiej na czas dłuższy.

Istotna trwałość nowego reżimu zależeć jednak będzie niewątpliwie od pomyślnych rezultatów jego akcji z jednej strony w dziedzinie ekonomicznej, z drugiej zaś w zakresie likwidacji wywrotowych ruchów nacjonalistycznych, które według wszelkiego prawdopodobieństwa przysporzą rządowi poważnych trudności.

Jesienią b. r. rząd czesko-słowacki znalazł się w obliczu poważnych trudności na odcinku wewnętrznym, wywołanych z jednej strony przez autonomistów słowackich, z drugiej zaś przez niemieckich narodowych socjalistów w Czechosłowacji.

Od czasu wrześniowych manifestacyj autonomistów słowackich w Nitrze, których celem miało być wytworzenie u Słowaków poczucia ich własnej siły i potęgi — rząd czeskosłowacki rozpoczął na szeroką skalę zakrojoną akcję w kierunku zniszczenia i rozbicia ruchu autonomicznego. Przeprowadzono więc przede wszystkim zawieszenie prawie całej prasy autonomistów, represje względem urzędników, biorących udział w tym ruchu, oraz zagrożono aresztowaniem przywódców ludowców i narodowców słowackich. Poza tem, wydana z początkiem listopada ustawa przeciwko partjom antypaństwowym, przewidująca możność rozwiązywania względnie zawieszania takich partji — zmusiła autonomistów słowackich od silniejszego podkreślenia lojalności względem państwa i jego ustroju.

Niezależnie od omawianych represyj natury policyjnej, premier czesko-słowacki w wielkiej mowie, wygłoszonej na jesiennej sesji parlamentarnej, starał się udowodnić, że rozchody,łożone przez skarb państwa na rzecz Słowaczyny przewyższają znacznie jej udział w dochodach Republiki, a więc że inne ziemie Czechosłowacji dopłacają znaczne sumy do Słowaczyny — co miało unaocznić Słowakom, że w razie wprowadzenia autonomji musieliby nałożyć na siebie większe, niż obecnie, ciężary finansowe, by utrzymać dotychczasowe tempo rozwoju. Mowa ta została rozplakatowana na Słowaczynie.

Z drugiej strony w walce z niemieckimi narodowymi-socjalistami w Czechosłowacji rząd — mimo samorzutnego rozwiązania się

tej partji bezpośrednio przed ogłoszeniem ustawy o partiach antypaństwowych celem uniknięcia konfiskaty majątku partji i unieważnienia mandatów swych posłów — nie zważając na to, wydał dekret rozwiązujący tę partję oraz partję niemiecko-narodowych, skonfiskował ich majątek i uwięził znaczną liczbę funkcjonariuszy partyjnych.

Pomimo jednak zepchnięcia w danej chwili autonomistów słowackich do defensywy, oraz rozbicia podstaw organizacyjnych hitlerowców w Czechosłowacji — rząd czeski musi się poważnie liczyć z faktem, że w obu ruchach tkwi niewątpliwie duża siła potencjalna, która może już nawet w niedalekiej przyszłości przysporzyć rządowi poważnych trudności.

Uznanie Z. S. R. R. przez Stany Zjednoczone, które było zasadniczo przesądzone już po zaproszeniu Litwinowa do Waszyngtonu — stało się faktem dokonanyim dnia 17 listopada. Dnia tego nastąpiła wymiana listów pomiędzy prezydentem Rooseveltem i komisarzem Litwinowem, dotyczących nawiązania stosunków dyplomatycznych między Z. S. R. R. a U. S. A.

List prezydenta Roosevelta miał następujące brzmienie:

Drogi Panie Litwinow. Jestem bardzo szczęśliwy mogąc zawiadomić Pana, że w rezultacie naszych rozmów z Panem, rząd Stanów Zjednoczonych postanowił nawiązać normalne stosunki dyplomatyczne z Z. S. R. R. i wymienić ambasadorów.

Mam nadzieję, że ustalone obecnie stosunki pomiędzy naszymi narodami pozostaną na zawsze normalne i przyjazne i że nasze narody będą odtąd współpracować ku obopólnej korzyści i gwoli zachowaniu pokoju w całym świecie.

Komisarz Litwinow odpowiedział następującem pismem:

Drogi Panie Prezydencie. Jestem bardzo rad mogąc zawiadomić Pana, że rząd Z. S. R. R. chętnie gotów jest nawiązać normalne stosunki dyplomatyczne z rządem Stanów Zjednoczonych i wymienić ambasadorów. Podzielam również nadzieję, że stosunki ustalone obecnie pomiędzy naszymi narodami będą mogły na zawsze zostać normalne i przyjazne i że narody nasze odtąd będą mogły współpracować ku obopólnej korzyści i gwoli zachowania pokoju na całym świecie.

Aktem tym uznanie Sowietów przez St. Zjednoczone uległo urzeczywistnieniu.

Sądząc z programu, jaki nakreślił sobie prezydent Roosevelt dla uregulowania stosunków dyplomatycznych między obu krajami, oraz opierając się na wywiadzie udzielonym przez Litwinowa przedstawicielom Tassa — Z. S. R. R. musiał zapewnić obywatelom amerykańskim na swem terytorjum wolność praktyk religijnych oraz przyrzec zawarcie konwencji konsularnej na zasadzie największego uprzywilejowania. Drugim ważnym warunkiem, który został pomyślnie załatwiony, była sprawa wstrzymania się od propagandy sowieckiej na terenie Stanów Zjednoczonych. Natomiast kwestja długów i pretensyj nie została rozstrzygnięta. Ma ona stanowić jeszcze temat rozmów

między obu rządami, prowadzonych już jednak za pośrednictwem ambasadorów.

Pierwszym ambasadorem sowieckim w U. S. A. wyznaczony został były ambasador Z. S. R. R. w Japonii, p. Trojanowski, a więc znawca problemów Dalekiego Wschodu, — zaś ambasadorem amerykańskim w Moskwie mianowany został p. Bullitt.

Opinia publiczna w Stanach Zjednoczonych i w Sowietach powitała nawiązanie stosunków dyplomatycznych między obu krajami z żywym zadowoleniem, widząc w nich nie tylko usunięcie przeszkód dla rozwoju wzajemnych stosunków ekonomicznych i uregulowania szeregu spornych dotychczas spraw — lecz również spodziewając się, że porozumienie sowiecko-amerykańskie powinno wpłynąć hamującą na ekspansywną politykę Japonii na Dalekim Wschodzie.

Wśród manifestacyj przyjaźni wobec Stanów Zjednoczonych zasługuje na specjalne podkreślenie przemówienie przez radjo Kalinina do narodu amerykańskiego, nacechowane serdecznością i dające wyraz opinii, że zbliżenie między obu krajami przyczyni się do utrwalenia zasad pokoju światowego.

Biorąc pod uwagę, że sprawy Dalekiego Wschodu stanowią od dłuższego czasu główny punkt zainteresowań polityki Sowietów, przyczem jednak, wobec silnie ekspansywnej polityki Japonii, odgrywały one raczej rolę bierną — można się spodziewać obecnie przejścia do energiczniejszej kontrakcji, a to tembardziej, że wskutek zawarcia londyńskiej konwencji o definicji napaści — Z. S. R. R. zabezpieczył sobie odpowiednio zachodnią swą granicę.

W dziedzinie zastraszania się stosunków sowiecko-japońskich, wywoływanego represjami władz mandzursko-japońskich wobec interesów sowieckich na kolei Wschodnio-chińskiej — występują na pierwszy plan dwa zdecydowane posunięcia Z. S. R. R., które wobec nawiązania stosunków dyplomatycznych ze Stanami Zjednoczonymi, nabierają tembardziej specjalnych cech: mianowicie przemówienie prezesa Rady Komisarzy Ludowych Mołotowa i wydanie dekretu tejże Rady w sprawie ulg dla ludności sowieckiej Dalekiego Wschodu.

Z okazji 16-ej rocznicy rewolucji Mołotow wygłosił na plenum moskiewskiego Sowietu przemówienie, w którym szczególną uwagę poświęcił omówieniu możliwości zbrojnego konfliktu ZSRR. z Japonią. Jako punkt wyjścia do tego niedwuznacznego i energicznego wystąpienia wobec agresywnej polityki Japonii posłużyło mu spotkanie Litwinowa z Roosevelt'em, które scharakteryzował jako niezwykle ważne dla utrwalenia powszechnego pokoju i sięgające daleko poza ramy stosunków między dwoma państwami. Ta przestroga, rzucana w kierunku Japonii miała jej wykazać, że obecnie, po uregulowaniu stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, Sowiety nie czują się osamotnione w swej polityce na Dalekim Wschodzie i że niezależnie od tego Sowiety, świadome poczynań i awanturniczych planów japońskich na

Dalekim Wschodzie są całkowicie przygotowane i liczą spokojnie na dzielność i pogotowie czerwonej armii.

W związku z ogólnym zaniepokojeniem opinii sowieckiej co do zamiarów zaborczych Japonii — rząd sowiecki wydał specjalny dekret w sprawie ulg dla ludności sowieckiego Dalekiego Wschodu, przyznający jej cały szereg wyjątkowych przywilejów. Cel tego zarządzenia jest zupełnie przejrzysty i nie wymaga bliższych komentarzy.

Reasumując powyższe posunięcia Sowietów — uwidacznia się, że

1) po uregulowaniu spraw politycznych na granicy zachodniej i nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z USA. — ZSRR. całą swą uwagę przenosi na zagadnienia Dalekiego Wschodu.

2) liczy się poważnie z możliwością zbrojnego konfliktu z Japonją, dyskontując już korzyści rozmów Litwinów — Roosevelt.

3) przygotowuje i urabia sobie przychylny nastrój na terenie ewentualnych przyszłych działań wojennych.

Dnia 19 listopada odbyły się w Hiszpanii wybory do Korteżów, poprzedzone gwałtowną kampanią elektorálną, która w ostatnich dniach przed głosowaniem doszła do bardzo silnego natężenia. Na ogólną ilość członków Izby t. j. 473, wybrano w tym dniu definitywnie 329-ciu posłów, zaś pozostałe 144 mandaty poddano powtórnemu balotażowi w dniu 3 grudnia.

Ostateczne wyniki obu głosowań dały następujący skład Korteżów: prawica 112 posłów, centrum 162, lewica 99. Te trzy główne odłamy Izby dzielą się na 21 partij, z czego na prawicę przypada 7 ugrupowań, na centrum 6, zaś na lewicę 8. Socjaliści w porównaniu ze stanem posiadania w poprzednim parlamencie stracili 50% swych mandatów, t. j. 58 miejsc. Radykali socjalistyczni wyszli całkiem rozbici, uzyskując tylko 3 miejsca, podczas gdy w poprzednich Korteżach mieli 59 mandatów. To samo dotyczy partii Azanji „Action Republicana“, która straciła 80% swych mandatów, wysyłając do poprzedniej Izby 26 posłów, obecnie zaś tylko 5-ciu. Centrum nie wykazuje poważniejszych zmian, natomiast olbrzymią część głosów, straconych przez lewicę, pozyskała prawica. Najpotężniejsze z ugrupowań pravicowych CEDA (Confederacion Espanola de Derechas Autonomas), złożona głównie z katolickiej Accion Popular i zależnych od niej grup agrarnych, otrzymała aż 104 mandaty, stając się w ten sposób najsilniejszą partją w nowych Korteżach.

Mimo to wiadome jest, że nie będzie ona zabiegać o misję tworzenia rządu, zwalając to zadanie na radykałów. W jaki sposób nastąpi podział poszczególnych resortów pomiędzy prawicą a centrum, trudno na razie przewidzieć. W każdym razie rząd pravicowo-centrowy, wyłoniony na podstawie powyższych wyników wyborczych, stanie od razu wobec poważnych zadań, głównie w dziedzinie rozwiązywania zagadnień socjalnych, które ze względu na opozycję socjalistów będą dla niego trudniejsze do przeprowadzenia niż dla poprzedniego rządu.

Wykryte w ostatnich dniach listopada sprzysiężenie, obejmujące cały kraj i mające na celu niedopuszczenie do zwołania Korteżów,

ze względu na ich przyszły skład, spowodowało wprowadzenie w całej Hiszpanji stanu wyjątkowego. Mimo to należy obawiać się, że i w tych warunkach kontrakcja lewicy nie poprzestanie na pogróżkach wobec reakcji prawicowej, lecz powstałe napięcie gotowe jest wyładować się w sposób bardziej gwałtowny, wymagający ze strony rządu polityki silnej ręki.

Nieznaczne skutki interwencji rządowej na rynku wewnętrznym, zmierzające do kontroli wartości dolara przez zakupy i reglamentację cen złota — zmusiły prezydenta Roosevelta do rozciągnięcia tej samej akcji na rynki zagraniczne. Opierając się na powyższym zarządzeniu, „Reconstruction Finance Corporation” przystąpiła z początkiem listopada do zakupów zboża na rynkach europejskich, głównie w Paryżu i Londynie, powodując w samej rzeczy silniejsze osłabienie pozycji dolara, który ostatnio przez pewien czas wykazywał cechy stabilizacji przy lekkiej nawet tendencji zwyżkowej. Aczkolwiek suma zakupów złota europejskiego przez Stany Zjednoczone nie osiągnęła większych rozmiarów, mimo to akcja ta wpłynęła despresyjnie na rynki pieniężne w Europie, wywołując nawet przejściowe zachwianie się franka francuskiego.

Eksperyment prezydenta Roosevelt'a, oparty na idei wprowadzenia zmiennej wartości złotej dolara ma na celu w pierwszym rzędzie wywołanie w Stanach Zjednoczonych tendencji zwyżkowej cen produktów rolnych i artykułów pierwszej potrzeby, a więc poniekąd jest ustępstwem prezydenta wobec farmerów, którzy ogłosili strajk rolny, domagając się między innymi wprowadzenia bezpośredniej inflacji pieniężnej.

Na tle powyższych zarządzeń prezydenta Roosevelt'a daje się zauważyć dalsze pogłębienie tarć w łonie samego gabinetu, odzwierciedlające się w pewnych przesunięciach personalnych, które ostatnio miały miejsce bądź w samym rządzie, bądź wśród doradców prezydenta.

W każdym razie wydaje się być pewnem, że o ile reglamentacja cen złota w Stanach Zjednoczonych nie wywoła zamierzonych skutków, t. j. nie wpłynie na zwyżkę cen wewnętrznych — prezydent Roosevelt będzie musiał wyjść z dotychczasowej kunktatorskiej polityki finansowej, zdobywając się na energiczne i decydujące posunięcia w kierunku inflacji lub stabilizacji dolara.

Dnia 8 listopada zamordowany został w Kabulu król afgański Nadir Szach Ghazi. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że zabójstwo to posiada charakter polityczny i jest dalszym ciągiem rozgrywek o władzę, zapoczątkowanych przez rewoltę przeciw królowi afgańskiemu, Amanullahowi. Nadir Szach uważany początkowo za przyjaciela i człowieka oddanego Amanullahowi — przeszedł w ostatnich miesiącach do bezwzględnej walki przeciw zwolennikom ex-króla i dlatego padł właśnie z ich ręki. Jeśli się uwzględni, że polityka Amanullaha była w wielu wypadkach wręcz niewygodna

dla interesów angielskich — zrozumiałem się staję, że rząd brytyjsko-indyjski w obawie nowych konfliktów w Afganistanie i zamieszek granicznych zarządził zamknięcie granicy indyjsko-afgańskiej, t. j. jeśdynczego przejścia górskiego: przełęczy Khyber.

Bezpośrednio po zamordowaniu Nadir Szacha koronowany został na króla Afganistanu jego syn, dotychczasowy następca tronu, Mohammed Zadir Szach.

Ry... Se...

PRZEGLĄD ŚWIATOWEJ SYTUACJI GOSPODARCZEJ

LISTOPAD — GRUDZIEŃ 1933

Omawiając z końcem roku 1933 bieg wypadków gospodarczych na arenie światowej, wydaje się wskazanem rzucić pokrótce okiem na istotne cechy, jakie w ciągu tego roku wykazywała ewolucja gospodarcza. Rok 1933 dla wielu względów zasługuje na nazwę przełomowego. Z jednej strony nastąpił przełom w ewolucji koniunkturalnej, gdyż tendencje zniżkowe dominujące od przeszło 3 lat na płaszczyźnie światowej doznały w roku tym załamania. Mimo, iż dotychczas nie utrwaliły się ostatecznie tendencje ku poprawie, mimo, iż nie wydaje się wskazane przywiązywanie większych nadziei do dalszej ewolucji w tym kierunku — sam fakt zahamowania depresji nie ulega wątpliwości.

Prawdziwie rewolucyjne znaczenie posiada również fakt drugi, a mianowicie porzucenie przez St. Zjednoczone waluty złotej i realizowanie począwszy od wczesnych miesięcy wiosennych — polityki planowego kierowania amerykańskim życiem gospodarczym. Zwłaszcza eksperymenty Prez. Roosevelta w dziedzinie walutowo-pieniężnej i próba sztucznego obniżenia kursu dolara w drodze podwyższania cen zakupu złota stanowią prawdziwy przewrót w dotychczasowych metodach polityki pieniężnej. Również i w wielu innych krajach dał się zaobserwować w r. b. wzrost interwencjonizmu państwowego w głównych dziedzinach gospodarki. Dotyczy to zwłaszcza Niemiec hitlerowskich, w mniejszym jednak stopniu także i innych państw, które zachowały dotychczas nienaruszone podstawy gospodarki kapitalistycznej, a więc Anglii, Francji i Włoch.

Zwiększony interwencjonizm państw europejskich wyrażał się w ciągu r. b. m. in. we wzroście protekcjonizmu i prohibicjonizmu i prowadził do coraz dalej posuniętej autarkizacji poszczególnych organizmów gospodarczych. W ostatniej swej fazie interwencjonizm utracił naogół charakter umiarkowany i został zastąpiony przez specyficzny interwencjonizm bojowy, sięgający głęboko w życie gospodarcze i prowadzący do przebudowy struktury poszczególnych gospodarstw. Daje się to w szczególności zaobserwować na odcinku rolniczym, zwłaszcza w produkcji zbożowej, gdzie szereg wielkich państw europejskich, jak Niemcy, Francja i Włochy, które dotychczas były krajami importującymi zboże, osiągnęły całkowitą samowystar-

czalność zbożową, a nawet nadwyżki eksportowe. Przesunięcia na tym odcinku ilustruje fakt, że podczas gdy zbiory pszenicy wzrosły w Europie w r. b. z 406 do 455 mil. q., to w Ameryce spadły z 393 do 293 mil. q., a na innych kontyentach z 205 do 197. Wskutek tego sytuacja zbożowa uległa w r. b. pewnej poprawie na płaszczyźnie światowej. Ogólne zbiory pszenicy obniżyły się z 1.010 do 945 mil. q., a zapasy ze 188 do 159 mil. q.

Skutki postępującego interwencjonizmu państwowego dają się zresztą zaobserwować we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. Są one częstokroć trudno uchwytnie pod względem statystycznym, ponieważ nie wyrażają się bezpośrednio w cyfrach, lecz przybierają charakter przemian jakościowych. Te właśnie przemiany zasługują na największą uwagę. Polegają one na zaniku światowych rynków towarowych i na odrywaniu się cen sprzedaży i możliwości zbytu, od naturalnych kosztów wytwórczości. Produkcja „nierentowna” w znaczeniu gospodarczym staje się coraz częstsza dzięki wkraczaniu państwa w proces produkcyjny i udzielaniu produkcji licznych ulg i przywilejów. Niższa cena towaru nie gwarantuje bynajmniej zwycięstwa w walce konkurencyjnej na rynkach eksportowych, w tych wszystkich wypadkach, gdzie polityka handlowa państwa importerskiego kieruje się zasadami kompensacyjnymi, lub też innymi specjalnymi względami gospodarczymi, czy też nawet politycznymi i traktuje w sposób uprzywilejowany wywóz towarów z pewnego kraju.

W r. b. zanotować wreszcie należy niepowodzenie światowej londyńskiej Konferencji Gospodarczej, która w intencji niektórych jej organizatorów — miała stanowić „panacę” na kryzys światowy. Niepowodzenie to było wynikiem zasadniczej rozbieżności, jaka zachodziła pomiędzy rozległym programem Konferencji dążącej do uzdrowienia wszystkich dziedzin gospodarki światowej, a realnymi możliwościami istniejącymi w tym kierunku. Sprzeczności interesów, jakie zarysowały się pomiędzy poszczególnymi państwami, czy grupami państw w zasadniczych dziedzinach, jak np. dziedzina walutowa, uniemożliwiły u wstępu osiągnięcie wszelkich dalej idących rezultatów. Stwierdzić przeto należy, że jakkolwiek r. 1933 przyniósł pewną poprawę na płaszczyźnie koniunkturalnej to równocześnie pogłębił chaos i dezorganizację, panującą w poszczególnych dziedzinach życia gospodarczego, czy to wewnątrz krajów, czy tu na płaszczyźnie międzynarodowej. W warunkach tych trudno przewidzieć, w jakie formy ukształtuje się ostatecznie mglawica gospodarcza.

Przystępując z kolei do omówienia wypadków gospodarczych w St. Zjednoczonych stwierdzić należy, że wkońcu listopada i z początkiem grudnia r. b. wystąpiły ponownie pewne oznaki poprawy koniunktur na wielu odcinkach gospodarczych. Jest to zjawisko o tyle znamienne, że okres ten jest zazwyczaj okresem sezonowej depresji i że okres poprzedni od sierpnia będący zazwyczaj okresem pomyślnych koniunktur sezonowych —

cechowała tendencja niżkowa. Poprawa przejawia się w znacznem zwiększeniu ruchu w handlu detalicznym, poprawie sytuacji w niektórych gałęziach przemysłu ciężkiego i w zmniejszeniu bezrobocia.

Przemysł metalurgiczny wyzyskiwał z początkiem grudnia swą zdolność produkcyjną w 30,5%, wobec 24% przed miesiącem. Produkcja energii elektrycznej wzrosła w pierwszym tygodniu grudnia o 6,6% w stosunku do analogicznego tygodnia r. ub. Kontrakty budowlane zawarte w listopadzie b. r. przedstawiały wartość 162 mil. dol., wzrosły przeto o 11% w stosunku do października, a o 54% w stosunku do listopada r. ub. Liczba bezrobotnych wynosiła z końcem października 10.076.000 osób, t. j. więcej o 11 tys. aniżeli we wrześniu, mniej zaś o 1.510.000 niż w październiku r. ub. Siła kupna zatrudnionych wzrosła jednak o 2,2% w tym miesiącu. Ponadto w listopadzie wystąpił ponowny spadek bezrobocia, podobno pod wpływem zniesienia prohibicji. W samym okręgu Nowego Jorku liczba świeżo zatrudnionych z tego tytułu wzrosła o 25 tys. osób.

Obliczenia dochodu ludności rolniczej wykazują, że w ciągu r. b. był on wyższy o 1.500 mil. dol. t. j. o 30% od dochodu z r. 1932. W roku przyszłym uprawa pszenicy podlegać ma ścisłej reglamentacji, a powierzchnia uprawy ma być zmniejszona o 8,1 mil. akrów. Dla nastrojów panujących w sferach rolniczych jest wysoce znamienne, że farmerzy nie zamierzają bynajmniej użytkować zwiększonego dopływu pieniędzy na spłacanie starych długów lub procentów hipotecznych, lecz nabywają towary, których byli pozbawieni w ostatnich latach, jak np. samochody. Zasiwy ozime oceniane są w r. b. na 358 mil. buszli, wobec 340 mil. w r. ub.

Zaobserwowana w ostatnich tygodniach poprawa sprzeczna z normalnymi tendencjami sezonowymi może znaleźć wytłumaczenie w zbiegu oddziaływania kilku czynników. Konsekwentne kontynuowanie przez Prez. Roosevelta polityki dewaluacji dolara w stosunku do złota wytworzyło na rynkach pieniężnych i towarowych pewien trwały stan niepewności, który powoduje ucieczkę szerokich mas ludności od pieniądza do towaru. Tem też tłómaczyć głównie należy znaczny wzrost obrotów detalicznych. Momentem wpływającym na wzrost ruchu w przemyśle ciężkim jest natomiast stopniowa realizacja polityki inwestycyjnej Prez. Roosevelta, a w szczególności wielkich robót budowlanych. Z sumy 3,3 miliardów, którą rząd zamierzał przeznaczyć na prace inwestycyjne na podstawie ustawy N. I. R. A. zatwierdzono do początku września projektów inwestycyjnych i budowlanych na sumę 1,4 miljarda dolarów. W ramach tej kwoty realizują się obecnie plany inwestycyjne rządu, czem też tłómaczy się poważny wzrost sumy zawartych kontraktów budowlanych. Ponadto opublikowany został ostatnio przez N. R. A. projekt nowych wielkich robót publicznych, któryby w ciągu najbliższych dwóch lat miał pochłonąć 14 miliardów dol. i zatrudnić 4 miliony robotników. Ankietą prowadzona od szeregu miesięcy przez N. R. A., a mająca na celu zbadanie wszystkich możliwości zwiększenia zatrudnienia, wykazała konieczność zbudowania około 800 tys. mieszkań w ciągu naj-

bliższych 2 lat. Pozatem mają być budowane na wielką skalę specjalne centra wychowania, sportów, higieny i t. p.

Dotychczasowa eksperymentalna polityka walutowa Prez. Roosevelta nie zdołała poważniej poderwać zaufania do kredytu publicznego. Świadczy o tem powodzenie ostatniej emisji skarbowej. Wyłożone do subskrypcji boni skarbowe na sumę 900 mil. dol. zostały pokryte do dn. 15 grudnia przeszło trzykrotnie (2.714 mil. dol.). Operacja ta jednak świadczy o pewnem pogorszeniu rynku dla walorów państwowych. Przedewszystkiem stopa procentowa bonów tych kalkuluje się jak na stosunki amerykańskie na stosunkowo wysokim poziomie, bo około $2\frac{1}{4}\%$. Powtórę w okresie przed emisją bonów zaprzestano na pewien czas podnoszenia ceny złota, co dało powód do pogłosek o zamierzonej rzekomo stabilizacji dolara. Pogłoszek tych nie dementowano oficjalnie przez pewien czas.

Sukces emisji został ponadto niewątpliwie w znacznym stopniu ułatwiony przez postępujące opanowywanie ze strony administracji amerykańskiej różnych banków amerykańskich. Opanowywanie to odbywa się w drodze zakupu przez Reconstruction Finance Corporation akcji uprzywilejowanych banków amerykańskich. Z początkiem grudnia b. r. 12 banków amerykańskich zgodziło się na sprzedaż znacznych pakietów akcji uprzywilejowanych, na sumę około 150 mil. dol. Wśród banków należy na pierwszym miejscu wymienić National City Bank z Nowego Jorku, oraz Continental and Commercial National Bank w Chicago. Nie ulega wątpliwości że banki, na które administracja amerykańska uzyskuje decydujący wpływ subskrybowały boni w sposób szczególnie wydatny. Przypuszczać ponadto należy, że dążąc do „etatyзації“ bankowości amerykańskiej — rząd amerykański ma na widoku dalsze i rozleglejsze cele, a więc opanowanie aparatu, któryby był posłuszny jego zamiarom w dziedzinie polityki pieniężnej. Etatyżacja ta osłabiłaby ponadto ośrodki oporu przeciwko, dotychczasowej polityce Prezydenta — które koncentrują się właśnie wokół sfer finansowo-bankowych.

Ostatnie tygodnie przyniosły skonsolidowanie się frontu skierowanego przeciwko polityce Prez. Roosevelta. Znalazło to wyraz w licznych deklaracjach szeregu wybitnych osobistości, jak m. in. J. Warburga, prof. Sprague'a, oraz A. E. Smith'a. Na wystąpienia te ostro zareagowali zwolennicy Prez. Roosevelta, a w szczególności prof. Rogers i Woodin. Dotychczas jednak żadne ataki wymierzone przeciwko polityce waluty kierowanej nie zdołały odwieść Prez. Roosevelta od konsekwentnego kroczenia po dotychczasowej drodze. Natychmiast po sukcesie subskrypcji bonów, cena złota została ponownie podniesiona.

Ostatnio coraz częściej wysuwany jest projekt zastosowania nowego środka, któryby miał uzupełnić dotychczas stosowane dla „nakręcenia konjunktur“ środki pieniężne. Ma nim być rewaloryzacja srebra i oparcie znacznej części emisji skarbowej na podkładzie srebrnym. Dostateczne uprawnienia w tym kierunku mógłby znaleźć

rząd amerykański w ustawach uchwalonych w lutym i w maju b. r. Samo rozwiązanie zagadnienia remonetyzacji srebra natrafia na wielkie trudności natury technicznej. W każdym razie Prezydent ma możliwość nabywania nieograniczonych ilości srebra krajowego przez Skarb, wzamian za certyfikaty srebra. Umożliwiłoby mu to powstrzymanie się od definitywnej stabilizacji kruszczu srebrnego, a pozwoliło na zachowanie elastycznej polityki pieniężnej, równocześnie stwarzając nowe wygodne źródło inflacji pieniężnej.

Decydujące znaczenie dla przyszłej polityki monetarnej rządu amerykańskiego posiadać będą obrady Kongresu amerykańskiego, rozpoczynające się z początkiem stycznia roku przyszłego. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że amerykański eksperyment walutowy daleki jest od zakończenia. Odgrywają tutaj rolę imponderabilia natury gospodarczej i politycznej. Niestalość dolara utrudnia zaś stabilizację funta i związanych z nim walut. Ze strony angielskiej odgrywa tutaj dużą rolę obawa przed gorszą sytuacją polityczno-handlową, w jakiej znalazłyby się towary angielskie na rynkach światowych w razie stabilizacji funta, oraz dalszej niżki dolara.

Na szczególną uwagę zasługują wreszcie nowe tendencje występujące w amerykańskiej polityce handlowej. Już na odcinku walutowo-pieniężnym polityka amerykańska jest w latach ostatnich raczej polityką państwa dłużniczego, aniżeli wierzycielskiego. Na odcinku obrotów handlowych z zagranicą również występują tendencje sprzeczne z dotychczasowym aktywnym charakterem amerykańskiego handlu zagranicznego, a mianowicie odwrót od zasady największego uprzywilejowania do zasady wzajemności, a nawet preferencji. Ustawodawstwo celne St. Zjednoczonych zapewnia znaczną elastyczność amerykańskiej polityki handlowej i możliwość decydującego wpływu na handel zagraniczny. Z możliwości tych zaczyna się ostatnio w coraz większej mierze korzystać, w kierunku popierania wywozu przy pomocy posunięć administracyjnych. Jednym z środków zmierzających do tego celu ma być zawieranie traktatów opartych o zasadę wzajemności. Rokowania w tym kierunku prowadzone były ostatnio z Kolumbią i Brazylią. St. Zjednoczone oświadczyły gotowość zwolnienia od cła przywozu z tych krajów kawy i bananów, wzamian za uprzywilejowane traktowanie wywozu amerykańskich maszyn i wyrobów gotowych.

Podobne układy oparte na wzajemności miałyby być zawierane także z innymi krajami południowej Ameryki. Również i dopuszczenie wywozu alkoholu po zniesieniu prohibicji miałoby być wyzyskane dla zawarcia układów wymiennych, a mianowicie dla zwiększenia wywozu amerykańskich produktów rolniczych. Tego rodzaju plany istnieją podobno w stosunku do Francji, Anglii, Irlandji i Hiszpanji. Trzeci moment wpływający wreszcie na zwiększenie wpływów administracyjnych na handel zagraniczny stanowi projektowane nawiązanie stosunków handlowych z Rosją Sowiecką i konieczność oparcia ich na odmiennych zasadach, aniżeli z innymi krajami. W konsekwencji polityka handlowa St. Zjednoczonych musi iść w kierunku

stopniowego rozwiązywania układów na klauzuli największego uprzywilejowania, a wysuwać coraz bardziej na czoło zasadę obrotów wymiennych. W grę wchodzi tu również chęć ustalenia nadwyżek wywozowych artykułów rolniczych na pewnym stałym, niezmiennym poziomie, co niezbędne jest z punktu widzenia polityki ilościowej reglamentacji produkcji rolniczej wewnątrz kraju. Tak więc również i odcinek handlu zagranicznego staje się w St. Zjednoczonych coraz bardziej polem eksperymentów.

W okresie sprawozdawczym nastąpiły w życiu finansowem Francji wydarzenia, zmieniające w pewnym stopniu sytuację na tym odcinku. Wymienić tu należy w pierwszym rzędzie szczęśliwe przeprowadzenie przez nowy rząd premiera Chaumetps'a poprzez Izbę Deputowanych i Senat t. zw. ustawy o uzdrowieniu finansów. Sukces swój zawdzięcza nowy gabinet z jednej strony napięciu sytuacji politycznej, z drugiej złagodzeniu szeregu proponowanych posunięć uzdrawiających, które dzięki temu stały się łatwiej strawne dla parlamentu francuskiego, tracąc tem samem jednak na swej skuteczności. Wisząca nad parlamentem groźba rozwiązania go przez Prezydenta i rozpisania nowych wyborów, którą traktowano całkowiec poważnie — ostudziła w znacznym stopniu nastroje opozycyjne lewicy, a zwłaszcza grupy socjalistycznej, która w momencie decydującego głosowania wstrzymała się od wzięcia w niem udziału, umożliwiając tem samem zwycięstwo rządu.

Przedłożony przez gabinet Chaumetps'a projekt sanacji finansów przewidywał deficyt budżetowy w wysokości 6 miliardów fr. Cyfra ta jest niewątpliwie zbyt optymistyczna. Projekt przewidywał uzyskanie oszczędności w wysokości 2.022 mil. fr., wzrost wpływów o sumę 989 mil. fr., wskutek zaostrzenia kontroli fiskalnej, osiągnięcie zwyczajki wpływów o 1.482 mil. fr. w wyniku pewnych reform podatkowych, wpływy ze źródeł nadzwyczajnych w wysokości 1.528 mil. fr. Z wyjątkiem części oszczędności, które niewątpliwie dadzą bezpośrednio realne rezultaty, oraz niektórych dochodów nadzwyczajnych — preliminowane zwyczajki wpływów, względnie redukcje wydatków na innych pozycjach, są w znacznej mierze fikcyjne, a w każdym razie wystąpić mogą dopiero po dłuższym okresie czasu.

Wśród oszczędności należy wymienić: oszczędności proponowane w t. zw. ustawie finansowej na kwotę 150 mil. zł., zmniejszenie kredytów budżetowych o 647 mil. fr., oszczędności, jakie mają być osiągnięte dzięki reformom administracyjnym, czasową zniżkę uposażeń urzędniczych, która ma przynieść 275 mil. fr., rewizję odszkodowań i emerytur państwowych, która ma dać 600 mil. fr., oraz oszczędności na ewentualnem zniesieniu poszczególnych instytucyj państwowych na sumę 50 mil. fr. Jak widzimy więc, posunięcia, które spowodowały upadek poprzednich gabinetów, a więc m. in. obniżka pensyj urzędniczych, sprowadzone zostały do bardzo skromnych rozmiarów. Podczas bowiem gdy w projekcie gabinetu Daladier'a obniżka uprawnień urzędniczych przynieść miała 1.300 mil. fr., to w obecnym zale-

dwie 275 mil. fr. Obniżka uposażeń miała według projektu rządowego być progresywną od 2 do 8% dla uposażeń od 12 do 100 tys. fr. Zniżka ta została wreszcie obwarowana przez zastrzeżenie, że zmniejszona będzie o 25% za każdym razem, gdy w drodze reformy administracji osiągnięta zostanie suma oszczędności, wynosząca 175 mil. fr.

Zaostrożenie kontroli fiskalnej dać ma łącznie 989 mil. fr., z czego 289 mil. fr. przypada na różne posunięcia wymienione w ustawie finansowej, a 700 mil. fr. na zaostrożenie kontroli wpływów podatku dochodowego. System t. zw. „przedpłat” od walerów pieniężnych został zaniechany, natomiast płatnicy podatkowi będą zmuszeni przedkładać przy pobieraniu dywidend t. zw. karty identyczności fiskalnej, stwierdzające wywiązanie się przez nich w sposób należyty z obowiązków podatkowych.

Na zwwyżkę wpływów, — która ma być osiągnięta wskutek t. zw. reorganizacji fiskalnej — składają się różnorodne drobniejsze posunięcia, figurujące w ustawie finansowej na sumę 187 mil. fr., a przede wszystkim zniesienie przeważającej części t. zw. „odciążeń podatkowych”, jakie przeprowadzono w czasie pomyślnych konjunktur. Miałyby to przynieść 1 miliard fr. W tej samej grupie posunięć wymienić dalej należy nowe opłaty od „aperitiwów”, które przynieść mają 70 mil. fr., oraz zwiększenie i rozszerzenie opłat pobieranych przy udzielaniu licencji przywozowych, które przynieść ma 225 mil. fr. Do nadzwyczajnych dochodów należą wpływy preliminowane z loterii w wysokości 700 mil. fr., wybicia monet niklowych i srebrnych w wysokości 628 mil. fr. i egzekucji części wierzytelności państwowych w wysokości 200 mil. fr.

Gabinet Chautemps'a zażądał od parlamentu t. zw. procedury wyjątkowego pośpiechu, t. j. rozważenia w przeciągu trzech dni przez Komisję Finansową Izby całości projektu i przedłożenia nowego tekstu na plenum. Komisja Finansowa obeszła się z projektem rządowym względnie łagodnie, modyfikując poprawdą pewne posunięcia, nie zmieniając jednak globalnej sumy. W szczególności Komisja utrzymała niektóre odciążenia podatkowe, łatając powstałe stąd luki przez nowe opłaty podatkowe, od konsumpcji benzyny, niektórych dochodów rolniczych, zatrudniania robotników cudzoziemskich (w wysokości 10—15 procent płac robotniczych) i t. p.

Komisja Finansowa Senatu, której z kolei przedłożono zmodyfikowany projekt ustawy, zamierzała poczynić w nim daleko idące zmiany w kierunku bardziej radykalnym, niż projekt rządowy, proponując w szczególności rozszerzenia i podniesienia stopy zniżki uposażeń urzędniczych. Zapół Komisji finansowej Senatu nie był na rękę rządowi, który obawiał się, że wskutek dokonanych w Senacie zmian, cały projekt, a wraz z nim i rząd gotów upaść w Izbie Deputowanych. W ostateczności projekty zmian Komisji finansowej Senatu zostały złagodzone i przeprowadzone zarówno przez Komisję, jak i przez plenum Senatu. W warunkach tych nie ulega wątpliwości, iż niebezpiecz-

czeństwo, jakie grozić mogło gabinetowi z tytułu uchwalania ustawy o uzdrowieniu finansów państwowych zostało odsunięte.

Znaczenie nowej ustawy o uzdrowieniu finansów państwowych leży głównie w dziedzinie psychologicznej. Oczekiwać należy, że ustawa ta wzmocni zarówno w samej Francji, jak i zagranicą zaufanie do państwowej gospodarki finansowej. Nowa ustawa w żadnym razie jednak nie umożliwi osiągnięcia integralnej równowagi budżetowej we Francji. Faktycznie oczekiwać należy, iż deficyt budżetowy utrzyma się co najmniej w dotychczasowej wysokości. Prognozy takie wydają się być usprawiedliwione przez zarysowujące się ostatnio poważne pogorszenie się sytuacji gospodarczej zarówno na odcinku przemysłowym, jak i rolniczym i pozostający w związku z tem spadek wpływów podatkowych. W październiku r. b. ogólne wpływy podatkowe wyniosły 4.140 mil. fr., tak, że deficyt w stosunku do prelimitarza wyniósł 297 mil. fr. Deficyt ten dla pierwszych 10 miesięcy r. b. wyniósł poważną kwotę 1.535 mil. fr.

Trudno również oczekiwać, by nowe posunięcia, mające na celu podniesienie wpływów podatkowych, czy to przez zaostrzenie kontroli czy w drodze reform podatkowych, lub zniesienia obciążeń mogły dać oczekiwane rezultaty. Sfery gospodarcze Francji twierdzą, że poziom obciążenia podatkowego doszedł we Francji do maksymalnych granic. Obliczają, że obywatel francuski, który płacił przed wojną 130 fr. podatku, t. j. 650 franków zdevaluowanych, obecnie płaci 1675 fr., podczas gdy zarabia przeciętnie 5.150 fr., składając na rzecz Skarbu około $\frac{1}{3}$ swego dochodu. Obliczają ponadto, że podczas gdy ogólne dochody z przemysłu i handlu wynoszą 23 miljardy, to podatki od tego dochodu zabierają 11 miliardów, t. j. 47%. Jakkolwiek te ostatnie cyfry należy traktować z dużą dozą krytycyzmu, to jednak fakt wysokiego obciążenia podatkowego we Francji nie ulega wątpliwości.

Dodatnie znaczenie przeprowadzenia ustawy o uzdrowieniu finansów polega przeto — jak wspomnieliśmy — na wzmocnieniu zaufania do państwowej gospodarki finansowej. Umożliwia to w pewnej mierze dalsze korzystanie przez Skarb w znaczniejszych rozmiarach z kredytu publicznego. Nic też dziwnego, że niemal bezpośrednio po uchwaleniu ustawy pojawiły się wiadomości o zamiarze przedłożeniu przez rząd wniosku o upoważnienie go do emisji nowej pożyczki na sumę 10 miliardów fr. W ten sposób Skarb francuski pragnie zdobyć środki, niezbędne dla zadośćuczynienia płatnościom, które w sumie blisko 20 miliardów staną przed nim w roku przyszłym.

O pogarszaniu się położenia na odcinku gospodarczym świadczą dalsze obniżanie się wskaźnika wytwórczości przemysłowej, który w październiku spadł do 108 wobec 110 we wrześniu, 111 w sierpniu, a 112 w lipcu r. b. Mimo to jednak położenie francuskiej wytwórczości przemysłowej jest jeszcze znacznie pomyślniejsze, aniżeli przed rokiem. Dotyczy to w szczególności przemysłu ciężkiego. Wytwórczość surówki w październiku r. b. wynosiła 537 tys. ton, wobec

457 tys. w październiku r. ub. a 864 tys. ton przeciętnie miesięcznie w r. 1929. Wytwórczość stali wynosiła 527 tys. ton, wobec 468 i 808 tys. ton. Wydobycie węgla wynosiło w październiku r. b. 4.060.344 ton wobec 3.979.214 ton we wrześniu, a 4.091.508 ton w październiku r. ub. Przeciętne dzienne wydobycie węgla wynosiło 156.936 ton, wobec 153.047 ton we wrześniu, a 157,365 ton w październiku r. ub. Bezrobocie wzrasta stosunkowo powoli, lecz równomiernie. W dn. 2 grudnia wynosiło ono 257.550 osób, wobec 242.604 w dn. 11 listopada, a 228 tys. osób w dn. 9 października. Wpływy z przewozów kolejowych w okresie od 1 stycznia do 18 listopada r. b. wynosiły 10.024 mil. fr. wobec 10.653 mil. fr. w analogicznym okresie r. ub., były przeto niższe o 628 mil. fr., czyli o przeszło 6%.

Jednym z czynników wpływających trwale na pogarszanie się ogólnej sytuacji gospodarczej Francji, jest niepomysłne położenie produkcji zbożowej. Tegoroczne zbiory pszenicy nie tylko pokryły zapotrzebowanie wewnętrzne, ale wytworzyły nadwyżki eksportowe. Chcąc zapobiec niższe cen pszenicy, rząd ustalił z jednej strony cenę minimalną na pszenicę w wysokości 115 fr. za q., z drugiej wprowadził premję wywozową, wynoszącą 80 fr. od q. Posunięcia te okazały się niewystarczające, tak, że ostatnio przedłożony i uchwalony został projekt nowelizacji ustawy zbożowej z dnia 10 lipca. Wprowadza on nową opłatę w wysokości 5 fr. od q. pszenicy, dostarczonej przez producenta do młynów. Z opłat tych utworzony ma być fundusz, przy którego pomocy zaostrożona zostanie kontrola rynkowa, co do respektowania ustalonych oficjalnie cen pszenicy. Ponadto specjalne rezerwy mają być udzielane handlowi zbożowemu w wypadku udowodnionego poniesienia przezeń strat.

Dane statystyczne, dotyczące obrotów handlowych Francji z zagranicą w listopadzie r. b. wykazują, że poprawa, jaka wystąpiła na tym odcinku w obu poprzednich miesiącach, posiada tendencje trwałe. Przywóz wyniósł w listopadzie 2.289 mil. fr., wobec 2.230 mil. fr. w październiku r. b., a wywóz 1.683 mil. fr. wobec 1.663 mil. fr. Ogólne obroty podniosły się z 3.892 do 3.972 mil. fr., a ujemne saldo bilansu handlowego wzrosło nieco z 567 do 606 mil. fr. W listopadzie stwierdzić należy także dodatnie fakty, jak wzrost wywozu do najwyższego poziomu, osiągniętego w ciągu całego r. 1933 i utrzymywanie się deficytu bilansu handlowego na stosunkowo niskim poziomie, znacznie niższym, aniżeli w analogicznym okresie r. ub. (listopad r. ub. — 799 mil. fr.).

Położenie gospodarcze W. Brytanji wykazuje nieprzerwaną, jakkolwiek łagodną poprawę, tem bardziej znamienne, że, jak dotychczas, przewycięża ona skutecznie ujemne oddziaływanie czynników sezonowych. Rząd angielski niedawno skryształizował przez usta kanclerza Skarbu Chamberlaina swój program gospodarczy. Opiera się on na dążeniu do podniesienia cen hurtowych, głównie artykułów rolniczych. Środkiem prowadzącym do tego ma być rozwój rolnictwa krajowego i przystosowanie podaży artykułów rol-

nych do popytu na nie, przez zawieranie odpowiednich umów między narodowych. Dalszem dążeniem jest zniesienie, względnie znaczniejsze obniżenie wysokich barjer celnych, trzeciem wprowadzenie jednolitego systemu walutowego na płaszczyźnie międzynarodowej, którą mogłaby być jedynie waluta złota. Czwarty punkt programu stanowi wreszcie wznowienie na wielką skalę akcji inwestycyjnej.

O sukcesach osiągniętych dotychczas na odcinku gospodarczym świadczy fakt nieprzerwanego od lutego r. b. wzrastania zatrudnienia oraz zmniejszania się bezrobocia. W ciągu 10 miesięcy od lutego do listopada r. b. włącznie zatrudnienie wzrosło o 671 tys. osób, osiągając 9.956 tys. osób, t. j. więcej o 597 tys. osób, aniżeli w listopadzie r. ub. Wysoce znamienne jest, że już w listopadzie r. b., a więc w sezonie martwym, zatrudnienie wzrosło o przeszło 30 tys. osób, a bezrobocie obniżyło się o blisko 19 tys. osób. Rząd angielski przeprowadził ostаточно reformę ustawy o Funduszu Bezrobocia, wprowadzając doń zasadę samowystarczalności i proporcjonalności świadczeń do składek. Reforma taka stała się możliwą, dzięki spadkowi bezrobocia i wskutek tego wykazania przez Fundusz po raz pierwszy od dłuższego czasu nadwyżek dochodów.

O poprawie gospodarczej świadczą dalej wskaźniki wytwórczości przemysłowej, które wynosiły dla przemysłu, z wyjątkiem kopalnictwa 103.5 w trzecim kwartale r. b., wobec 103.2 w drugim kwartale, 97.8 w pierwszym kwartale r. b., 98.7 w czwartym kwartale w r. ub., a 92.1 w trzecim kwartale r. ub. Szczególną poprawę konjunktur wykazują ostatnio przemysły: metalurgiczny i włókienniczy. Emisje nowych kapitałów wykazują stały wzrost. Wskaźnik emisyj tych wynosił w październiku r. b. 54, wobec 39 we wrześniu r. b. Wskaźnik dochodów z poczt wzrósł w październiku ze 115 do 121, wskaźnik cen hurtowych obniżył się z 62 do 61.8. Wskaźnik wydobywania węgla wzrósł z 74.5 do 81.4. Wszystkie wskaźniki gospodarcze wykazują w październiku wzrost, z wyjątkiem obrotów bankowych i frachtów okrętowych. Stopa zyskowności wytwórczości angielskiej, która w okresie od r. 1929 do r. 1932 spadła więcej niż o połowę, wykazuje w okresie 1932/33 umiarkowany wzrost. Znaczną poprawę zyskowności można w szczególności zaobserwować w przemyśle włókienniczym, chemicznym, metalurgicznym i węglowym.

Poprawa rozciągała się również na odcinek obrotów handlowych z zagranicą. Podczas gdy przywóz do Anglii wynosił w ciągu pierwszych 10-ciu miesięcy r. b. 549.4 mil. ft. st., t. j. o 31.5 mil. ft. st., czyli o 5.4% mniej, niż w analogicznym okresie r. ub., to wywóz utrzymał się niemal bez zmiany, na poziomie 302.5 mil. ft. st. Reeksport wyniósł 41.6 mil. ft. st., t. j. o 2% mniej niż w r. ub. Bierne saldo bilansu handlowego wyniosło w tym okresie 205.3 mil. ft. st., czyli o 31.4 mil. ft. st. mniej, niż w r. ub., a o 118 mil. ft. st. mniej, niż w r. 1931. Oceniając politykę gospodarczą rządu angielskiego, stwierdzić można, iż potrafiła ona zastosować środki ewolucyjne, dostosowane do warunków, w jakich pracuje życie gospodarcze Anglii, dzięki temu osiągnęła oczekiwane rezultaty.

Odporność wykazywana przez życie gospodarcze i finansowe Niemiec jest znaczna. Zasluguje to tembardziej na uwagę, że położenie gospodarcze i finansowe Rzeszy nie jest bynajmniej łatwe. Deficyt budżetowy przejęty w dn. 1 kwietnia z lat poprzednich wynosił 1.654 mil. mk. Należało oczekiwać, że deficyt ten wzrastać będzie nadal w szybkim tempie. Tymczasem wprowadzenie oszczędności i reform w dziedzinie podatkowej doprowadziło niemal do zrównoważenia budżetu w obecnym roku. Jeszcze bardziej krytycznie kształtuje się sytuacja na odcinku finansowym. Zapasy złota Banku Rzeszy wynoszą zaledwie około 400 mil. mk., a zapasy dewiz kilkanaście mil. mk. Wskutek tego pokrycia marki wynosi zaledwie 8—10%. Jeżeli mimo to marka niemiecka nie ulega deprecjacji, to jest to z jednej strony wynikiem szeregu zarządzeń i posunięć technicznych, w rodzaju zawieszenia płatności wierzytelności zagranicznych, restrykcji walutowych w handlu zagranicznym oraz utrzymywania salda dodatniego bilansu handlowego w sposób sztuczny, a mianowicie w drodze premjowania wywozu, przy pomocy wierzytelności prywatnych zagranicznych, m. in. t. zw. „scripsów”. Czynnikiem, podtrzymującym markę, jest również wysoka dyscyplina, wykazywana przez społeczeństwo niemieckie i nacisk moralny na masy w kierunku uznawania wartości marki za niepodlegającą wahaniom.

Nie zważając na pokrzywdzenie wierzycieli zagranicznych, rząd niemiecki wkroczył ostatnio — jeszcze bardziej zdecydowanie niż dotychczas, na drogę podtrzymywania waluty przy pomocy posunięć technicznych. Bank Rzeszy postanowił mianowicie zredukować transfer procentów wierzytelności zagranicznych, który wynosił dotychczas 50%, o dalsze 20% na okres najbliższych 6-ciu miesięcy od 1 stycznia roku przyszłego. Transfer płatności zagranicznych odbywać się będzie w tym okresie w sposób następujący: procenta i sumy amortyzacyjne pożyczki Davesa w r. 1924 oraz pożyczki Younga w r. 1930 będą transferowane w całości, zaś transferu innych kwot amortyzacyjnych (z wyjątkiem pożyczki Davesa oraz Younga) nie będzie. Procenty i udziały w zyskach od wierzytelności prywatnych transferowane będą w wysokości 30%. Nowe postanowienie stanowi dalsze uszczuplenie praw wierzycieli zagranicznych i nowy etap prowadzący przypuszczalnie do repudjacji długów zagranicznych.

W polityce gospodarczej rządu hitlerowskiego (obok omówionych w poprzednich sprawozdaniach odcinków; rolniczego i kapitałowego) zasługują na szczególną uwagę usiłowania zwiększenia stanu zatrudnienia i ożywienia akcji inwestycyjno-budowlanej. Na odcinek ten kładziono w ostatnich miesiącach szczególny nacisk. Rozwiniętą działalność ustawodawczą podzielić można na dwa etapy, a mianowicie do 21 września r. b. i od tej daty. W pierwszym okresie wydano ustawę o opodatkowaniu pojazdów motorowych z dn. 10 kwietnia r. b. oraz drugą ustawę, dotyczącą opodatkowania przemysłu samochodowego z dn. 31 maja r. b. Ustawy te przyczyniły się do pewnego zwiększenia zatrudnienia w przemyśle samochodowym, oraz przysporzyły 50 mil. mk. na budowę dróg.

Zasadnicze znaczenie posiada dalej ustawa o zwiększeniu zatrudnienia z dn. 1 czerwca r. b., która przeznaczą miliard mk. na różnorodne prace budowlane. Zwiększenie zatrudnienia mają również na celu ustawy: o zwolnieniu podatkowym w razie dodatkowego zatrudnienia w przemyśle maszynowym i narzędziowym; o kierowaniu żeńskich sił roboczych do gospodarstwa domowego; o zawieraniu małżeństw; o utworzeniu przedsiębiorstwa „Drogi automobilowe Rzeszy“, które przewiduje budowę około 6 tys. km. dróg automobilowych i ma dać zatrudnienie 500 tys. pracownikom w ciągu 6 lat; o dodatkowych pracach kolejowych, które mają pochłonąć 510 mil. mk. i pocztowych na sumę 77 mil. mk.; a wreszcie o ulgach podatkowych przy budowie i remoncie domów. Ustawa z dnia 21 września r. b. o zmniejszeniu bezrobocia zawiera również postanowienia, dotyczące budowy i remontu budynków i ma zapoczątkować akcję zimowej pomocy dla sfer pracowniczych. W myśl ustawy tej około 2 mliardów mk. miałyby być wydatkowanych w miesiącach zimowych, na zwalczanie bezrobocia, przyczem około 1 miljarda mk. miałyby przypadać z powyższej sumy na płace robotnicze.

Wielkie sumy, jakimi operują wszystkie powyższe postanowienia ustawowe, uruchamiane być mogą w praktyce jedynie w drobnym ułamku. Inaczej być nie może, chociażby ze względu na trudność zmobilizowania tak znacznych środków, trudności organizacyjno-techniczne i t. p. Tem niemniej nie ulega wątpliwości, że w ciągu r. b. odniesiony został w Niemczech sukces na odcinku walki z bezrobociem. W przeważającej mierze przypisać to należy pomyślnemu rozwojowi konjunktur gospodarczych. Jednakże zarządzenia władz spowodowały również poważny wzrost zatrudnienia, a znaczenie ich było szczególnie wielkie w niektórych okolicach, jak np. w przygranicznych powiatach Prus Wschodnich, gdzie akcja walki z bezrobociem prowadzona była szczególnie intensywnie. Na terenie Prus Wschodnich zakładano liczne „obozy pracy“, a nawet sprowadzano bezrobotnych robotników przemysłowych z Niemiec Zachodnich. W dzielnicy tej istotnie zredukowano bezrobocie do cyfr minimalnych. W dziedzinie robót publicznych, znamienym wysoce jest nakaz ograniczenia używania maszyn w robotach inwestycyjnych budowlanych i innych, mający na celu zwiększenie zatrudnienia.

Polityka gospodarcza rządu hitlerowskiego, która w miesiącach następujących bezpośrednio po zwycięstwie hitlerowców wykazywała brak koordynacji, i dość znaczne fluktuacje pomiędzy doktryną gospodarczą partji narodowo-socjalistycznej, a realnymi koniecznościami życiowymi, krystalizuje się ostatnio wyraźniej. Dominować zaczynają w niej tendencje etatystyczne i centralizacyjne. Przejawia się to w „ujednolicheniu“ organizacyjnem, t. j. tworzeniu na wszystkich odcinkach życia gospodarczego, form organizacyjnych, przedstawiających cechy niemal identyczne. Szkielet hitlerowskich organizacyj gospodarczych polega zazwyczaj na tworzeniu jednego centralnego organizmu, na którego czele staje kierownik, wyposażony w szeroki zakres władzy, oraz

ciało doradcze, wylaniające zazwyczaj zarząd. Temu organowi centralnemu podporządkowane są organy prowincjonalne, o analogicznej strukturze organizacyjnej.

Według takiego schematu organizacyjnego zbudowana została struktura rolnictwa niemieckiego w znanej ustawie o utworzeniu „stanu rolniczego”. Obecnie w podobny sposób zorganizowano instytucję dla popierania eksportu niemieckiego. Dotychczas nie istniała państwowa instytucja, mająca na celu popieranie eksportu. Istniały różnorodne instytucje prywatne, zgrupowane w Centralnem Biurze dla Handlu Zagranicznego. Ostatnio przeprowadzono upaństwowienie tej organizacji, nadając centralnej organizacji nazwę „Reichsstelle für den Aussenhandel”. Nominacja władz kierowniczych organizacji dokonywana jest przez władze, a mianowicie przez Ministerstwo Gospodarki i Spraw Zagranicznych. Jako organ doradczy utworzona zostaje wychodząca również z nominacji Rada Handlu Zagranicznego, w której kompetencji leżą obok badania zagadnień z dziedziny handlu zagranicznego, także i opinjowanie i zmienianie ustaw. Odpowiednikami dla centralnej organizacji eksportowej są podporządkowane jej prowincjonalne „Aussenhandelsstellen”.

Dotychczas stosunkowo najmniej posunięć strukturalnych wykazuje odcinek przemysłowy. Niewątpliwie prowadzone są jednak i tutaj pewne przygotowania w kierunku zasadniczych przekształceń. Zaliczyć do nich należy rozbijanie dotychczasowych syndykatów pracodawców i pracowników i tworzenie jednolitych organizacji syndykalnych hitlerowskich. Również i ustawy kartelowe, wydane przez rząd, świadczą o zamiarze zwiększenia ingerencji państwa w produkcji przemysłowej. Ustawy te rozszerzają z jednej strony zakres działania karteli, równocześnie zaś przewidują możliwość tworzenia karteli przymusowych, oraz wzmacniają zależność karteli od rządu. Ingerencja państwowa w produkcję przemysłową idzie tak daleko, że Minister Gospodarki Rzeszy może np. zakazać zakładania nowych i rozszerzenia istniejących już przedsiębiorstw. Pozatem polityka przemysłowa rządu zwraca się w niektórych dziedzinach wyraźnie przeciwko dalszym postępom mechanizacji. Wydano np. zakazy rozbudowy aparatury maszynowej w fabrykach cygar oraz w przemyśle papierniczym.

Przebudowa organizacyjna przygotowywana jest również w odniesieniu do aparatury bankowej. Świadczy o tym ożywiona dyskusja, tocząca się na marginesie t. zw. ankiety bankowej, która ma miejsce wśród kół oficjalnych i fachowych. Prezes Banku Dr. Schacht wypowiedział się m. in. za ścisłym rozgraniczeniem działalności bankowości państwowej od bankowości prywatnej. Znany działacz hitlerowski Gottfried Feder wypowiedział się za całkowitem upaństwowieniem kredytu osobistego. Inny działacz hitlerowski, Köppler wypowiedział się za wprowadzeniem do gospodarki bankowej charakterystycznej dla gospodarki hitlerowskiej — zasady zjednoczenia kierownictwa i odpowiedzialności w rękach jednostki, t. j. w t. zw. „Führerprinzip”.

Ewolucja sytuacji na odcinku gospodarczym we Włoszech przedstawia się w ostatnim okresie szczególnie interesująco. Zasadnicze znaczenie zarówno dla struktury gospodarczej jak i politycznej kraju przedstawiać będzie dekret o korporacyjnej organizacji ustroju państwowego Włoch, przyczem dotychczasowy parlament ma być z czasem zastąpiony przez ciało nie wychodzące z wyborów ogólnych, lecz wyłaniane jako reprezentacja gospodarczo-stanowa. Trudno przewidzieć, jak konkretnie ukształtują się stosunki gospodarcze i polityczne w rezultacie tej zasadniczej przebudowy ustrojowej. Przypuszczać należy, że zakres działania organizacji korporacyjnych, nie ograniczy się do normowania stosunków pomiędzy przedsiębiorcami, a pracownikami lecz zostanie znacznie rozszerzony.

Na czoło zagadnień finansowo-gospodarczych wysuwa się obecnie we Włoszech problem całkowitego uzdrowienia finansów państwowych. Budżet włoski wykazuje w ostatnich latach dość znaczne deficyty. Wynosiły one mianowicie w okresie 1931/32 — 1.8 miljarda lir, w okresie 1932/33 — 4.2 mild. lir, a w bieżącym okresie 1933/34 mniej więcej 3,5 mild. lir. Przy wydatkach, wynoszących 21 mild. lir tegoroczny deficyt wyniósłby około 16% strony wydatkowej budżetu. Przeprowadzone ostatnio posunięcia uzdrawiające na odcinku finansów państwowych, wzmocniły jednak znacznie stan tych finansów, umożliwiając prace nad ich uzdrowieniem. O wzroście zaufania do gospodarki państwowej świadczy m. in. zwyżka kursów papierów państwowych. W szczególności zwyżkował kurs skonsolidowanej 5% pożyczki wewnętrznej. Kurs emisyjny pożyczki tej wynosił w r. 1929 — 87.50 lir, w lutym r. b. obniżył się do 82%, ostatnio zaś, po szeregu miesięcy nieprzerwanej zwyżki osiągnął kurs 96. Ponieważ pożyczka ta wypuszczona na sumę 67 mild lir stanowi 2/3 publicznego długu Włoch, przeto tendencje w kształtowaniu się jej kursu są miarodajne dla ogólnych tendencji panujących na rynkach pieniężnych.

Zniżka stopy dyskontowej, przeprowadzona przez Bank Włoski w dn. 11 grudnia r. b., a mianowicie z 3.5% do 3%, stanowi również operację, mającą na celu przygotowanie terenu pod wielką pożyczkę wewnętrzną, która by mogła posłużyć na zlikwidowanie wiszącego długu z ostatnich niedoborów budżetowych i położyć kres trudnościom budżetowym. Emisja ta jest również konieczna wobec tego, że w maju r. 1934 upływa termin płatności bonów skarbowych na sumę 2.9 mild. lir.

W dziedzinie finansowo-kredytowej na uwagę zasługują pewne specyficzne metody zastosowane przez Włochy w dziedzinie finansowania wytwórczości. Wobec braku zaufania, wykazywanego przez kapitalistę zarówno większego, jak i drobnego, do bezpośrednich lokat w wytwórczości i partycypowania w ryzyku, jakie finansowanie przedsiębiorstw w postaci nabywania akcji przedstawia, rząd upoważnił I. R. I. t. j. Instytut dla Odbudowy Przemysłowej, do emitowania na rynkach pieniężnych obligacji. Rząd gwarantuje amortyzację i stałe oprocentowanie obligacji. Przy pomocy zebra-

nych kapitałów I. R. I. nabywa akcje przedsiębiorstw, które pragnie finansować. Dywidendy akcyjne płyną na pokrycie oprocentowania obligacji, przyczem nabywający obligacje I. R. I. partycypują w pewnym stopniu w zyskach finansowanego pośrednio przedsiębiorstwa, o ile zyski te przekraczają wysokość oprocentowania obligacji. Pierwszą większą operację tego rodzaju przeprowadzono ostatnio, emitując 800.000 sztuk obligacji na sumę 400 mil. lirów, przy pomocy której to kwoty nabyto odpowiednią ilość akcji Towarzystwa Telefonicznego w Turynie.

Położenie gospodarcze Włoch kształtuje się w ostatnim czasie pod wpływem sezonowej depresji. O pogorszeniu się sytuacji na odcinku przemysłowym zdają się w szczególności świadczyć cyfry, wykazujące poważny wzrost bezrobocia. Również i na odcinku rolniczym położenie nie przedstawia się zbyt pomyślnie, mimo, a może właśnie z powodu zwycięstwa, odniesionego w t. zw. „battaglia del grano”. Opublikowane ostatnio cyfry zbiorów wykazują dla pszenicy rekordowy rezultat 81 mil. q, t. j. przekraczający zapotrzebowanie konsumcyjne kraju o około 2 mil. q. W stosunku do lat przedwojennych zbiory pszenicy wzrosły we Włoszech o 32 mil. q, a wydajność z ha z 11 do 15.9 q.

Osiągnięcie tak wysokiego poziomu produkcyjnego pociągnęło jednak za sobą we Włoszech, podobnie zresztą jak we Francji oraz w Niemczech, znaczne trudności w dziedzinie zbożowej. Utrzymanie cen pszenicy na dotychczasowym wyjątkowo wysokim poziomie, stało się szczególnie trudne. Ceny te zaczęły wykazywać coraz wyraźniejszą tendencję zniżkową. Ponieważ jednak znaczniejsza niżka cen pszenicy przedstawiałaby prawdziwą katastrofę dla rolnictwa włoskiego, które jest nastawione jednostronnie na produkcję pszenicy i poczyniło kosztowne inwestycje dla podniesienia tej produkcji, przeto rząd włoski postanowił nie dopuścić do niżki cen pszenicy. W tym celu wydano szereg zarządzeń. Zapasy w publicznych składach zbożowych mają uleść zwiększeniu o 3 mil. q, a instytucje kredytu rolnego oraz kasy oszczędności zobowiązane są do udzielania kredytów zastawowych w wysokości 80 lir od q pszenicy, co przewyższa osiąganą obecnie cenę za ten artykuł. Kredyty zastawowe, które wyniosły ostatnio około 460 mil. lir mają być dalej rozbudowane. W związku z tem pozostają również projekty budowy większych magazynów zbożowych.

Forsowanie uprawy pszenicy miało także inne ujemne skutki. Odbywało się ono kosztem uprawy innych artykułów roślinnych, a także i produkcji hodowlanej. Rezultaty zbiorów takich artykułów roślinnych, jak owsa, jęczmienia, kukurydzy, kartofli, bobu, ryżu i t. p. są znacznie gorsze w r. b. aniżeli w r. ub. Zmniejszył się również poważnie sprzęt paszy. W następstwie pogłowia bydła rogatego oraz owiec spadło w r. b., podczas gdy przywóz produktów hodowlanych z zagranicy wzrósł i to mimo podwyższenia ceł przywozowych na bydło. W ciągu pierwszych 8 miesięcy r. b. przywóz bydła rogatego wynosił 66.371 sztuk, wobec 45.951

sztuk w analogicznym okresie r. ub. Tak więc, mimo osiągnięcia samowystarczalności zbożowej, oraz odciążenia włoskiego bilansu handlowego z tego tytułu, utrzymanie zdobytej pozycji i zharmoizowanie interesów poszczególnych działów włoskiej produkcji rolnej, wymagać będzie nadal znacznych wysiłków ze strony rządu włoskiego.

Trudności, występujące na rynkach rolniczych Włoch, przyczyniają się w znacznym stopniu do skomplikowania problemów, wobec których stoi włoska polityka handlowa. O ile do sierpnia r. b. stopniowe i stosunkowo nieznaczne kurczenie się obrotów z zagranicą szło w kierunku znaczniejszej redukcji przywozu niż wywozu, przez co deficyt w bilansie handlowym Włoch stale się zmniejszał, to w ostatnich miesiącach spadek dotknął jedynie wywóz włoski, podczas gdy przywóz wzrósł dość poważnie. Zwyzka przywozu dotyczyć głównie surowców przemysłowych. W obliczu tych trudności włoska polityka handlowa zdaje się — podobnie zresztą, jak i polityka handlowa wielu innych krajów — lawirować pomiędzy zasadą wolnego handlu i oparcia obrotów z zagranicą na klauzuli największego uprzywilejowania, a kontyngentowaniem przywozu i realizacją systemów kompensacyjnych.

Wyraz tym sprzecznym tendencjom dał ostatnio podsekretarz stanu włoskiego Ministerstwa Korporacji, Asquini. Stwierdził on, że dla wywozu tego typu, co wywóz włoski, a więc, bądź przemysłowy wysokowartościowy, bądź rolniczy, głównie sezonowy, — system kontyngentowy przedstawiałby poważne niebezpieczeństwa. Stąd też Włochy zdecydowane są opierać swą politykę handlową na klauzuli największego uprzywilejowania. Jednakże w stosunku do krajów, które czynią specjalne trudności eksportowi włoskiemu, Włochy nie zawahają się uciec do zasady kontyngentowania przywozu z tych krajów. Rozwiązania zagadnienia eksportu pragnie min. Asquini szukać w obniżeniu kosztów produkcji, a zatem procentów od kapitałów, ogólnych wydatków przedsiębiorstw, oraz kosztów pracy. Stanowi to niewątpliwie zapowiedź dalszych ofiar ze strony społeczeństwa włoskiego, oraz dalszej ingerencji państwa w dziedzinę regulowania kosztów produkcji, w kierunku równoczesnego zmniejszenia zarówno korzyści z kapitałów jak i płac robotniczych, zgodnie zresztą z zapowiedziami, poczynionymi przez Mussoliniego w jego wielkiej mowie o państwie korporacyjnym.

W sprzeczności do rzekomo liberalnych tendencji włoskiej polityki handlowej, stoją konkretne posunięcia w stosunku do poszczególnych państw. Świadczą o tem prowadzone ostatnio rokowania handlowe Włoch z Jugosławią i Rumunią, gdzie Włosi domagają się wprowadzenia tak wysokich stawek celnych na produkty rolnicze i hodowlane tych krajów, iż przywóz artykułów tych do Włoch byłby prawie niemożliwy. Niewątpliwie rząd włoski zdecydowany jest iść na rozszerzenie obecnego systemu ograniczeń przywozu płodów rolniczych i hodowlanych, oraz niektórych innych artykułów, np. drzewa. Jakkolwiek polityka ta natrafia na dość silny

opór sfer handlowych i przemysłowych, mimo to jednak wpływy zorganizowanych ugrupowań rolniczych oddziałują przeważająco na ogólny kierunek włoskiej polityki handlowej.

Położenie gospodarcze Polski nie uległo w ostatnich tygodniach poważniejszym zmianom. Dość znaczna stabilizacja występowała na odcinku cen, wytwórczości, obrotów i na rynkach pracy. W październiku r. b. wskaźnik cen hurtowych obniżył się z 55.4 do 55, a wskaźnik ogólnej wytwórczości przemysłowej podniósł się z 58.8 do 59.4. Dość znaczne ożywienie wykazywał zarówno w październiku jak i w listopadzie przemysł węglowy. Wydobywanie węgla wzrastało w związku ze zwiększeniem się zbytu na rynkach wewnętrznych, oraz wzrostem wywozu. Mniej pomyślnie kształtowały się natomiast perspektywy przemysłu hutniczego. W listopadzie r. b. trzeba zanotować znaczną poprawę na odcinku handlu zagranicznego. Podczas bowiem, gdy w październiku r. b. wystąpił deficyt obrotów handlowych, wynoszący 13.3 mil. zł., to w listopadzie wystąpiła nadwyżka wywozowa, wynosząca 28.9 mil. zł. Nastąpiła ona wskutek zwiększenia wywozu o 9.9 mil. zł., oraz zmniejszenia przywozu o 32.3 mil. zł., w stosunku do października.

W ten sposób przewidywania co do przejściowości zjawiska deficytowości bilansu handlowego, które wystąpiło w październiku, okazały się całkowicie słuszne. Deficytowość ta spowodowana była przez jednorazowy wzrost przywozu, w okresie przed wprowadzeniem w życie nowej podwyższonej taryfy celnej. Sytuacja traktatowa w Polsce nie zapowiada szybkiego unormowania stosunków handlowych z innymi państwami. Dotychczas zawarliśmy traktaty z Belgią, Austrią, Szwecją oraz z Holandją i t. zw. umowę żytnią z Niemcami. Rokowania toczą się natomiast w dalszym ciągu z Francją, Czechosłowacją i Szwajcarią. Nie rozpoczęto dotychczas rokowań z W. Brytanią.

Wśród krajów, wykazujących ostatnio trwałą poprawę na odcinku gospodarczym, której nie zdołały osłabić ujemne czynniki sezonowe, wymienić należy Szwecję. Konjunktury zarówno w handlu, jak i w przemyśle kształtują się pomyślnie. Wywóz wzrasta z miesiąca na miesiąc. W szczególności wrasta wywóz rudy żelaznej, głównie do Niemiec. Wykazuje on w październiku i listopadzie r. b. rekordowe cyfry. Najbardziej pocieszającym objawem jest ożywienie na rynku drzewnym. Wywóz drewna tartego i produktów drzewnych, masy papierowej i papieru wzrósł znacznie. Równocześnie napływają tak znaczne zamówienia na rok przyszły, że spowodowały one znaczną wyżkę cen przy przetargach na wyręb w lasach państwowych, a także i na rynku prywatnym. Znaczące ożywienie wystąpiło również w przemyśle żelaznym, a w szczególności mechanicznym. Pomyślnie rozwija się przemysł budownictwa okrętowego.

O silnej aktywności bilansu płatniczego Szwecji świadczy stałe zwiększanie się zasobów dewiz w bankach szwedzkich. Wzrastająca płynność na rynkach pieniężnych i kapitałowych skłoniła Bank Państwowy do obniżenia z końcem listopada dyskonta oficjalnego z 3 do 2.5%. Nie należy zapominać, że szwedzki bilans płatniczy kształtowałby się w sposób jeszcze pomyślniejszy, gdyby nie restrykcje walutowe w Niemczech, na skutek których szwedzcy wierzyciele Niemiec już od dłuższego czasu nie pobierają odsetek, ani sum amortyzacyjnych z Niemiec. Wysoce znamienne jest, iż mimo poważnego wzrostu produkcji liczba bezrobotnych utrzymuje się na wysokim poziomie i ostatnio nie zmniejszyła się, a nawet wzrosła do 230.000 osób. Przypisują to udoskonaleniom technicznym, oraz racjonalizacji przemysłu.

Reasumując pokrótce przebieg ewolucji gospodarczej w ciągu ostatnich tygodni na płaszczyźnie światowej, stwierdzić należy, iż życie gospodarcze poszczególnych krajów wykazuje naogół znaczną odporność na działanie ujemnych czynników sezonowych. Zdaje się to świadczyć, że czynniki konjunkturalne oddziałują stosunkowo silnie w kierunku podniesienia poziomu wytwórczości i obrotów. Przedwczesnem jednak byłoby wyciąganie z tego wniosków nietylko co do trwałości poprawy gospodarczej, ale także co do stabilizacji stosunków gospodarczych na płaszczyźnie światowej. Przeciwnie takim prognozykom przemawia przede wszystkim stan niepewności panujący w świecie, wskutek trwającej nadal wojny walutowej i polityczno-handlowej, której nietylko końca, ale nawet złagodzenia niepodobna spodziewać się w niedługim czasie.

Jeżeli obroty w handlu międzynarodowym zaczynają wykazywać w ostatnich miesiącach wyraźny wzrost, to jest to jedynie reakcją na niezwykle silny spadek, jaki w obrotach tych nastąpił w latach depresji konjunkturalnej. Znaczniejszemu rozszerzeniu obrotów tych przeciwstawiają się jednak wzrastające tendencje do autarkizacji poszczególnych organizmów gospodarczych. Pośrednio wpływają one muszą również hamująco na zwiększanie się wytwórczości światowej. Autarkizacja, zwłaszcza drobniejszych jednostek gospodarczych prowadzić musi — szczególnie w okresie przejściowym, do dostosowywania się do nowych zmienionych warunków — do ustalenia standardu życiowego na niższym poziomie, do rezygnacji zaspokojenia szeregu potrzeb. W tych warunkach prognozyki na rok 1934, jakkolwiek nie przedstawiają się w sposób zdecydowanie ujemny, to jednak nie mogą być zbyt optymistyczne.

Dr. B. Rm.

SYTUACJA WEWNĘTRZNA W Z. S. R. R.

PAŹDZIERNIK 1933

W dniu 29 października b. r. obchodzono niezmiernie uroczyste na całym obszarze Z. S. R. R. piętnastolecie Związku Komunistycznej Młodzieży, t. zw. Lenińskiego Komsomolu. Z tej okazji najwybitniejsi przedstawiciele władzy państwowej i partyjnej ze Stalinem na czele zamieścili w prasie szereg odezów, skierowanych do władz organizacji tej, a na plenarnem posiedzeniu Centralnego Komitetu Komsomolu wygłosili między innymi dłuższe przemówienia: Kaganowicz — w imieniu Centralnego Komitetu WKP(b) oraz Mołotow — w imieniu rady komisarzy ludowych Związku Sowieckiego.

Zarówno Kaganowicz, jak i Mołotow zupełnie wyraźnie podkreślili znaczenie, jakie kierownicze sfery przypisują organizacji komsomolskiej. Kaganowicz stwierdził, że cała partja komunistyczna — ze szczególną serdecznością święci komsomolski jubileusz i, że Stalin, w większym niż ktokolwiek inny stopniu stale i systematycznie interesuje się ruchem komsomolskim, oraz śledzi z ogromną uwagą i miłością jego rozwój i potrzeby. Ta pieczołowitość kierowniczych władz sowieckich w stosunku do Komsomolu jest zrozumiała nie tylko ze względu na to, że z szeregów jego wyjdą kiedyś nowi kierownicy państwa, ale i z uwagi na ogromny rozrost tej organizacji. W ciągu 15 lat Związek Komsomolców wzrósł z 22.000 ludzi do 5.000.000. Przeszło dziesięciokrotnie zwiększyła się liczba komsomolskich „jacejek“ w fabrykach, zakładach przemysłowych, kołchozach i sowchozach, ogarniając swemi wpływami wielomiljonowe masy młodzieży bezpartyjnej. Jak to więc nawet wyraźnie zaznaczył Mołotow, wyjątkowa uwaga, jaką poświęcają władze sowieckie i komunistyczne omawianemu jubileuszowi tłumaczy się polityczną siłą, reprezentowaną w Związku Sowieckim przez Komsomol.

Przez długi okres czasu Związek Komsomolski przysparzał kierowniczym czynnikom wiele kłopotów. Działacze sowieccy niejednokrotnie i zupełnie szczerze stwierdzali, iż organizacja komsomolska jest niezmiernie niejednorodna, nieskonsolidowana i nie może być zatem pewną i niezawodną ostoją dla partji komunistycznej. Istotnie nie było żadnego odchylenia, żadnej tendencji opozycyjnej w łonie partji, któraby nie spotykała się z żywym oddźwiękiem w szeregach komsomolu. Oddźwięk ten z natury rzeczy przybierał w organizacji młodzieży znacznie jaskrawsze formy niż na gruncie organizacji par-

tyjnej. Tendencje te zwłaszcza przejawiały się na zjazdach partyjnych, organizacji komsomolskiej.

Szczególnie charakterystycznym pod tym względem był zjazd w roku ubiegłym. Na zjeździe tym finalizował się i znajdował swe ostateczne sformułowanie proces ewolucji światopoglądu i nastawienia sowieckiej młodzieży komunistycznej. Zaznaczyło się wówczas definitywne przejście od programu rewolucji światowej do hasła budowania socjalizmu w jednym państwie, od ideałów internacjonalizmu — do jasno skrystalizowanego patriotyzmu sowieckiego. Proces ten napotykał na silne prądy opozycyjne. Świadczyły o tem liczne momenty dyskusyjne w przemówieniach sekretarza CK Komsomółu Kosariewa i innych działaczy komunistycznych, którzy energicznie zwalczali wszelkie nastroje sprzeczne z generalną linią partii.

Zjazd tegoroczny pozbawiony był zupełnie momentów dyskusyjnych. Dawne zainteresowania problemami międzynarodowymi uwiódłszy się obecnie tylko w zapewnieniu partii komunistycznej, tego „sztabu światowej rewolucji proletariatu“, że Komsomół gotów jest w każdej chwili stanąć na jego wezwanie do ostatniego decydującego boju ze starym, zamierającym społeczeństwem kapitalistycznym. W toku przemówień kwestja rewolucji światowej została niemal zupełnie pominięta.

To opanowanie wszelkich elementów opozycyjnych w łonie Komsomółu podkreślił w przemówieniu swem Mołotow. „Jeśli porównać — mówił — obecny poziom praktycznej pracy Komsomółu i obecną ideowo-polityczną treść jego działalności z tem, co było w poprzednich latach jego egzystencji, to łatwo dostrzec wzrost doświadczenia politycznego i ideowego Komunistycznego Związku Młodzieży. Ogromne znaczenie osiągniętego przez Komsomół etapu polega na tem, że obecnie żadni wrogowie partii nie mogą liczyć na jakiegokolwiek wpływy wśród szeregów komsomółu. Wpływy te, istniejące w przeszłości zostały we właściwym czasie należycie wykorzenione, a komsomół skupił się pod sztandarem lenińskiej partii.“ Mołotow przypisuje zasługę w tym względzie Stalinowi. Stała jego uwaga skierowana na pracę Komsomółu, umiejętność podejścia do potrzeb przodującej młodzieży, ciągła walka z politycznymi chwiejnymi elementami i skupienie najlepszej części komsomolców do walki za linię partii miało mieć według Mołotowa „decydujące znaczenie w polityczno-ideowym wzroście lenińskiego komsomółu“. To też obecnie „leniński komsomół przeobraził się w bojowy oddział bolszewickiej partii“, a „władza sowiecka ma w nim najbardziej aktywnego pomocnika na wszystkich frontach socjalistycznego budownictwa“.

Z zapewnień tych wynika, iż w każdym razie nazewnątrż, organizacja komsomolska podporządkowała się całkowicie i bez zastrzeżeń linii politycznej Stalina. Tem też należy sobie tłumaczyć charakter i cele prac, narzucanych obecnie komsomolowi przez partyjne sfery kierownicze. W przemówieniach swych zarówno Mołotow jak Kaganowicz, po stwierdzeniu ideologicznej stabilizacji komsomółu, kładli główny nacisk na udział jego w walce partii na „froncie gospodar-

czym. Do zadania tego należy — według nich — w pierwszym rzędzie — realizacja przez komsomół aktualnego obecnie, szeroko głoszonych hasła „zawładnięcia techniką”. Sprecyzował to w swej odezwie Stalin. „Owładnąć nauką, wykuwać nowe kadry bolszewików — specjalistów we wszystkich gałęziach wiedzy, uczyć się” — oto zadaniem jego terazniejsze zadania młodzieży komsomolskiej.

W związku z temi nowemi zadaniami komsomółu powzięto cały szereg uchwał, które powinny być w najbliższym czasie wprowadzone w życie. Postanowiono np. wprowadzić dla członków komsomółu obowiązkowe egzaminy techniczne, wysunięto zasadę, aby każdy członek Komsomółu otrzymał wykształcenie i t. p. Przerzucenie na te dziedziny zainteresowań młodzieży komsomolskiej świadczy, iż władze zrezygnowały z udziału jej w życiu politycznym kraju przenosząc punkt ciężkości ich pracy na najsłabszy bodaj odcinek sowieckiej rzeczywistości, sprowadzającej się do podniesienia poziomu i wykształcenia własnych speców — techników i inżynierów, których brak daje się tak dotkliwie odczuwać we wszystkich gałęziach sowieckiej gospodarki.

Po za tem naczelnem zadaniem komsomółu poruszono również i inne, a mianowicie konieczność wychowywania młodzieży komsomolskiej w duchu międzynarodowym oraz w stałej gotowości do obrony Związku Sowieckiego przed ewentualną napaścią ze strony jego wrogów. Sposób omawiania obydwu tych zadań, pozbawiony był jednak dawnych bojowych akcentów. Z poprzedniego nastawienia komsomółu w kierunku rewolucji wszechświatowej pozostało zaś jedynie wyrażenie poglądu, iż walka na froncie gospodarczym, praca, nauka i postępy na tych polach — są nadzieją i dumą robotników całego świata, walczących o uwolnienie się z więzów kapitalizmu.

Zmaganie się władzy sowieckiej ze wsią bynajmniej nie zostało zakończone. Aczkolwiek na okres siewów wiosennych i żniw oraz na początki kampanji skupu zboża przypadają duże sukcesy władz, w październiku już jednak, (t. j. podczas dalszego skupu zboża oraz siewów jesiennych) zarysowuje się znaczne osłabienie rytmu pracy na wsi oraz negatywne raczej ustosunkowanie się ludności wiejskiej do zaleceń i wskazań z góry. Wszystkie przeprowadzane w tym miesiącu roboty, jak stertowanie, młocka zboża, siew jesienny, a nade wszystko — skup zboża postępowały z tygodnia na tydzień coraz gorzej. Zjawisko to tłumaczy się przede wszystkim tem, że władze partyjne i rządowe zdobyły się w lecie na ogromny wysiłek, który dał zupełnie pozytywne rezultaty. W połączeniu z dobrym urodzajem wywołało to w następstwie pewnego rodzaju demobilizacyjne nastroje.

Rezultatem tych nastrojów było przede wszystkim zahamowanie się tempa skupu zboża w poszczególnych prowincjach i okręgach.

O ile sierpniowy plan został prawie wszędzie wykonany z ogromną nadwyżką, o tyle wrześniowy — ledwo dosięgnął przewidzianej normy, a październikowy wykonany był już zupełnie niezadawala-

jąco. Podobne zjawisko miało miejsce i ze stertowaniem. Według danych urzędowych z końca października ułożono w sterty 93,6% planu. Pewna więc ilość zboża została na polu, a w niektórych okręgach, jak na przykład w kraju Małskim i w innych — na pniu. Oczywiście to, co pozostało w tym stanie, uważać należy za stracone zupełnie.

Co się tyczy wykonania siewów jesiennych, to i tutaj plan nie został całkowicie wykonany. Jest to tem dotkliwsze, że w roku bieżącym plan siewów ozimych był skromniejszy niż w roku ubiegłym. Ostatnie dane, jakie w tym zakresie opublikowano, sporządzone są na dzień 20 października. Na dzień ten obsiano zaledwie 87% planu, t. j. 33.070 tysięcy ha. Wątpić należy czy dalsze siewy, o ile jeszcze w pewnych okręgach Związku zostały dokonane, podniosą wydatniej osiągnięte cyfry i czy ze względu na spóźnioną porę wogóle okażą się efektywne.

Przy bliższej analizie rezultatów wszystkich tych kampanij w poszczególnych prowincjach, rzuca się w oczy fakt, iż prowincje północne i środkowe Związku Sowieckiego wywiązały się naogół zadawalająco z postawionych im przez władze zadań, natomiast prowincje południowe, zresztą pod tym względem najważniejsze, nadal zachowują się opornie względem nakazów partyjnych i rządowych. Wyjaśnia to w dużej mierze właściwe przyczyny trudności, których władzom sowieckim nie udało się dotychczas całkowicie zwalczyć. Chodzi mianowicie o to, iż proces kolektywizacji rozwija się w północnych i środkowych okręgach Związku Sowieckiego spokojnie i bez większych wstrząsów, poszczególne kampanje przechodzą więc naogół normalnie i bez poważniejszych wysiłków. Natomiast na południu, gdzie przeprowadzano kolektywizację drogą przymusu administracyjnego i gdzie ludność, broniąc się przeciwko niej, uprawiała sabotaż, można było osiągnąć pozytywne rezultaty w porze letniej tylko przez zastosowanie nadzwyczajnych środków.

Środki te wyczerpały do reszty istniejące możliwości pracy. To też gdy władze, zadowolone z osiągniętych narazie rezultatów, ograniczyły udzielaną dawniej pomoc, wieś pozostawiona swym własnym siłom nie była już w stanie dokończyć robót polnych. Dał się tu we znaki przede wszystkim brak rąk roboczych, a następnie — zniszczenie i zużycie inwentarza oraz narzędzi rolniczych. Zniszczeniu uległ zwłaszcza w pierwszym okresie robót polnych tabor traktorowy, co w rezultacie odbiło się na tempie siewów, podorywek i t. d.

Zahamowanie tempa omłotu i skupu zboża nie przedstawia dla władz sowieckich większego niebezpieczeństwa, albowiem do stycznia 1934 r., t. j. do przewidzianego terminu końcowego tej kampanji, skup zboża napewno wykonany zostanie w całości.

Reasumując stwierdzić należy, że mimo pewnych jeszcze niedociągnięć i braków, państwo otrzymało ilości zboża, niezbędne na pokrycie zapotrzebowania miast i ludności robotniczej. Ponadto ludność wiejska zatrzymała w tym roku dla siebie znacznie więcej zboża niż w latach ubiegłych. Można więc przypuszczać, iż sytuacja

w roku bieżącym będzie znacznie pomyślniejsza, niż w latach ubiegłych. Niemniej wydaje się, iż władzom sowieckim nie udało się jednak zdyskontować faktu dobrego urodzaju dla ostatecznego przełamania negatywnych nastrojów wsi i wpojenia w psychikę włościan konieczności dawania stałej i wyteżonej pracy dla dobra ogólnego. Nadwyżki, które wieś jeszcze mogła była uzyskać dla siebie, zostały bowiem przeważnie w polu, bądź wskutek technicznej niemożności ich zebrania (jak na południu), bądź też z powodu niedostatecznie sprawnej organizacji zbiorów ze strony władz (jak na Malu i Syberji). Czynniki ten odegrać też musiał rolę hamującą przy przeprowadzaniu siewów jesiennych. Zapewne więc i w roku przyszłym władze będą znów zmuszone przeprowadzać kampanie rolne z równym wysiłkiem i w obliczu tych samych trudności co i w roku 1933.

Dobry tegoroczny urodzaj kwestii rolnej nie rozwiązał, a sprzyjająca konjunktura, wykorzystana nie została. W najważniejszych prowincjach zbożowych nie przełamano nastrojów włościaństwa i jak to widzieliśmy, nie przekonano go, iż w ramach kolektywów osiągnąć ono może rzeczywisty pożytek. Dlatego też zapewnień władz sowieckich, iż rok obecny będzie ostatnim rokiem trudności na wsi, nie możemy przyjąć bez zastrzeżeń.

L I S T O P A D 1933

W połowie listopada b. r. odbyło się plenarne posiedzenie Centralnego Komitetu WKP(b). O przebiegu zebrania, ani też o uchwałach, zapadłych na niem, nie ukazał się w prasie sowieckiej żaden komunikat. Jedynie w dniu 24 tegoż miesiąca opublikowano zawiadomienie generalnego sekretarza partii Stalina, iż na plenarnym posiedzeniu CK WKP(b) zapadła uchwała zwołania XVII Zjazdu partji na dzień 25 stycznia 1934 r.

Mimo, iż przy obecnym systemie rządów w Związku Sowieckim wspomniany zjazd będzie miał niewątpliwie znaczenie raczej formalne, zasługuje jednak na uwagę chociażby z tego tylko względu, że wystąpi na nim z głównym referatem Stalin, dając syntetyczną ocenę minionego okresu i formułując programowe wskazania na przyszłość.

Według statutu partii zjazdy partyjne powinny być zwoływane co dwa lata, obecny zjazd jednak odbędzie się z półtorarocznym opóźnieniem albowiem ostatni zjazd partyni — XVI z kolei — odbył się w lipcu 1930 r. Na opóźnienie to wpłynął cały szereg przyczyn. Najważniejszą — były komplikacje w dziedzinie polityki wiejskiej. W okresie tym kierownictwo partyjne nie chciało ryzykować przeprowadzania akcji wyborczej. Trudności, jakie przeżywał Związek Sowiecki w dziedzinie polityki gospodarczej, również nie sprzyjały wyborom. Tak np. szereg załamań i niepowodzeń w przemyśle spowodował, iż władze zmuszone były do przerobienia planów gospodarczych na r. 1933, przewidując pewnego rodzaju okres przejściowy

dla wyrównania tych niedociągnięć i umożliwienia zjazdowi partyjnemu uchwalenia programu drugiej pięcioletki.

Wreszcie poważnym powodem opóźnienia zjazdu była konieczność przeprowadzenia „czystki” partyjnej. Trudności, o jakich wyżej mowa, spowodowały wzrost różnych elementów opozycyjnych. „Czystka” zabezpieczała zatem sfery kierownicze przed ewentualnymi niespodziankami podczas kampanii wyborczej. Początkowo miano zamiar dokonać „czystki” we wszystkich organizacjach partyjnych jeszcze przed zwołaniem zjazdu. „Czystka” jednakże przeciągnęła się znacznie, głównie z powodu niemożności uruchomienia dostatecznej ilości komisji weryfikacyjnych. Zrezygnowano więc z „czystki” generalnej, a ograniczając się do zakończenia jej tylko w tych okręgach, gdzie ją już rozpoczęto, t. j. w najważniejszych skupieniach robotniczych oraz w prowincjach, gdzie robota partyjna najslabiej była prowadzona.

Obecnie sytuację zarówno na wsi jak i w przemyśle uważać należy, przynajmniej chwilowo, za opanowaną, „czystka” zaś w 11 okręgach, gdzie została rozpoczęta, zbliża się już ku końcowi. Wobec tego kierownictwo partyjne uznało za możliwe zjazd zwołać, w ten sposób wykorzystano obecną pomyślną sytuację Związku Sowieckiego celem uwydatnienia sukcesów obecnego kierownictwa i celem rzucenia nowych haseł na okres drugiej pięcioletki. Zjazd stanie się zapewne wielką demonstracją na cześć wodza partii Stalina, a z drugiej strony zostanie prawdopodobnie wykorzystany przeciwko jego oponentom, których głosy, jakkolwiek znacznie słabiej niż w roku ubiegłym, dają się jednak słyszeć wśród społeczności partyjnej.

Program zjazdu ma być następujący:

1) referaty sprawozdawcze Centralnego Komitetu partii, Centralnej Komisji Kontrolnej Głównej Komisji rewizyjnej oraz delegatury WKP(b) w Kominternie. Referat sprawozdawczy CK. wygłosi Stalin, referat CKK — jej prezes — Rudzutak, referat Głównej komisji rewizyjnej — prezes tej komisji i jednocześnie komisarz zdrowia ZSRR. — Włodimirskij, wreszcie — z ramienia delegatury WKP (b) — złożyć ma sprawozdanie faktyczny kierownik Kominternu — Ma-nuilskij.

2) plan drugiej pięcioletki z referatami prezesa rady komisarzy ludowych Mołotowa oraz prezesa Gosplanu — Kujbyszewa,

3) sprawy pracy, działalności partyjnej i rządowej z referatem sekretarza partii Kaganowicza.

4) wybory władz naczelnych partii.

System wyborów na zjazd oparty będzie na takich zasadach, że jeden delegat reprezentować ma 1500 członków partii. W ten sposób w zjeździe weźmie udział około 1200 delegatów. Ponadto na zjeździe reprezentowani przez swych przedstawicieli z głosem doradczym będą również kandydaci w partii. Każdy taki przedstawiciel reprezentować będzie 3000 kandydatów.

Według obowiązującego regulaminu delegaci na zjazd powinni być wybierani na zebraniach okręgowych. Jednakże wobec zlikwidowa-

wania w 1930 r. okręgów wybory obecne odbędą się na partyjnych konferencjach krajowych i prowincjonalnych. Pewną inowacją w też różniejszych wyborach będzie udział w nich komunistów, pracujących w oddziałach politycznych na wsi, na kolejach i w wojsku, którzy z tytułu swej pracy mają przywilej brania udziału we wszystkich prowincjonalnych i krajowych konferencjach partyjnych, a tem samem — wybierania na nich delegatów na zjazd wszechzwiązkowy na równi z delegatami powołanymi w drodze wyborów w rejonach. Inowacja ta wzmacnia w wydatny sposób wpływy władz centralnych, kosztem elementów lokalnych.

Zwołanie zjazdu odbiło się żywym echem w prasie sowieckiej, która poświęciła sprawie tej szereg artykułów wstępnych. Na podstawie tych enuncjacji, można poniekąd już dziś ustalić w jakim kierunku pójdą prace zjazdu.

Przedewszystkiem więc władze partyjne, na mocy jaknajbardziej entuzjastycznej oceny okresu sprawozdawczego, będą starały się uzasadnić swą dotychczasową politykę, a nadewszystko — wzmocnić autorytet Stalina.

Jeśli chodzi o program prac gospodarczych na przyszłość, to da się on streścić w trzech zasadniczych postulatach. Są to: osiągnięcie całkowitej samowystarczalności w dziedzinie przemysłu maszynowego i podstawowych surowców, znaczny rozwój przemysłu lekkiego oraz zwrócenie głównej uwagi na podniesienie jakości produkcji.

Ponadto zjazd poświęci dużo uwagi sprawom organizacyjnym.

Jak stwierdza „Prawda“, ma być dokonana reorganizacja pracy partyjnej w wyniku zmienionych warunków w rolnictwie i przemyśle. Będzie to prawdopodobnie rekonstrukcja organizacji WKP(b) po linii zapoczątkowanej przez tworzenie oddziałów politycznych na kolejach i w rolnictwie i t. zw. „partozgów“ w poszczególnych zakładach przemysłowych. Widzieć w tem można próbę oparcia organizacji partyjnej na systemie „jacejek“ wytwórczych w odróżnieniu od obecnego systemu terytorjalnego.

W drugiej połowie listopada b. r. odbyło się w Charkowie plenarne posiedzenie połączonych Centralnego Komitetu i Centralnej Komisji KP(b) Ukrainy. Na zebraniu tem poruszono obszernie sprawy polityki narodowościowej na Ukrainie. Referował je sekretarz partii komunistycznej Ukrainy — Kosior, ponadto z obszernem przemówieniem wystąpił faktyczny kierownik i twórca nowego kursu polityki narodowościowej na Ukrainie — Postyszew.

Obydwa te przemówienia jak również zapadła po nich uchwała są tylko podsumowaniem i uzasadnieniem dotychczasowej antyukraińskiej akcji Postyszewa, niejednokrotnie omawianej w poprzednich numerach „Polityki Narodów“, ze względu jednak na całokształt ustalonej i wykonywanej przez partję komunistyczną we wszystkich republikach związkowych polityki narodowościowej zasługują na specjalne podkreślenie.

Uchwalona rezolucja reasumuje wszystkie tezy poruszone w przemówieniach Kosiora i Postyszewa. Rozpoczyna się ona od

wyliczenia wielkich zwycięstw partji komunistycznej na Ukrainie osiągniętych w ostatnich latach zarówno na polu gospodarczem jak kulturalnem. Rezultaty te możliwe były jedynie tylko dzięki uprawnianiu leninowskiej polityki narodowościowej, polegającej z jednej strony na zwalczaniu wielkomocarstwowego rosyjskiego szowinizmu, a z drugiej — na udaremnianiu zabiegów ukraińskich nacjonalistów i ich agentów w łonie partji. Zabiegi te zmierzały do wykorzystania bolszewickiej ukrainizacji dla wzmocnienia pozycji tamtejszej burżuazji, a nawet — oderwania Ukrainy od Związku Sowieckiego.

Przejście partji do polityki całkowitej kolektywizacji — natrafiło na szalony opór ze strony elementów burżuazyjno-włościańskich, wyrzuconych ze swych warsztatów pracy. Prowadziły one walkę przeciw rządowi bolszewickiemu, przedostając się nawet do organizacyj administracyjnych i partyjnych, celem rozbijania ich od wewnątrz. Skomplikowana sytuacja międzynarodowa, zwiększone niebezpieczeństwo wojennej napaści na Z. S. R. R., wreszcie — aktywna jakoby pomoc zagranicznych interwencionistów pobudzać miała nacjonalistyczne żywioły Ukrainy przeciwko władzy sowieckiej. W dalszym ciągu rezolucja powtarza znane oskarżenia przeciwko Skrypnikowi, zaznaczając iż „bez uświadomienia sobie przez całą komunistyczną partję Ukrainy istoty nacjonalistycznego odchylenia reprezentowanego przez Skrypnika i bez najenergiczniejszej walki z tem odchyleniem, niemożliwe jest przeprowadzenie rzeczywistej bolszewickiej ukrainizacji, rzeczywistego międzynarodowego wychowania mas i niemożliwy jest dalszy wzrost ukraińskiej kultury sowieckiej“.

Na tem kończy się wstępna część rezolucji, poczem następuje wyliczenie szeregu zaleceń dla partji komunistycznej Ukrainy w wykonywaniu polityki narodowościowej.

Przedewszystkiem więc zaleconą jest „walka na dwa fronty“ — zarówno z wielkomocarstwowym szowinizmem rosyjskim jak z miejscowym nacjonalizmem. Jakkolwiek — stwierdza rezolucja — rosyjski wielkomocarstwowy szowinizm jest nadal głównem niebezpieczeństwem w całym Związku Sowieckim, to jednak obecnie, na terytorjum Ukrainy jest jeszcze nie on, lecz nacjonalizm ukraiński. Czuwanie, wychowywanie mas w duchu internacjonalizmu, walka z międzynarodowym imperjalizmem oraz wewnętrzną nacjonalistyczną czy też jakąkolwiek inną kontrrewolucyjną — oto najważniejsze w obecnej chwili zadania partji komunistycznej.

Drugim nakazem chwili jest przygotowywanie i wychowywanie nowych ukraińskich kadr bolszewickich z pośród młodzieży robotniczej Ukrainy oraz ze sfer inteligencji ukraińskiej, całkowicie oddanej socjalistycznemu budownictwu.

Następnie rezolucja mówi o „powszechnej pracy i kierowaniu prasą“, podnosząc sukcesy w tej dziedzinie w związku z zorganizowaniem 400 gazet przez politoddziały na wsi.

Dalej zwraca uwagę na konieczność wzmocnienia organów Komisarjatu Ludowego Oświaty i Naukowych Instytutów i organizacji.

Rezolucja przechodzi w dalszym ciągu do sprawy kierowania frontem literatury i sztuki. Na froncie teoretycznym — miała uprawianą być zupełnie niedostateczna walka z burżuazyjno nacjonalistyczną kontrabandą w postaci różnych teorii naukowych w zakresie historii, filozofji, ekonomji politycznej, kwestji agrarnej i t. p., sprzecznych z ideologją bolszewicką. Podobnie i wsztuce oraz literaturze ukraińskiej przejawiały się zupełnie wyraźnie prądy burżuazyjno-nacjonalistyczne.

Wreszcie, rezolucja mówi o konieczności zwrócenia bacniejszej uwagi na mniejszości narodowe Ukrainy. Dotychczasowa bowiem polityka wykazała i na tem polu również poważne braki.

Prowadzona tak energicznie walka z tendencjami nacjonalistycznymi na terenie Ukrainy znalazła wyraz i w prasie moskiewskiej. Zarówno „Prawda“ jak „Izwestja“, zamieściły przemówienia Kosjora i Postyszewa, a nadto szereg artykułów poświęconych tym zagadnieniom. W artykułach tych jeszcze silniej podkreślano tendencje nacjonalistów ukraińskich dążących do odseparowania ludności ukraińskiej od wpływów rosyjskich, podnosząc przytem kontakt nacjonalistów tych z interwencjonistami na Zachodzie.

Jak wiadomo sowieckie władze partyjne w podobnych wypadkach doszukują się zawsze zależności rodzimych antysowieckich elementów od agentur zagranicznych, przyczem opierając na mniej lub więcej fantastycznych przesłankach. Sam fakt jednak poświęcenia tak wiele uwagi sprawie tej przez władze sowieckie świadczyć się zdaje o jej znaczeniu. To też zarówno przemówienia Kosjora i Postyszewa jak i uchwalona rezolucja, a nadewszystko — gwałtowna kampanja prasowa jaka się na tem tle wywiązała, wskazują, iż partja komunistyczna uświadamia sobie niedostateczne opanowanie przez swe organizacje elementu wiejskiego i obawiać się zdaje prądów nacjonalistycznych, nurtujących inteligencję ukraińską. Aczkolwiek dzięki akcji Postyszewa, który uruchomił cały aparat partyjny i państwowy, a nadewszystko G. P. U., zewnętrzne przejawy tych prądów i nastrojów zostały całkowicie zduszone, pozostał niepokój przed potencjalną siłą tego ruchu. Ruch ten raz rozbudzony — a nawet przez pewien czas przez politykę narodowościową partji komunistycznej podsycany, przesiąkł widocznie do szerszych mas społeczeństwa ukraińskiego.

Nie został on ujęty, jak dotąd, w formę jakichś konkretnych postulatów, niemniej, przez sam fakt istnienia i przenikania w głąb mas, zmusza władze sowieckie do wzmożonej czujności, przeciwstawiając się obecnemu kierunkowi polityki Związku Sowieckiego i gozdząc w podstawy, na których polityka ta się opiera.

PRZEGŁĄDY WYDAWNICTW

LE RÊVE DE BYZANCE. Ferdinand de Bulgarie d'après des documents diplomatiques inédits et des témoignages personnels par Hans Roger Madol. Paris (1933).

Potomek Karola Wielkiego, św. Włodzimierza i Wilhelma Zdobywcy, wnuk w prostej linii ostatniego króla Francji, książę niemiecki, magnat węgierski — przez 31 lat zasiadający na tronie Symeona Wielkiego, a przez 20 zgórą grający główną rolę w polityce bałkańskiej — oto człowiek, który wzbudzić musi uwagę polityka, historyka i psychologa. Nic też dziwnego, że książka p. Madol'a jest trzynastą z rzędu biografją cara Ferdynanda. Przyznać jednak trzeba, że p. Madol miał wyjątkowe dane, aby stworzyć dzieło długotrwałej wartości. Należy on bowiem do tych nielicznych badaczy, którzy mieli dostęp do aktów dotyczących historii najnowszej w archiwum niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a zarazem na skutek osobistej interwencji pruskiego prezesa ministrów mógł on korzystać również z tajnych aktów gabinetu cywilnego Wilhelma II i to aż do dnia 9 listopada 1918 r. Mógł również autor przeprowadzić formalną kwerendę historyczną wśród całego szeregu osób, które w taki czy inny sposób pozostawały w stosunkach z carem Ferdynandem. Wreszcie, last not least, miał również autor możność nawiązania osobistego kontaktu z samym carem Ferdynandem, który udzielił mu wyjaśnień w różnych kwestiach.

Chwilami nawet odnosi się wrażenie, że jest to książka inspirowana dyskretnie z Koburga, mająca w odpowiednim świetle przedstawić opinii publicznej postać byłego króla Bułgarii. Jeżeli tak jest, to przyznać należy, że autor bardzo zrećnie wywiązał się ze swego zadania. Książka p. Madol'a ma wszystkie pozory ściśle bezstronnej, naukowo-objektywnej pracy. Autor pisze nieraz rzeczy niewątpliwie bardzo przykre dla cara Ferdynanda, podkreśla jego wady i, jak się wyraża, „słabości“. Ale z tem wszystkiem usiłuje udowodnić tezę sympatyczną dla czytelnika zwłaszcza francuskiego, że car Ferdynand z wychowania, kultury i skłonności znacznie był bliższy Francji niż Niemiec, że w czasie swego panowania usiłował uprawiać politykę zbliżenia do Francji i wreszcie, że Bułgaria wtedy przeszła zdecydowanie do obozu niemieckiego, gdy Ferdynand pozbawiony był wpływu na rządy.

Przed odpowiedzią na pytania, w jaki sposób p. Madol tezę powyższą udowodnił, wypadnie zająć się materiałem, na którym oparł on swą pracę. Podstawa źródłowa jest solidna; oprócz wspomnianych wyżej niewydanych aktów gabinetu Wilhelma i Auswärtiges Amt autor przerobił wszystkie wydawnictwa dokumentów, publikowanych urzędowo. Z zastrzeżeniami odnieść się natomiast należy do zebranej przez autora bibliografii opracowań. Uderza przede wszystkim brak prac wyjaśniających na szerokim tle porównawczem działania dyplomacji europejskiej. Obraz naszkicowany przez p. Madol'a jest skutkiem tego zbyt jednostronny, polityka Bułgarii jest przedstawiona w oderwaniu. Zresztą nawet na terenie prac omawiających politykę bułgarską nie ustrzegł się autor pomyłek

i opuszczeń. Zacytował np. Geszowa, prezesa ministrów bułgarskich w chwili wybuchu I-ej wojny bałkańskiej, „L'alliance balcanique” Paris 1915, ale pominął nie mniej ważną jego rzecz: „La genèse de la guerre mondiale: la débâcle de l'alliance balcanique”, Berne, 1919. Nie uwzględnione zostało również wydawnictwo Związku Emigrantów macedońskich w Bułgarii „Aperçu historique de la question macédonienne”, Sofja 1928. Z pośród pamiętników autor uwzględnił pozbawione wszelkiej wartości wspomnienia księżnej Luizy Koburskiej „Throne, die ich stürzen seh”, Zürich 1926, ale zato pominął np. bez porównania ważniejsze i poważniejsze pamiętniki Sazonowa „Les années fatales (1910 — 1916)”, Paris 1927, barona Taube'go „La politique russe d'avant-guerre et la fin de l'empire des tsars, 1904 — 1917” Paris, 1928; wiedeńskiego korespondenta Times'a Wickham Steed'a „Mes souvenirs”, Paris, 1926. Zapewne, że w pamiętnikach tych nie znalazłoby się dużo rewelacji na temat osoby cara Ferdynanda, ale wyjaśniłyby one wiele zagadnień, w których rozwiązywaniu Ferdynand brał żywy udział.

Badacz, piszący historię najnowszą, jest zwykle w tem szczęśliwem położeniu, że może korzystać, jak w danym razie p. Madol, ze świadectw i wyjaśnień bezpośrednich świadków i uczestników opisywanych przez siebie wypadków. Takie uprzywilejowanie badacza historii najnowszej jest jednak częstokroć jego przekleństwem, jeżeli nie umie on korzystać z tego rodzaju świadectw z całym hyperkrytycyzmem. Otóż pod tym względem wątpliwości musi budzić powoływanie się autora na świadectwa p. Maurice Paléologue'a. Ten „drugorzędny, mdły literat raczej, niż polityk, dziwnie... wyprotgowany, dość śmieszny¹⁾ dygnitarz III republiki nie może być uważany za klasycznego świadka. Jego publikacje mogą słusznie imponować rozległą kulturą humanistyczną i prawdziwie francuską elegancją stylu, ale dla historyka mają znaczenie nieduże. Fragmenty, które podaje p. Madol, nieogłoszonego dotąd dziennika p. Paléologue'a z czasu, kiedy był on posłem francuskim w Sofji (1907 — 1912) potwierdzają opinię, jaką wyrobiliśmy sobie o ambasadorze Francji na podstawie jego książek „La Russie des Tsars pendant la grande guerre” i „Les entretiens de l'impératrice Eugénie”. Na pierwszy plan występuje tu p. Paléologue i stara się przekonać czytelnika, że kierował jeśli nie polityką, to w każdym razie rozmowami politycznymi. To też znacznie więcej dowiadujemy się o radach, jakie p. Paléologue dawał carowi Ferdynandowi i o wskazówkach, jakich udzielał swemu zwierzchnikowi, ministrowi spraw zagranicznych p. Pichon, niż o istotnych czynnikach polityki dworu sofijskiego²⁾.

Możliwe zresztą, że p. Madol, Niemiec piszący po francusku, tak chętnie cytuje p. Paléologue'a po to, by wzbudzić zaufanie czytelnika francuskiego, dla którego przedewszystkiem książka jest przeznaczona.

*

Przyszły władca Bułgarii przyszedł na świat w Wiedniu 26 lutego 1861 r. jako syn Augusta księcia Sachsen-Koburg-Kohary i Klementyny księżnej Orleańskiej, córki Ludwika Filipa. Pierwsze 26 lat życia spędził Ferdynand, dzieląc czas między długimi i częstymi podróżami, a pobytem w Wiedniu, na zamku Ebenthal w Austrii, w odziedziczonych po Koharych dobrach węgierskich i w Koburgu. Podczas wycieczek do Paryża odwiedzał interesujący się żywo „naukami tajem-

¹⁾ Askenazy, Uwagi, Warszawa 1924, str. 139.

²⁾ O p. Paléologue por. ciekawe uwagi prof. Wędkiewicza, Przegląd Współczesny, t. XXVI, str. 341 — 348.

nemi" młody książę słynną wrózkę paryską *M-me de Thèbes*, która przepowiedziała podobno 17 letniemu chłopcu koronę królewską.

Ambitne rojenia księżnej Klementyny i młodzieńcze marzenia Ferdynanda o koronie ziścić się miały w 1886 r., kiedy po wymuszonej przez Rosję abdykacji ówczesnego księcia Bułgarii Aleksandra Battenberskiego, delegacja bułgarskiego Sobranja udała się w podróż po Europie w poszukiwaniu nowego księcia. 13 grudnia 1886 r. Bułgarzy zetknęli się po raz pierwszy w Wiedniu z Ferdynandem i ofiarowali mu koronę, a 7 lipca 1887 r. Sobranje obrało go jednomyślnie księciem. W sześć tygodni później wnuk Ludwika Filipa przybył do Sofji objąć rządy bałkańskiego księstwa.

Całą sprawę wyboru Ferdynanda traktuje p. Madol bardzo pobieżnie i wcale nie wyjaśnia, jakie powody skłoniły Bułgarów do powołania na tron księcia Koburskiego, który znany był dotąd tylko jako wesół oficer huzarów. Czy rzeczywiście nikt inny z pośród książąt krwi nie miał odwagi przyjąć korony bułgarskiej wbrew woli cara Aleksandra III? Czy też raczej ówczesny dyktator Bułgarii Stambułow tak pokierował całą sprawą, aby na tronie zasiadł młodzieniec, w jego pojęciu, bezbarwny i pozbawiony indywidualności i, aby w konsekwencji jego, Stambułowa, władza dyktatorska w niczem nie została uszczuplona?

Czy może, jak przypuszczał Bismarck, wybór Ferdynanda przeprowadzony został za pieniądze książąt Orleańskich, którzy mieli nadzieję wywołać tą drogą wielką wojnę europejską i doprowadzić w konsekwencji do obalenia ustroju republikańskiego we Francji? Nie usuwa tych wątpliwości p. Madol.

Wysiłek, jaki podjął książę Ferdynand, jest rzeczywiście imponujący. Początkowo bowiem sytuacja jego wydaje się beznadziejna. Mocarstwa, nie chcąc narazić się Rosji, odmawiają uznania nowemu księciu, ich przedstawiciele w Sofji nie utrzymują z nim stosunków; tylko agent dyplomatyczny Austrii baron Burian, późniejszy dwukrotny podczas Wielkiej Wojny minister spraw zagranicznych, otrzymał dyskretne polecenie z Ballplatz'u, aby nie odmawiał swych rad księciu, jeśliby ten ich zażądał, ale żeby ich udzielał prywatnie i w sposób nie zwracający uwagi.

Gorzej jeszcze przedstawia się sytuacja wewnętrzna. Rządy sprawuje Stambułow, którego despotyzm, ekskluzywizm i okrutne prześladowania przeciwników wywołują coraz to silniejszą opozycję. Opozycja ta, podsycana wciąż wpływami rosyjskimi, zwraca się nie tylko przeciwko rządowi Stambułowa ale i przeciwko osobie księcia. Przeciwno księciu również opowiada się inspirowane z Moskwy duchowieństwo prawosławne.

„Fideliter et constanter” mówi stara dewiza herbowa Koburgów. Stosuje ją w życiu Ferdynand a wierny przekonaniu o swojej misji dziejowej wytrwale pracuje nad umocnieniem swej pozycji. W krótkim stosunkowo czasie osiąga znaczne wyniki, a wielką pomocą w jego pracy jest mu zręczna i ambitna matka księżna Klementyna, którą duc d'Aumale nazywał „Clémentine de Médicis”. Agenci dyplomatyczni w Sofji stwierdzają zgodnie, że Ferdynand niesłychanie imponuje swym poddanym i cieszy się coraz większym autorytetem w kraju. Ale nie tylko w kraju, bo i poza granicami Bułgarii powaga jego i wpływ rośnie szybko. Podczas swych częstych podróży zagranicznych zdołał książę nawiązać kontakt ze sferami wpływowymi na Zachodzie, zwłaszcza z wielką finansjerą, uzyskał liczne pożyczki na rozbudowę miast w Bułgarii, na budowę dróg i mostów i t. p. pożyczki, zabezpieczone na rozległych dobrach księżnej Klementyny.

Małżeństwo Ferdynanda z księżniczką Marią Luizą de Bourbon-Parme, a następnie narodziny (w r. 1894) syna Borysa, zapewniające ciągłość dynastji, umocniły jeszcze bardziej stanowisko księcia.

To też w czerwcu 1894 r. może się wreszcie pozbyć dokuczliwej opieki Stambuła, udziela mu dymisji i radzi wyjechać zagranicę na przeciąg kilku lat... „dla studjów nad systemami politycznymi i sytuacją wielkich państw europejskich”. Od tej chwili Ferdynand ujmuje ster rządów we własne ręce.

Wogóle rok 1894 jest dla Ferdynanda bardzo szczęśliwy. W listopadzie bowiem tego roku umiera rosyjski „mirotwórca” car Aleksander III. Następca jego Mikołaj II nie odziedziczył po swym ojcu uczuć nienawiści do Bułgarji i jej władcy. Gabinet petersburski zgadza się uznać Ferdynanda stawiając tylko za warunek wychowanie następcy tronu w religji prawosławnej. Książę warunek ten przyjmuje, a wtedy oficjalni wysłańcy cara przybywają do Sofji oznajmiając Ferdynandowi uznanie go przez Rosję, a w konsekwencji i przez mocarstwa.

Pierwszy rozdział historii rządów Ferdynanda w Bułgarji jest zamknięty. Rozdział drugi otwiera książę pod hasłem usunięcia zwierzchnictwa, chociaż nominalnego tylko, Turcji i zapewnienia krajowi zupełnej niezawisłości, a sobie korony królewskiej.

Nadszedł wreszcie brzemienny w ważne wypadki dziejowe rok 1908. Ujęcie przez Młodoturków steru rządów w Konstantynopolu odbiło się głośnie echem w Europie. Obawa przed wyzdrowieniem „chorego człowieka” i konsolidacją państwa tureckiego zmusiła do działania tych wszystkich, którzy na Turcji chcieli cośkolwiek zarobić. W październiku cesarz Franciszek Józef ogłosił w Wiedniu aneksję Bośni i Hercegowiny, a tegoż samego dnia w Tyrnovie Ferdynand ogłosił się carem Bułgarji.

„Utrzymywano zawsze — pisze p. Madol (str. 114) — że wystąpienia bułgarskie i austriackie były uzgodnione zgóry i że Ferdynand zapewnił sobie poparcie monarchji austro-węgierskiej a ta ostatnia poparcie Ferdynanda. Tymczasem wynika niezbie z podanych tu faktów i dokumentów, że Austria chciała wykorzystać proklamację bułgarską, aby odwrócić uwagę Europy od swych planów, nie biorąc wszakże żadnej odpowiedzialności za ten akt (t. j. ogłoszenie niepodległości Bułgarji)...”.

Przedstawienie tej sprawy przez p. Madol'a jest niejasne i wadliwe, chociaż opiera się on na pierwszorzędnych źródłach, bo na świadectwach samego cara Ferdynanda i ówczesnego premiera bułgarskiego p. Malinowa. Autor nie zreferował jednak zagadnienia na szerszem tle, przedewszystkiem na tle austriacko-rosyjskiej rywalizacji na Bałkanach, a skutek tego jest ten, że czytelnik pewnych faktów nie rozumie, a inne wytłumaczyć sobie może błędnie. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji, jaka się wytworzyła jesienią 1908 r. po proklamacji tyrnowskiej. Europa ustosunkowała się niezyczliwie do nowego stanu rzeczy w Bułgarji. Niemcy były ogłoszeniu niepodległości bułgarskiej przeciwne nie tylko z racji znanej antypatji Wilhelma II do Ferdynanda, ale i z powodu bliskich stosunków, jakie utrzymywały z Turcją. Gabinet petersburski upatrywał w rozgrywających się wypadkach zbliżenie Bułgarji do Austrii. Rząd zaś wiedeński wypierał się wszelkiego współdziałania z Bułgarją. Stosunki bułgarsko-tureckie były również mocno naprężone i to nie tylko z racji jednostronnego zerwania związków, łączących Bułgarję z Turcją, ale i dlatego, że gabinet sofijski nie chciał się zgodzić na wypłatę Porcie odszkodowania finansowego.

Wtedy to miała miejsce akcja pacyfikacyjna rządu francuskiego, której p. Madol poświęca tyle miejsca i uwagi, cytując całemi stronicami wspomniany wyżej dziennik p. Paléologue'a. Car Ferdynand zwrócił się za pośrednictwem p. Paléologue'a do prezydenta Fallières'a z prośbą o pomoc dyplomatyczną wobec Europy. Wbrew p. Madol'owi sądzimy, że była to próba pozbawiona wszelkiego znaczenia, gdyż cała akcja ograniczyła się do wymiany kilkunastu depesz między Sofją a Paryżem i do kilku audjencji posła francuskiego u cara Ferdynanda, audjencji, po których p. Paléologue z przyjemnością mógł notować w swym dzienniku rady, których udzielił carowi.

Sprawa uznania niezawisłości Bułgarii rozstrzygnięta została zupełnie gdzieś indziej, mianowicie w pojedynku dyplomatycznym Aerenthal — Izwolski. Po spotkaniu austriackiego i rosyjskiego ministrów spraw zagranicznych w Buchlau we wrześniu 1908 r., o którym mamy sprzeczne relacje, i po dokonanej bezpośrednio po niem aneksji Bośni i Hercegowiny Izwolski uważał się za pobitego i wyprowadzonego w pole przez swego austriackiego partnera. Rychło jednak nadarzyła mu się sposobność rewanżu i to na terenie bardzo ważnym, bo na Bałkanach. Izwolski szybko potrafił powściągnąć naiwne obawy Mikołaja II, że po proklamacji tyrowskiej Ferdynand będzie się uważał za cara równego dostojenstwem carowi Wszechrosji, i gabinet petersburski postanowił uznać nowy stan rzeczy w Bułgarii. Przybyły na pogrzeb wielkiego księcia Włodzimierza Ferdynand powitany został z honorami królewskimi, a co ważniejsza, spór z Turcją załatwiony został dzięki interwencji rosyjskiej. Rosja mianowicie zgodziła się na ustąpienie Turcji części sum, należnych jako odszkodowanie jeszcze z czasów wojny 1877 r., a wzamian Porta uznała niezawisłość Bułgarii. Wywołało to silne niezadowolenie w Berlinie i w Wiedniu tem większe, iż wydawało się powszechnie, że Bułgaria ostatecznie została pozyskana dla Rosji, chociaż car Ferdynand wrażenie swe z podróży do Petersburga wyraził par un mot de Cambronne.

Tournée po stolicach wielkich mocarstw rozpoczął car Ferdynand od Paryża nie dlatego, aby, jak pisze p. Madol (str. 143), wyrazić rządowi francuskiemu swą wdzięczność za jego pomoc dyplomatyczną, ale dlatego, aby okazać swą rezerwę w stosunku do mocarstw centralnych, a zachować wolną rękę wobec Rosji.

Przyjęcie w Paryżu przeszło wszelkie oczekiwania. Dni spędzone w czerwcu 1910 r. nad Sekwaną zaliczył car Ferdynand niewątpliwie do najmiłszych w swem życiu. „Cóż za dzień niezapomniany, mój drogi ministrze! — mówił do p. Paléologue'a. — Ten przejazd przez Pola Elizejskie! Ja, Bourbon-Orléans witany jestem okrzykami Vive le roi! w tym samym Paryżu, z którego mój dziadek został wygnany! Rozumiesz Pan co odczuwam. „Na przyjęciu w ratuszu prezes rady miejskiej i prefekt Sekwany prześcigają się w wyrażaniu swych uczuć monarchistycznych. „Wasza Królewska Mość wybaczy mej śmiałości — mówił prefekt — gdy dodam, że pochylając się ze czcią przed carem Bułgarii, czcimy w nim także bohaterskiego syna naszej ukochanej Francji“.

Ciekawy dla charakterystyki cara Ferdynanda i jego metod zdobywania sobie popularności jest następujący epizod, który zanotował p. Paléologue. Car wraz z prezydentem Fallières i świtą powracają z manewrów w Châlons. Na dworcu w Paryżu król przechodzi przed frontem kompani honorowej. „Przybrał wyraz twarzy butny, wyniosły — notuje p. Paléologue — i ruchem prawie aroganckim odpowiada na ukłon dowódcy kompani. — Ale, co się stało królowi? — zapytuje mnie Briand, którego również uderzyła nagła zmiana w jego zachowaniu się. —

Nie wiem. Pan Fallières uraził go może bezwiednie. To człowiek tak drażliwy. — Zbliżywszy się do lokomotywy Ferdynand zatrzymuje się nagle. Lewą dłoń, odzianą w białą rękawiczkę chwyta rączkę tenderu. Podnosi się na stopnie lokomotywy i majestatycznie wyciąga rękę do maszynisty. Maszynista zdumiał się na chwilę, poczem jakby dla usprawiedliwienia pokazuje swe ręce, czarne od węgla. Ferdynand nalega. Maszynista rzuca tedy na ziemię swą czapkę i chwyta dłoń królewską. Burza oklasków rozlega się na stacji. Tysiące robotników krzyczą „Vive le roi!“. Briand, który jest również mistrzem w zdobywaniu popularności, bierze mię za rękę. — Co za pomysł! — mówi. — Z pośród tych tysięcy niema ani jednego człowieka, któryby nie był gotów skrócić dla niego karku. — Tak, z pewnością, Ferdynand jest pierwszorzędnym. Ale w Wiedniu nie pozwoliłby sobie na taki wybrzyk. Przeciwnie, pokaże się tem bardziej wyniosłym, bardziej monarchicznym, bardziej autokratycznym, niż najdumniejszy potomek Karola V i Marji Teresy. Celuje w przystosowaniu się do warunków otoczenia. — Ale dlaczego przybrał tak butny wyraz twarzy, wysiadając z pociągu? — Ażeby uwidatnić przez kontrast swą manifestację demokratyczną“.

Charakterystyczne jest również, że jedyną wizytę prywatną podczas ówczesnego pobytu w Paryżu złożył car Ferdynand nie na Faubourg Saint Germain, lecz u Józefa Reinach'a. Łączyło się to podobno z jego imperjalistycznymi zamiarami co do Salonik, gdzie chciał sobie zdobyć tym sposobem popularność u stanowiącej znaczną większość mieszkańców ludności żydowskiej. Na śniadaniu tem u Reinach'a zaimponował car Ferdynand swą nieprzeciętną inteligencją, bystrością i żywością umysłu zgromadzonemu tam intelektualistom takim, jak Henri Poincaré, Ernest Lavisse, Painlevé, Rostand, Marcel Prévost i inni.

Wysiłki dyplomacji rosyjskiej, zmierzające do utworzenia aljansu bałkańskiego, uwieńczone zostały wreszcie pomyślnym rezultatem. Sprawę ujął w swe ręce premier bułgarski Geszow i w krótkim czasie doprowadził do zawarcia, wymierzonych przeciwko Turcji, paktów z Serbją i Grecją.

I ta wojna bałkańska jest jednym pasmem triumfów armji bułgarskiej, która bardzo prędko podeszła prawie pod same mury Konstantynopola, do linii Czardży. Bułgarja wysunęła się stanowczo, jako pierwsza potęga na Bałkanach. Zwycięstwa bułgarskie zaimponowały Wilhelmowi II, który zapomniał o swej niechęci do Ferdynanda i z zapalem notuje na marginesie raportu swego posła w Sofji: „Powitamy może niedługo Ferdynanda I, cesarza Bizancjum, szefa konfederacji bałkańskiej?“.

Ferdynand jest u szczytu swej kariery, miało to jednakże trwać niedługo. Nazajutrz po zwycięstwie wybuchły nieporozumienia między sprzymierzeńcami i aczkolwiek traktat londyński dał Bułgarji znaczną część zdobyczy, wszyscy wiedzieli, że nie jest to pokój trwały. Wkrótce po podpisaniu traktatu londyńskiego Pasicz oświadczył w Skupczynie, że bułgarsko-serbski traktat przymierza nie ma właśnie racji bytu, skoro wyrok cesarza rosyjskiego ma rozstrzygnąć o przynależności państwowej zdobytych na Turcji terytorjów. Rząd bułgarski był natomiast zdania, że arbitraż cesarza rosyjskiego dotyczyć ma tylko „terytorjów spornych“, o których wspominało przymierze z Serbją. Ten punkt widzenia nowy premier bułgarski Stojan Danew zdołał przevorsować wobec Mikołaja II i Sazonowa. A po groźnej nocy bułgarskiej Pasicz przyznał, że traktat serbsko-bułgarski ma moc prawną.

Wtedy to w przeddzień wyjazdu premiera Danewa do Petersburga, nagle zu-

pełnie wybuchła wojna: wojska bułgarskie zaatakowały bowiem Serbów i Greków. Sprawa odpowiedzialności za rozkaz rozpoczęcia kroków wojennych nie jest dotąd ustalona. Premier Danew twierdzi, że rząd bułgarski zupełnie nie był o tem poinformowany. Rozkaz ten wydany został przez wodza naczelnego generała Sawowa. „On więc — wyjaśnia p. Danew p. Madol'owi — jest za to prawnie odpowiedzialny. Ale czy działał ze swojej własnej inicjatywy? Czy Ferdynand (jak twierdzi Sawow) nie zapewnił go, aby spowodować wydanie rozkazu ataku, że wojska austro-węgierskie przekroczą Dunaj natychmiast, gdy padną pierwsze kule w zastęgu serbsko-bułgarskim? Nie istnieje co do tego żaden dokument pisany. „W dalszym ciągu rozmowy p. Danew zastrzegł się, że nie chce dawać wyjaśnień hipotecznych. „Mogę Panu jednak powiedzieć dwa fakty. Gdy otrzymałem pierwsze doniesienia o wypadkach rozgrywających się na froncie, nie zdając sobie wszakże sprawy z ich powagi, zwróciłem się telefonicznie do gen. Sawowa i oświadczyłem mu, że nie życzę sobie wojny. Generał zamiast przedstawić mi rozkaz króla, jeśliby taki rozkaz rzeczywiście istniał, usiłował uspokoić mnie mówiąc, że chciał w ten sposób tylko ułatwić nasze rokowania dyplomatyczne z Serbją“.

Rada ministrów uchwaliła natychmiast odwołać gen. Sawowa ze stanowiska głównodowodzącego armją, a przychylił się do tego bez wahania car Ferdynand. Było już jednak za późno. II-a wojna bałkańska rozgorzała na dobre, a wkrótce zakończyła się porażką Bułgarji, przeciwko której oprócz Serbji i Grecji wystąpiły jeszcze Turcja i Rumunja.

Ślusnie stwierdza w dalszym ciągu swych wywodów p. Madol, że nie można wyłączać cara Ferdynanda obarczać odpowiedzialnością za II-ą wojnę bałkańską, jak to czyni między innymi p. Poincaré w swych pamiętnikach. Do wojny i do nieustępowania ani piędzi zdobytej ziemi macedońskiej parł cały naród bułgarski. Toż nawet przywódca stambulowistów Genadiew wołał: „Jeśliby król nie chciał dalej prowadzić wojny, zapłaci za to własną głową!“.

Niewątpliwie również słusność ma p. Madol wykazując błąd p. Poincaré'go, który przypuszcza, że istniało wtedy już porozumienie austriacko-bułgarskie. Ze porozumienia takiego nie było dowodzi tego fakt, iż Austria nie wystąpiła przeciwko Serbji, chociaż bardzo wpływowe koła monarchji domagały się już oddawna „wojny przewencyjnej“ z królestwem Karadżordżewiczów.

Po zakończeniu II wojny bałkańskiej nowy gabinet bułgarski p. Radosławowa rozpoczął zabiegi o uzyskanie większej pożyczki zagranicznej. Starania o pożyczkę we Francji zostały sparaliżowane przez Rosję. Mimo, że, jak zapewnia p. Madol, car Ferdynand do ostatniej chwili zabiegał o uzyskanie w bankach francuskich możliwych warunków, transakcja nie doszła do skutku. Łatwiej poszło w Niemczech i w lipcu 1914 r. banki niemieckie udzieliły Bułgarji pożyczkę w wysokości 500 milionów.

Z tą chwilą wystąpienie Bułgarji w Wielkiej Wojnie po stronie mocarstw centralnych było bodaj przesądzone.

Wybuch wojny postawił Bułgarję w całkiem nowem położeniu. Zewsząd stawało się teraz zdobyć jej życzliwość. Państwa centralne zapewniają jej zjednoczenie wszystkich terytorjów bułgarskich, pomoc przeciwko ewentualnej agresji ze strony Rumunji oraz poparcie finansowe. Wobec oferty austro-niemieckiej błado wyglądają propozycje Ententy, która obiecuje Bułgarji znaczną korekturę granicy w Macedonji. Czyż można jednak przypuszczać, aby w razie zwycięstwa państw koalicyjnych zwycięska Serbja zmuszona została do ustępstw terytorjalnych? Przytem po-

lityka Ententy nie była dostatecznie uzgodniona. Bardzo charakterystyczny pod tym względem fakt podaje p. Madol według informacji, udzielonych mu przez gen. Ganczewa. Oto poseł angielski w Sofji Ironside obawiał się komplikacji angielsko-rosyjskich na wypadek zdobycia Konstantynopola. To też przy okazji złożenia ultimatum Ententy doradzał przesowi ministrów Radosławowowi, aby... Bułgarja nie śpieszyła się z powzięciem decyzji. Zdumiony Radosławow wspominał o tem przywódcom opozycji. Tą drogą wiadomość o oryginalnej rozmowie bułgarskiego premiera z dyplomata angielskim doszła do posłów francuskiego i rosyjskiego, którzy zwrócili się do swych rządów i uzyskali odwołanie Ironside'a. Niewiadomo, czy Ironside działał w myśl poleceń z Downing Street, w każdym razie postępowanie jego wykazuje niepokój, z jakim Anglja śledziła losy Konstantynopola i cieśnin.

Według p. Madol'a cały naród bułgarski pragnął wojny, część po stronie państw centralnych, część po stronie Ententy. Nieliczni tylko dążyli do zachowania pokoju; w ich liczbie był car Ferdynand, pozbawiony od czasu porażki w 1913 r. swego dotychczasowego wpływu. Nic też dziwnego, że nie zdołał on przeszkodzić decyzji gabinetu Radosławowa, który opowiedział się po stronie Niemiec i Austro-Węgier.

Ze autorytet Ferdynanda od czasu II wojny bałkańskiej zmalał bardzo, to nie ulega wątpliwości; ale czy istotnie był on tak zupełnie pozbawiony wpływu, jak to przedstawia p. Madol? Jest to całkiem możliwe, ale przez autora udowodnione nie zostało.

Wogóle akcja dyplomatyczna podczas wojen bałkańskich i wojny światowej wygląda w przedstawieniu p. Madol'a zbyt jednostronnie. Grę dyplomacji europejskiej w latach 1912-13 referuje autor, opierając się głównie na wydanych przez Siebert'a „Diplomatische Aktenstücke zur Geschichte der Ententepolitik der Vorkriegsjahre“. Berlin und Leipzig, 1921. Otóż celem Siebert'a było wykazanie, że Rosja prowadziła przed wojną politykę imperjalistyczną na wielką skalę, dążąc do zapewnienia sobie przewagi zwłaszcza na Bałkanach. Wypadki zaś lat 1914-15 opisuje autor opierając się głównie na informacjach generała Ganczewa, w owym czasie attaché wojskowego w Berlinie, rozporządzającego przedewszystkiem wiadomościami ze źródeł niemieckich. Dalecy jesteśmy od zamiaru bronięcia polityki rosyjskiej przed zarzutem daleko posuniętego imperjalizmu, toż nawet p. Paléologue żył w swym dzienniku na arogancję i maniery samowładcze p. Izwolskiego i innych dyptomatów rosyjskich. Twierdzimy tylko stanowczo, że równie dokładne zbadanie przez autora polityki niemieckiej, co rosyjskiej, dałoby daleko dokładniejszy i bliższy prawdy obraz wielkiej gry dyplomatycznej na Bałkanach.

Szkoda również, że autor nic nie wspomina o dość znacznej roli, jaką odegrał w tych latach austro-węgierski poseł w Sofji Adam dr. Tarnowski.

Wyczerpana długimi wojnami Bułgarja, pierwsza z sojuszników Niemiec składa broń. Car Ferdynand, upatrując w osobie swojej przeszkodę do uzyskania przez Bułgarję lepszych warunków pokojowych, abdykuje. Wręczywszy w obecności następcy tronu przesowi ministrów Malinowowi akt abdykacji, Ferdynand zwraca się do niego: „Złożmy pierwsi przysięgę na wierność nowemu carowi! Poczem ściskając syna mówi wzruszonym głosem: „Jestem odtąd twym poddanym, ale pozostanę zawsze ojcem Waszej Królewskiej Mości“. W kilkanaście godzin później opuścił Ferdynand granice swej przybranej ojczyzny.

Pełne godności zachowanie się Ferdynanda żywo kontrastuje ze sławetną ucieczką Wilhelma II do Holandji.

Praca p. Madol'a mimo pewnych błędów i niedociągnięć jest niezaprzeczenie książką wartościową i stoi o całe niebo wyżej od bezwartościowych, choć miłych i lekkich w czytaniu produkcji typu Ludwig'a.

Dr. Janusz Pajewski

PROPAGANDA UND NAZIONALE MACHT, E. Hadamowsky, Berlin 1933.

Autor jest dyrektorem Rundfunku niemieckiego, wynurzenia więc jego zawarte w książce „Propaganda und Nazionale Macht“ zasługują na szczególną uwagę i stanowią, jak wydaje się, credo czynników kierowniczych partji Hitlera w sprawach propagandowych.

Potęga, którą jest według autora siła zorganizowana (Organisierte Gewalt), jest właściwym wyrazem politycznego istnienia, i tylko ten, kto ją posiada, w znaczeniu politycznym egzystuje. Sens tego politycznego bytu polega na włączeniu każdego zjawiska w całokształt życia państwowego i narodowego.

W minionych fazach rozwoju wyznań religijnych posługiwano się wybujałym pojęciem miłości bliźniego, którego praktycznie tępieno ogniem i mieczem, starając się nawrócić go. W poglądach autora mamy do czynienia z podobnemi zapatrywaniami, przyczem stawia on jako cel do osiągnięcia potęgę Państwa, do której należy dążyć, nie licząc się z interesami jednostek i wykluczając wszelkie inne względy.

Propaganda jest więc tylko środkiem do osiągnięcia celów narodowych, a jedynym kryterjum jej słuszności jest polityczne powodzenie. Różnorodność i względność przejawów życia zmusza bowiem do idealistycznie uzasadnionej jednostronności, dzięki której jedynie opanować można relatywność poznania i wypływającą z niej niezdolność do czynu. Autor analizuje w dalszym ciągu stosunek między propagandą a władzą, jako zorganizowaną siłą, z punktu widzenia formalnego, organizacyjnego i psychologicznego.

Do tworzenia się jednostronnych haseł politycznych dla propagandy uprawiania, zdaniem autora, konieczna bezwzględność każdej akcji politycznej. Dowodem tego jest mistyczne działanie frazeologii narodowo-socjalistycznej na najszersze rzesze narodu niemieckiego.

Psychologia skutecznej propagandy jest zasadniczo sprzeczna z wszelkimi kategorjami tradycyjnego intelektualizmu. Recepta powodzenia politycznego za pomocą propagandy leży więc:

- 1) w całkowitej jednostronności,
- 2) w podżeganiu i prowokowaniu krańcowych uczuć (terror i karykatura),
- 3) w ustawicznym powtarzaniu najbanalniejszych haseł.

Psychologia tradycyjna jest o tyle uznana, że autor podkreśla konieczność wywołania stanu podniecenia u tłumu, który ma być obiektem propagandy. Do wytworzenia tego stanu służą dwa sprzeczne ze sobą afekty strachu i śmiechu, które wobec tego są najlepszymi środkami wpływania na życie uczuciowe mas.

W dalszych wywodach przeprowadza autor porównanie pomiędzy propagandą angielsko-amerykańską a niemiecką w czasie wojny światowej. Powody przystąpienia U. S. A. do Ententy widzi autor jako skutek zaślepienia wywołanego pro-

pagandą wśród amerykańskiej opinii publicznej i pomija w tym wypadku własny postulat idealistycznego założenia wszelkiej propagandy, który rezerwuje widocznie wyłącznie dla propagandy niemieckiej. Jedną z głównych przyczyn przystąpienia Ameryki do wojny było jakoby, jego zdaniem, posługiwanie się tak zwanymi fourminute-men, mówcami, którzy podczas kampanii prowojennej wygłosili 75 tys. mów 4-ro minutowych.

W konkluzji dochodzi do wniosku, że propaganda niemiecka walczyła się przyczyniła do niefortunnego rezultatu wojny, wyrażając prognozę, iż przy umiejętnym posługiwaniu się tem narzędziem w następnej wojnie Niemcy osiągną zasłużoną wygraną.

Najważniejszym czynnikiem skutecznej propagandy jest zorganizowana moc, dająca się widocznie i dotkliwie odczuć. Jednym z głównych środków uzewnętrznienia się tej mocy są masowe manifestacje.

Ważne jest, zdaniem autora, właściwe docenianie działania na masy mundurów, muzyki, sztandarów, szyku bojowego i t. d. Przy zdobywaniu władzy przez narodowych socjalistów wiece masowe odegrały specjalną rolę zwłaszcza ze względu na to, że inne środki propagandy niezawsze były dostępne dla tego ruchu. Wiece te, zdaniem autora, miały zawsze charakter praktyk kultu religijno-politycznego.

Istota i znaczenie masowych zebrań tłumaczy się istnieniem pewnego rozdźwięku duszy zbiorowej. W duszy zbiorowej wzmacnia i potęguje się uczuciowość jednostek a stąd aktywność poszczególnych jednostek na nowej płaszczyźnie.

Aby osiągnąć stan takiej wzmoczonej pobudliwości i zdolności do czynu, trzeba przełamać granice istniejące zazwyczaj między poszczególnymi indywidualnościami.

W tem zniesieniu granic osobowości widzi autor wyraz siły podporządkowania się jednolitemu kierownictwu jednostki. Jednostka staje się dzięki wzorowaniu się na przykładzie wodza wyszkolonym reprezentantem i exponentem masy.

Autor posuwa się nawet do twierdzenia, że tylko silna jednostka może w ten sposób stać się częścią duszy zbiorowej. Wybór takich jednostek dokonywa się zatem w przedziwny sposób w drodze zlania się ich z masą.

Jak wszystkie inne środki propagandowe, radio jest tylko narzędziem do wpływania na opinię publiczną. Bez idealistycznego ugruntowania, wszelka propaganda radiowa jest bezcelowa, bo abstrakcyjna. Wychodząc z tego założenia, autor stara się rozpatrzyć zasadnicze typy światopoglądu z punktu widzenia skutecznej polityki radiowej. Indywidualizm przedstawia się jako jednostronny rozwój osobnika kosztem ogółu i doprowadza w polityce radiowej do rozproszenia i bezbarwnej różnorodności programów. Kolektywizm natomiast przedstawia autor jako przesadne pojęcie państwa, które uniemożliwia rozwój najbardziej cennych zalet jednostki, doprowadzając (w polityce radja) do zmechanizowanej jednostronności, której jedynym ideałem jest bóstwo masy.

Praktycznie uzasadnia autor powyższe wywody, badając stosunki w tak zwanych związkach radjosłuchaczy (Hörerverbände und Vereinigungen). Związki te nigdy nie dały się nagiąć do żadnej wyłączności światopoglądu. Związki radjosłuchaczy w Niemczech nosiły dotąd charakter związków konsumentów opartych na podstawach nie idealistycznych. Kierowały się one głównie zasadami, rzeczowo-fachowymi. W dalszym rozwoju związki słuchaczy radiowych miałyby do spełnienia rolę wytworzenia elity na podstawie zasad stanowohierarchicznych.

W praktyce racja polityczna sprowadza się tu do zastąpienia istniejącej do-
tychczas decentralistycznej organizacji radja, kiedy opinia publiczna była urabiana
przez często niedające się uchwycić wpływy kapitału, — przez nowy system kon-
centracji i podporządkowania tej instytucji interesom rządu. Funkcja związków
radjosluchaczyów polegałaby wyłącznie na spełnianiu roli pomocniczej w ramach
a priori zgóry ograniczonych.

W stosunku do prasy wymagania są zasadniczo te same co dla radja. Prasa
przestała być ósmą potęgą świata, według określenia Napoleona III. Wartość jej
dotychczas przeceniano, stworzywszy wiarę w liberalistyczny ideał wolności i nie-
zależności słowa. Tak samo jak w polityce radjowej, miejsce tych tradycyjnych
przesądów powinna również i w tej dziedzinie zająć ponadobjektywna racja stanu.
Postulat całkowitego zmonopolizowania prasy przez państwo da się uzasadnić
w ten sposób, że np. w Niemczech nie istniała w praktyce nigdy bezstronność prasy
wobec rozczłonkowania jej pomiędzy rozmaite organizacje partyjne. Zresztą teore-
tyczne te wnioski wypływają z wymienionej już na wstępie koncepcji o niestnieniu
prawdziwego obiektywizmu w życiu, a stąd istotnej wolności, wskutek nieograni-
czonej możliwości tworzenia światopoglądów politycznych.

Już w rozdziale poświęconym ocenie prasy niemieckiej zostało powiedziane,
że sprowadza się ono mimo pozornego rozgałęzienia i niezależności do kilku za-
sadniczych kierunków. Dowodem tego było zjawisko, że ważniejsze wydawnictwa,
nie wykluczając prowincjonalnych znalazły się w rękach kilku koncernów. Zja-
wisko to występowało jeszcze wyraźniej w t. zw. Prasowych Agencjach Informa-
cyjnych, (Nachrichtenbüros). Jeżeli więc pismo prowincjonalne, nawet robione
w głównej części przez centralny ośrodek (obsługa przez t. zw. Matern), zach-
owało względną niezależność w sprawach lokalnych (i w feljetonie), to agencie
prasowe urzędowe i półurzędowe miały całkowity monopol na urabianie opinii
nawet największych dzienników i w ten sposób na tworzenie opinii publicz-
nej wogóle.

Monopol tej instytucji sięgał tak daleko, że nietylko gazety ale nawet radio
zmuszone było (o ile nie posiadało własnej obsługi informacyjnej) do nadawania
wiadomości przez agencje. W związku z tem autor domaga się utworzenia specja-
lnej agencji informacyjnej dla radja, któraby była zależna bezpośrednio od orga-
nów rządowych. Rozumie się, że agencja ta musi w wyborze wiadomości, a specja-
lne wiadomości wymiennych pochodzących z zagranicy, dostarczanych na pod-
stawie konwencji z biurami zagranicznymi, podlegać ścisłej kontroli z góry i kie-
rować się jedynie wyższym interesem państwa.

W zakończeniu swojej pracy wypowiada autor ogólne uwagi na temat stosun-
ku kultury i państwa, wychodząc z założenia istniejącego dualizmu, rozumu oraz
wiary i stwierdzając w konkluzji, że niezależność kultury od ogólnych podstaw
życia narodowego jest fikcją. Tylko z połączenia wiary we własne siły narodowe
i ich możliwości rozwojowe w harmonji z życiem duchowym intelektualnych
przywódców społeczeństwa może wyrosnąć prawdziwa kultura.

Przewodnie tezy pracy Hądomorskiego można by ująć w aforyzm: Tylko
przez syntezę założeń idealistycznych i praktycznych, t. j. przez połączenie ideału
świadomej jednostronności abstrakcyjnego światopoglądu z praktyką, przejawiającą
się w polityce, może zostać przezwyciężona bierna względność życia. Autor jednak
zapomina, czy pomija, że ta teza może coprawda służyć do filozoficznego uzasad-
nienia czynu, ale nie może uzasadniać ewolucyj socjalnych i politycznych. Mimo

względności życia, w życiu politycznym zawsze powstawały i zanikały nowe daleko idące obiektywne prądy i poglądy o krótszem czy dłuższem znaczeniu historycznym. Jednostronność i stanowczość mogą przyczynić się do zwycięstwa pewnej myśli politycznej ale nigdy nie mogą przesądzić o jej wartości wiekowej.

H. M.

J. CHANSUWAROW: LATINIZACJA — ORUDIJE LENINSKOJ NA-CJONALNOJ POLITIKI. (Latynizacja — narzędziem polityki narodowej). Partizdat. 1932.

Rewolucja rosyjska spowodowała głęboki wstrząs całego układu nie tylko gospodarczego lecz i kulturalnego mas, zamieszkujących terytorjum Z. S. R. R. Jednym z charakterystycznych konsekwencji wielkiego wstrząsu kulturalnego jest pęd do oświaty milionowych mas. Dotyczy to w tej samej mierze rdzennej ludności rosyjskiej co i plemion, które zamieszkują ziemie na wschodzie i północy Z. S. R. R.

Lecz podniesienie się kulturalne tych mas było niezmiernie utrudnione, gdyż wiele z pośród narodów północnych nie posiadało alfabetu, natomiast ludy wschodu nie posługiwały się przestarzałym alfabetem arabskim, trudnym do opanowania. Uświadomienie konieczności reformy alfabetu arabskiego oraz opis walki o zastąpienie go — łacińskim stanowi przedmiot pracy p. Chansuwarowa.

Alfabet arabski, istniejący od przeszło dwóch tysięcy lat, należy niewątpliwie do najtrudniejszych i najbardziej skomplikowanych alfabetów świata, brak w nim samogłosek, pisownia każdej litery jest inna w zależności od tego, czy znajduje się na początku, w środku lub w końcu wyrazu, wreszcie pisze się nim od prawej strony ku lewej.

Zrozumiała jest rzecz, iż z biegiem czasu alfabet ten odegrał rolę hamulca kultury. W szkołach dla duchownych (medres) prawosławni muzułmanie uczyli się go po 15, 20, a nawet 25 lat. Nic dziwnego więc, iż oświata była przywilejem nie dla każdego dostępnym.

Myśl, iż alfabet arabski przeszkadza rozpowszechnianiu się oświaty dzięki technicznym brakom, kielkowała już przed rewolucją październikową. W wieku 19-ym, gdy formy szerszej oświaty zaczęły przenikać na wschód, pojawiły się pierwsze protesty przeciwko dalszemu używaniu tego alfabetu i pierwsze próby zastąpienia go łacińskim. Najśmielszym i najbardziej konsekwentnym propagatorem tej myśli był azerbejdżański pisarz liberalny Mirza-Fatali Achundow. Turecka rada oświatowa w Konstantynopolu przyznała słuszność jego krytyce alfabetu arabskiego, lecz na latynizację się nie zgodziła.

Śmielsze próby reformy zaczęły się dopiero po rewolucji 1905 r. w związku z uprzemysłowieniem Kaukazu. Ponieważ do zakładających fabryk potrzebni byli oświeceni robotnicy, więc mieszczaństwo liberalne było przychylnie usposobione do takiej reformy alfabetu, która umożliwiłaby szybkie jego opanowanie. Do reformy doszło najwcześniej na Krymie, dzięki Haspirinskiemu i jego dziennikowi „Taradżiman“, potem ogarnęła ona inne ośrodki tatarskie, baszkirskie i in., docierając nawet do środkowej Azji. Za pośrednictwem szkół zreformowany alfabet arabski zaczął przenikać do środowisk podrastającej młodzieży, a przez dzienniki, pisma i książki umacniał się w masach. Jest rzeczą godną podkreślenia, iż refor-

matorzy, walcząc o nowy, zmodernizowany alfabet arabski jednocześnie prowadzili walkę przeciw zwolennikom latynizacji alfabetu.

Sprawa przybrała inny obrót po rewolucji październikowej. W r. 1921 dziennik „Tiurkski komunista” wszczął kampanję na rzecz zastąpienia alfabetu arabskiego — łańskim, a w r. 1922 powstaje komitet, mający na celu realizację tego postulatu. Po dwuletniej pracy tego komitetu osiągnięto rezultaty na tyle przekonujące, iż w r. 1924 alfabet ten uznano za państwowy w Azerbejdżanie i Jakutii.

Lecz w innych ośrodkach inteligencja narodowa, wychowana na zreformowanym alfabecie arabskim, sprzeciwiała się latynizacji i zwalczała próby jej wprowadzenia. Szczególnie ostre formy miała ta walka w republice tatarskiej, na Krymie, Kazakstanie i Uzbekistanie. Walka rozgorzała głównie na terenie fabryk i szkół wyższych. Wszędzie powstają komórki latynistów i zwolna wypracowuje się nowy zlatynizowany alfabet tatarski. Szerokie masy ludności przyłączyły się do nowego ruchu i to ośmieliło partyjny komitet okręgowy do wprowadzenia alfabetu łańskiego do szkół powszechnych i technicznych.

Lecz arabiści nie dawali za wygrane, wysyłając protesty do C. K. w Moskwie, starali się oni dowieść, iż świat tatarski opowiada się za starym alfabetem i że latynizacja jest narzucaniem cudzej woli narodowi. Propagandę swą prowadzili oni pod hasłami: „latynizacja jest oderwaniem się od świata orjentalnego”, „Latyniści to wrogowie narodu i islamu”. „Latynizacja oznacza oddanie się ludów kolonialnych w ręce reakcji i imperjalistów” i t. p. Lecz wszystkie te zabiegi nie pomagały: latynizacja Tatrepubliki szybko postępowała.

Podobny przebieg miała latynizacja na Krymie. Tu pracę komitetu reformy paraliżowali przeciwnicy latynizacji, znajdujący się w jego łonie. Lecz i tu nowa idea zyskiwała sobie coraz więcej zwolenników, zwłaszcza w kołach nauczycieli szkół powszechnych. Z biegiem czasu ruch ten ogarnął i mniejszości narodowe krymskie — karaimów i krymczaków, wśród których latyniści napotkali na sprzeciw stronników alfabetu hebrajskiego. Lecz i ten opór wkrótce został przewyższony. W Kazakstanie zwolennicy alfabetu arabskiego byli zdania, iż latynizację należy zwalczać, gdyż jest to praca rusyfikatorska. Reforma alfabetu nie przeszła bez oporu i w innych krajach wschodu.

Szerokie masy ludności, w których interesie leżała modernizacja alfabetu, wszędzie opowiadały się za reformą.

Praca, jakiej dokonano by przygotować grunt dla przyjęcia nowego alfabetu — była olbrzymia. Rezultatem jej jest przyswojenie alfabetu łańskiego przez 18 narodów tiurko-tatarskich — co musi się odbić na poziomie oświaty tych narodów. Drukiem łańskim posługuje się na Wschodzie sowieckim przeszło 100 nowo założonych czasopism i dzienników.

Ostatnio, na plenum W. C. K. coraz częściej omawia się kwestję wprowadzenia alfabetu łańskiego wśród nietiurkskich narodów (chodzi o górskie plemiona Dagestanu, Kurdów, Tatów, Biurato-mongołów, Kałmyków, Karelów, Persów, Alsorów i 14 narodów Północy (m. in. Eskimosów).

Latynizację nazwał Lenin „rewolucją Wschodu”. Autor nie wątpi, iż ruch ten będzie się wzmagał i rozszerzał, aż obejmie wszystkie narody wschodnie poza granicami Z. S. R. R. Autor wierzy, iż w miarę zataczania coraz szerszych kręgów przez ruch latynizacyjny, Z. S. R. R. jako inicjator tego ruchu, będzie mógł wywierać coraz poważniejszy wpływ polityczny na narody Wschodu.

L. R.

NOWE KSIĄŻKI O STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH

Literatura obca, 1933, Sierpień.

BIBLIOGRAFJA

919. *Bibliographie, Ibero — Americanische, Auswahl — Verzeichnis der deutschsprachig. Literatur.* Bearb. von Dr. Hans Praesent. Berlin — Bonn. F. Dümmers Verlagsbuchhandlung. 24 str. (Ibero-Amerikanisches Archiv. 7. 1933/34, Heft 2. Beilage.).

920. *Bibliography of Tropical Agriculture.* 1931. Rome. International Institute of Agriculture. — Treves-Treccani-Tumminelli, 70 str.

921. *Elenco delle pubblicazioni militari in vigore per il r. Esercito.* Edizione 1932, X. Roma. Ministero della Guerra. 184 str.

922. *Jahresverzeichnis der an deutschen Hochschulen erschienenen Schriften.* 47. 1931. Berlin — Leipzig. De Gruyter. 182 str.

923. *Levin, Ewans. — List of Publications on the Constitutional Relations of the British Empire.* 1926—1932. London. The Royal Empire Society and the Royal Institute of International Affairs. 71 str.

924. *Madaro, Luigi. — Bibliografia fascista. Orientamenti e indicazioni.* Torino. „L'erma“. 23 str.

925. *Połozhenije, Meždunarodnoje. Katalog izdanij na 1932 god.* Moskwa. Partizdat. 37 str.

926. *Zeitschriften und Zeitungs-Adressbuch, Sperlings.* Handbuch der deutsch. Presse. Die wichtigsten deutschen Zeitschriften und politischen Zeitungen Deutschlands, Oesterreichs und des Auslandes. Bearbeitet von d. Adressbücher-Redaktion d. Geschäftsstelle des Börsenvereins der deutschen Buchhändler zu Leipzig. Ausg. 58. 1933. Leipzig. Verlag des Börsenvereins der Deutschen Buchhändler. VI + 878 str. Z 4 tablicami.

DZIEJE

927. *Arthur, Georg. — A Septuagenarian's Scrap-Book,* (Edward VII as Diplomatist, Lord Kitchener as Statesman). London. Thornton Butterworth.

928. *Battaglieri, Mario. — La politica navale del conte di Cavour.* Genova. „Nuova Borsa“. 139 str.

929. *Beadon, R. H., Colonel. — Some Memories of the Peace Conference.* London. Lincoln Williams. 294 str.

930. *Bean, C. E. W. — The Official History of Australia in the War of*

1914—1918. Vol. IV. The Australian Imperial Force in France, 1917. Sydney—London. Angus and Robertson. — Australian Book Company. 532 str.

931. Bello c, Hilaire. — Napoleon. With 22 maps. Hamburg. The Albatross. VIII + 454 str. (The Albatross Modern Continental Library. Vol. 69.).

932. Beutin, Ludwig. — Der deutsche Seehandel im Mittelmeergebiet bis zu den Napoleonischen Kriegen. Neumünster. Wachholtz. XVI + 217 str. Z 3 tabl. rys. (Abhandlungen zur Handels- und Seegeschichte, Bd. 1 — Abhandlungen zur Verkehrs- und Seegeschichte. Neue Folge. Bd. 2.).

933. Bigby, Dr. A. — Anglo-French Relations. 1641 to 1649. London. University of London Press. 160 str.

934. Capasso, Carlo. — L'unione europea e la grande alleanza del 1814—1815. Firenze. „La Nuova Italia“, XXIII + 226 str. (Facolta fascista di scienze politiche della R. Università di Perugia. Collana di studi fascisti. N. N. 13—16.).

935. Cassagnac, Paul de. — Napoleon, pacifiste. Paris. „Les Editions de France“.

936. Ceola, Mario. — Guerra nostra: 1915—1918. Con particolare studio sui giudizi degli alleati e dei nemici al valore delle truppe italiane. Milano. O. Marangoni. 325 str. Z 18 ilustr. i 4 mapami. (Collana della grande guerra. N. 15.).

937. Cialdea, L. — La politica estera della Romania nel quarantennio prebellico. Con presentazione di Nicola Jorga. Bologna — Rocca S. Casciano. L. Cappelli. 295 str.

938. Coceani, Bruno. — Un giornale contro un impero. L'azione irredentistica de „L'indipendente“ dalle carte segrete della polizia austriaca. Trieste. Soc. edit. Mutilati e Combattenti. 72 str.

939. Craigmyle, Lord. — John Marshall, 1755—1835, in Diplomacy and in Law. With an Introduction by Nicholas Murray Butler. London. Scribner's. VIII + 145 str.

940. Documents, British, on the Origins of the War, 1898—1914. Edited by G. P. Gooch and Harold Temperley. Vol. IX. The Balkan Wars. Part. I. The Prelude: The Tripoli War. London. H. M. Stationery Office LXXVI + 873 stron.

941. Documents diplomatiques français, relatifs aux origines de la guerre de 1914 (1871—1914). I^{re} série (1871—1900). Tome VI: 23 février 1883 — 9 avril 1885. Paris. Ministère des Affaires Etrangères. — A. Costes. XXXVII + 690 str.

942. Dokumente, Die Britischen amtlichen, über den Ursprung des Weltkrieges. 1898—1914. (British Documents on the origins of the War, 1898—1914). Vom British. Auswärtigen Amt autorisierte einzige deutsche Ausgabe. Herausgegeben von H. Lutz. Band 8, Halbband 1 und 2, (Schiedgericht, Neutralität und Sicherheit. Herausgegeben von G. P. Gooch and Harold Temperley unter Mithilfe von M. Penson.). CXV + 1333 str. z 1 fascimile.

943. Einaudi, Luigi. — La condotta economica e gli effetti sociali della guerra italiana. Bari — New Haven. G. Laterza. — Yale University Press. XXXI + 455 str. (Storia econom. e sociale della guerra mondiale. Serie italiana.).

944. Esreuf, Rusen. — Mustafa Kemal über die Dardanellenkämpfe im Weltkriege. Deutsch von Bedri Tahir. Graz. „Leykam“. 63 str.

945. Fonti diplomatiche belghe su Giuseppe Garibaldi. A cura di A. Colombo. Pinerolo. Soc. Anon. Tipograf. 104 str.

946. Franchini, Vittorio. — La mobilitazione industriale dell' Italia in guerra. Contributo alla storia economica della guerra. 1915—1918. Roma, Istituto Poligr. Stato. VII + 238 str. z 1 tabl.

947. Franqué, Wolfgang von. — Luxemburg, die belgische Revolution und die Mächte. Mit ein Anhang unveröffentl. Aktenstücke und 3 kart. Skizzen. Bonn. Röhrscheid. 347 str. (Rheinisches Archiv. 24.).

948. Fransen, P. Dr. — Leibnitz und die Friedensschlüsse von Utrecht und Rastatt — Baden. Eine aus grösstenteils noch nicht veröffentlicht. Quellen. geschöpfte Untersuchung. Purmerend (Holandja). J. Muusses. 240 str.

949. Garibaldi, Annita Italia. — Garibaldi in America. Roma. A. I. Garibaldi. 172 str.

950. Gigante, Silvino. — Italia e italiani nella storia d'Ungheria. Fiume—Trieste. Stab. Tip. Nazionale. 233 str.

951. Hanke, Georg. — Die Kriegsschuldfrage in der deutschen Schule. Ein Führer durch d. Vorgeschichte des Weltkrieges. Mit einem Vorwort von Dr. Alfred von Wegerer. 2te Auflage. Langensalza — Berlin — Leipzig. J. Beltz. 111 str.

952. Hawel, Hubert, Dr. — Türkennot 1683. Ein Büchlein zur Erinnerung an d. vor 250 Jahren erfolgte Befreiung Wiens aus schweren Kriegsnot. Graz. Styria. 64 str., z 8 rys.

953. Heron Lepper, J. — Les Sociétés secrètes de l'antiquité à nos jours. Paris. Payot. 320 str.

954. Hünerwadel, Walther. — Allgemeine Geschichte vom Wiener Kongress bis zum Ausbruch des Weltkrieges (1814 — 1914). Band I. Vom Wiener Kongress bis zum Frieden von Frankfurt. 1814—1871. 330 str.

955. Intervencija na Siewierie w dokumentach. Podgotowil k peczati I. Minc. Moskwa. Partizdat. 94 str. Z ilustr. (R. S. F. S. R. Centralnyj Archiv.).

956. Joffre, Giuseppe Giacomo — Memorie. Vol. I. (1910—1915). Traduzione autorizzata e introduzione di Giovanni Breganze. Milano — Verona. A. Mondadori. XVII + 441 str. Z 16 planszami i 10 mapami.

957. Koppe, Wilhelm. — Lübeck u. Stockholmer Handelsgeschichte im 14 Jahrhundert. Neumünster. Wachholtz. XV + 299 str. (Abhandlugen zur Handels- und Seegeschichte. Band 2 — Abhandlungen zur Verkehrs- und Seegeschichte. Neue Folge. Bd. 2.).

958. Lapagna, Nicola — L'Italia degli Italiani. Contributo alla storia dell'irredentismo. Roma. Albrighi, Segati e Com. 488 str. Z 4 tablicami.

959. Lockhart, R. H. Bruce. — Vom Wirbel erfasst. (Memoirs of a British Agent). Bekenntnisse eines britischen Diplomaten. Uebersetzt von Alexander Dombrowsky. Stuttgart — Berlin. Deutsche Verlag Anstalt. 335 str.

960. Lorenz, Reinhold, Dr. Doc. — Das Reich im Kampf um d. Ost-raum. Wien — Leipzig. Braumüller. Univ. Verlagsbuchhandlung. XII + 272 str. Z 16 str. rys.

961. Ludendorff, Erich, General. — Mein militärischer Werdegang. Blätter der Erinnerungen an unser stolzes Heer. München. Ludendorffs Verlag. 189 str.

962. Ludwig, Emil. — Bismarck, fondateur d'Empire. Paris. E. Flammarion. 128 str.

963. Madol, Hans Roger (Gerhard Salomon). — Gespräche mit Verantwortlichen. Berchtold, Caillaux, Paléologue... Berlin. Universitas. 181 str.

964. Mahan, Alexandre. — Marie Thérèse d'Autriche. 1717 — 1780. Paris. Payot. 304 str. Z 8 rys. i 1 kartą.

965. Malcolm, Smith, E. F. — The Life of Stratford Caning (Lord Stratford de Redcliffe.). Benn. 368 str.

966. Mémoires du Kronprinz. Paris. Payot. (Collection de Mémoires. Etudes et Documents pour servir à l'Histoire de la Guerre Mondiale.).

967. Mikusch, D. von. — Gasi Mustafa Kemal, il fondatore della nuova Turchia. (Versione dal tedesco e riduzione italiana di Paolo Milano). Milano — Roma. Treves-Treccani-Tumminelli. 332 str. Z 6 tablicami i 1 kartą geograficzną. (Memorie e Documenti. VII).

968. Milioukow, Paul, Seignobos, Charles et Eisenmann, L. — Histoire de Russie. Tome IIIe: Réformes, réactions, révolutions (1855—1932). Paris, E. Leroux (829—1416), str. z 7 mapami. (Bibliothèque du Monde Slave).

969. Ostrow, A. — Partpolitrabota w czastjach Krasnoj Armii wo wremia Sowetsko-Polskoj kampanii 1920 goda. Sbornik materialow i dokumentow. Pod red. A. Fedorowa. Leningrad. Wojenno-Politiczeskaja Akademija R. K. K. A. im. Tolmaczewa. (Naklad 1.000 egz., litograf.).

970. Pastor, L. von. — The History of the Popes. Vol. XXIII and XXIV. (1592—1605). Edited by R. F. Kerr. London. Kegan Paul.

971. Politik, Die Auswärtige, Preussens. 1858 — 1871. Diplomatische Aktenstücke, herausgegeb. von d. Histor. Reichskommission unter Leitung von Erich Brandenburg, Otto Hoetzsch und Herman Oncken. (12 Bände.). Abteilung 1. Vom Beginn der neuen Aera bis zur Berufung Bismarcks. Bd. 1. (November 1858 — Dezember 1859), Bearb. von Dr. Chris. Friese. 858 str. — Abteilung 2. Vom Amtsamtritt Bismarcks bis zum Prager Frieden. Bd. 2. (October 1863 — April 1934). Bearbeitet von Dr. Rudolf Ibbeken. 776 str. Oldenburg. G. Stalling.

972. Romieu, A., Dr. — Benjamin Constant et l'esprit européen. Paris. Domat-Montchrestien.

973. Rossi, Agostino. — La cause storico-politiche della tardiva unificazione e indipendenza italiana. Roma. P. Cremonese. 112 str.

974. Sandoma, Augusto. — L'irredentismo nelle lotte politiche e nelle contese diplomatiche italo-austriache. Volume I: 1866 — 1882. Bologna. N. Zanichelli. IX + 286 str.

975. Schandfrieden, Der, von Versailles. Berlin. Union Zweigniederl. 15 str. (Führer und Wege zu völkisch. Eigenart und deutsche Grösse.).

976. Schüssler, Wilhelm, Dr. Univ. Prof. — Deutsche Einheit und gesamtdeutsche Geschichtsbetrachtung. Berlin. „Grenze und Ausland“. 14 str.

977. Siekmeier, Heinrich. — Fibel zum Versailler Friedensvertrag. Bielefeld. Velhagen und Klasing. 32 str. z rys.

978. Sievers, Karl. — Unter der Franzosenherrschaft. (Ein Schulbuch aus „Geschichtsunterricht im neuen Geiste“.) Langensalza — Berlin — Leipzig. J. Beltz. 48 str. z rys. (Geschichte in Erzählungen. Heft 55.).

979. Soderini, Eduardo. — Il pontificato di Leone XIII. Volume II: Rapporti con l'Italia e con la Francia. Milano — Verona. A. Mondadori. XIV + 532 str. Z 22 tabl.

980. Stewart, George. — The White Armies of Russia: A Chronicle of

Counter-Revolution and Allied Intervention. New York. Macmillan Co. XV + 469 str.

981. Stolberg-Wernigerode, Otto, Graf zu, Dr. — Deutschland und die Vereinigten Staten von Amerika im Zeitalter Bismarcks. Berlin — Leipzig. De Gruyter. 368 str.

982. Tirpitz, Alfredo von. — Memorie. La marina tedesca in guerra: 1914 — 1918. Traduzione dal tedesco di Raffaele de Courten. Milano. O. Marangoni. 315 str. z 2 tablicami.

983. Vercesi, Ernesto. — Tre Segretari di stato: Consalvi, Rampolla del Tindaro, Gasparri, Venezia. Libreria Edit. Emiliana. 220 str. z 6 tabl.

984. Wedel, Oswald Henry. — Austro-German Relations. 1908—1914. California — London. Stanford University Press — Milford. VIII + 233 str.

985. Weihs-Tihangi von Mainsrugg, Franz Ritter, Feldmarschal-leutenant d. R. — Belagerung und Entsatz von Wien 1683. Graz. „Leykam“. 80 str. Z 15 rys.

PRAWO

986. Académie de Droit International. Recueil des Cours, 1932. T. IV. (Tome 42 de la Collection). Paris. Librairie du Recueil Sirey. 655 str.

987. Accordo aeronautico fra l'Italia e la Cecoslovachia, stipulato in Roma il 28 aprile 1932 — X. Roma. Ministero dell'aeronautica. 5 str.

988. Adjudications, International. Ancient and Modern History and Documents together with Mediatorial Reports, Advisory Opinions and the Decisions of Domestic Commissions on International Claims. Edited by John Basset Moore. Modern Series. Vol. V. Oxford — London. University Press-Milford. XV + 502 str.

989. Anliker, P., Dr. — Die erbrechtlichen Verhältnisse der Schweizer im Ausland und der Ausländer in der Schweiz, Aarau und Leipzig. Sauerländer. VIII + 271 str.

990. Annuaire de l'Institut International de Droit Public. 5^ee. 1933. Paris. Les Presses Universitaires de France. 810 str.

991. Appels contre certains jugements du tribunal arbitral mixte Hongro-Tchecoslovaque. Texte anglais et français. Paris. Berger-Levrault. 76 str.

992. Arminjon, P., Prof. — Précis de droit international privé. T. II: Les personnes. — Les biens. — Les actes juridiques et les obligations. 2^ee éd., ref. et augm. Paris. Dalloz. 609 str.

993. Arnold, Ralph. — Treaty — Making Procedure. A Comparative Study of the Methods obtaining in Different States. With an Introductory Note by Dr. Arnold D. Mc Nair on Constitutional Limitations upon the Treaty-Making Power. Under the Auspices of the Royal Institute of International Affairs. Oxford-London. University Press. Milford. VII + 69 str.

994. Association, The International Law. Report of the 37 Conference held at the Oxford in the Hall of the Union Society, August 8 to 12, 1932. London — Sweet and Maxwell. CLXV + 483 str.

995. Beck, Emil, Dr. Univ. Prof. — Die Staatsangehörigkeit der Ehefrau. Nach einem in d. Schweizervereinigung für internationales Recht gehalt. Vortrag.

Zürich und Leipzig. Orell Füssli Verlag. 79 str. (Schweizerische Vereinigung für Internationales Recht. Druckschrift Nr. 30.).

996. Blanc-Dannery, V. S. — La Convention de Varsovie et les règles du transport aérien international. Paris. A. Pédone. 112 str.

997. Bleiber, Fritz, Dr. — Die Entdeckung im Völkerrecht. Eine Studium zum Problem der Okkupation. Greifswald. Bamberg, VI + 106 str. (Greifswalder Rechtswissenschaftliche Abhandlungen. 3).

998. Cavalieri, Arrigo. — Lezioni di diritto internazionale privato. 3^a ediz. riveduta e accresciuta. Napol. Casa edit. A. Rondinella. 429 str.

999. Convenzione per l'unificazione di alcune regole relative al trasporto aereo internazionale, stipulata a Varsavia il 12 Ottobre 1929. Ministero dell'Aeronautica. 29 str.

1000. Convenzioni, Le, internazionali di diritto fluviale. A cura di A. Giannini. Roma. Anon. Romana Editor. 156 str.

1001. Czeliapow, Nikolaï Iwanowicz. — Uczenie Karła Marksa o gosudarstwie i prawie. K 50 letju so dnia smerti K. Marksa. (1883 — 1933). Moskwa, Sowietskije Zakonodatelstwo. 126 str.

1002. Dencker, Kurt, Dr. — Der Rang der „allgemein anerkannten Regeln des Völkerrechts“ gegenüber dem staatlichen Gesetzesrecht. Positivrechtphilosophische Untersuchung ein. Normenrangproblems unter Berücksichtigung des Staatsrechts auch ausländischer Staaten. Greifswald. Bamberg. VIII + 107 str. (Greifswalder Rechtswissenschaftliche Abhandlungen. 4.).

1003. Dronne, Raymond. — Gleichberechtigung. Les Revendications allemandes de l'égalité des droits. Paris. Librairie du Recueil Sirey. 174 str.

1004. Dunn, Frederick Sherwood. — The Protections of Nationals. A Study in the Application of International Law. Baltimore — London. John Hopkins Press-Milford. X + 228 str.

1006. Gentili, Alberico. — De jure belli libri tres. In two volumes. Vol. I: The Photographic Reproduction of the Edition of 1612. — Vol. II: The Translation of the Edition 1612 by J. C. Rolfe, and an Introduction by Coleman Phillipson. Oxford-London. Clarendon Press-Milford. (The Classics of International Law. Edited by James Brown Scott. Carnegie Endowment for International Peace.).

1006. Gesetzreihe, Band 11. 1930. Teil I. Genf — Berlin, Internationales Arbeitsamt — Zweigamt. Abteilung für Veröffentlichungen. 733 str. (Ägypten—Island.).

1007. Giannini, Amedeo. — La Convenzione di Berna sulla proprietà letteraria. Roma. „Usila“. 375 str.

1008. Grosjean, L., Dr. — La protection internationale des marins. Paris. Domat-Montchrestien.

1009. Hallier, Joachim, Dr. — Die Rechtslage der Memelgebiets. Eine völker- und staatsrechtliche Untersuchung der Memelkonvention. Leipzig, Univ. Verlag Noske. VIII + 232 str. (Frankf. Abhandl. zum mod. Völkerr. H. 39.).

1010. Instruktion für den dänischen auswärtigen Dienst. Vom 21 September 1932 r. Kopenhagen. Levin und Munksgaard. 470 str. Z rys.

1011. Interprétation de la Convention de 1919 concernant le travail de nuit des femmes. La Haye — Paris. Cour Permanente de Justice Internationale—Bergers-Levrault. 574 str.

1012. Jackson, S. — *A Manual of International Law with Epitomes of Leading Cases and Conventions. A Guide to the Modern Practice of States.* London. Sweet and Maxwell.

1013. Lauterpacht, H. — *The Function of Law in the International Community.* Oxford — London. Clarendon Press — Milford. XXIV + 469 str.

1014. Mannl, Horst, Dr. — *Die Einwanderung nach Frankreich und ihre rechtliche Regelung.* Leipzig. Noske. XII + 110 str. (Abhandlungen des Instituts für Politik, ausländisch. öffentlichen Recht und Völkerrecht an d. Universität Leipzig. Heft 31.).

1015. Piola, Andrea. — *Stato e Chiesa dopo il Concordato.* S. Margherita Ligure. „Le Caravelle“. 57 str.

1016. *Prozessführung und Gerichtsstand im Auslandsverkehr.* Herausgegeben im Auftrag der Zentralstelle für Aussenhandel von d. Aussenhandelsstelle für Niederschlesien in Breslau. 2 Bände. Berlin. Eildienst für amtl. und private Handelsnachrichten. (Sonderarbeiten zur Förderung d. deutschen Aussenhandels.). 127, 111 str.

1017. Rondot, Pierre. — *La Palestine. Abrégé de droit public et privé. Mandat britannique. Sionisme. Lieux Saints. Transjordanie.* Paris. Librairie du Recueil Sirey. 86 str. (Extrait du „Repertoire Général Alphabétique du Droit Français“. Supplément, tome X.).

1018. Sauser-Hall, Georges, Univ. Prof. — *La nationalité de la femme mariée. Rapport.* Zürich — Leipzig. Orell Füssli Verlag. 44 str. (Schweizerische Vereinigung für Internationales Recht. Druckschrift nr. 29.).

1019. Schecher, Ludwig, Dr. — *Deutsches Aussenstaatsrecht.* Berlin. Junker und Dünnhaupt. 139 str.

1020. Schlosser, G. Dr. — *Les actes diplomatiques considérés comme actes de gouvernement.* Paris. Domat-Montchrestien.

1021. Schurman, W. H. A. — *Le Droit par la Paix.* La Haye-Paris. Cour Permanente de Justice Internationale. — A. Pédone.

1022. Stauffer, W., Dr. Oberrichter. — *Die neuen Verträge der Schweiz über die Vollstreckung von Zivilurteilen. Vortrag.* — Petit pierre, Max, Dr. Avocat. — *Les Conventions conclues par la Suisse avec l'Allemagne, l'Autriche et la Tchéco-Slovaquie concernant la reconnaissance et l'exécution des jugements civils.* Zürich und Leipzig. Orell Füssli Verlag. (Schweizer-Verein. 31.).

1023. Travers, Maurice. — *Le droit commercial international.* Vol. V. fasc. II: *Convention de Berne, Marchandises, suite. (Responsabilités des parties, Actions en justice, Recours des entreprises).* Paris. Librairie du Recueil Sirey. 882 str.

1024. U dina, Mannlio. — *Elementi di diritto internazionale privato italiano.* Roma. Anonima Romana Editoriale. 247 str. (Pubblicazione dell'Associaz. ital. per la Società delle Nazioni. Nr. 22).

1025. *Unification progressive du droit pénal et coopération des états dans la prévention et la répression de la criminalité.* Genève — Berlin. Société des Nations. — C. Heymann. 11 str.). Série de publications de la S. d. N. 5. 1933, 3.).

1026. Whitton, John B. — *La Doctrine de Monroe.* Paris. A. Pédone. 148 str.

1027. Zanca, P. — La dottrina della sovranità dello Stato e il problema dell'autorità internazionale in Bartolo. Palermo. Libreria Ciuni. 49 str.

ZWIĄZKI MIĘDZYNARODOWE

1028. Actes du Deuxième Congrès International de Linguistes à Genève, du 25 au 29 août 1931. Paris. Librairie d'Amérique et d'Orient Adrien — Maisons neuve. 254 str.

1029. L'Année de la Société des Nations. (1^{er} Octobre 1931 — 31 Décembre 1932 r.). Genève — Berlin. Société des Nations. — C. Heymann. 244 str.

1030. Arżanow, M. — Uczenie Marks'a o proletarskom internacionalizmie. Moskwa. — Leningrad. Socekiz. 98 str.

1031. Bentwich, Norman. — The Religious Foundations of Internationalism: A Study in International Relations through the Ages, London. Allen and Unwin. 288 str.

1032. Carte Géologique Internationale de la Terre, votée par le Congrès Géologique International, publiée par la Preussische Geologische Landesanstalt. Rédigée par Walter Schriël, Feuilles: Afrique Equatoriale Française, Zanzibar, Cape Town, Durban. — Berlin. Preussische Geologische Landesanstalt.

1033. Cohen-Portheim, Paul. — The spirit of France. Transl. from Germany by Allan Harris. London. Duckworth. 215 str.

1034. Comptes Rendus du Congrès International de Géographie. Paris 1931. T. I et II. 1 fasc. Paris. Librairie Armand Collin. 360, 728 str. Z licznemi rysunkami, mapami i planszami.

1035. Congresso, Primo, Mondiale delle Biblioteche e di Bibliografia. Vol. IV; V. Memorie e comunicazioni (III, IV). Roma. A cura del Ministero della Educazione e Biblioteche. 385, 309 str. Z rys.

1036. Ducatillon, O. P. R. P. — Le vrai et le faux patriotisme. (Comment un catholique doit être patriote). Paris. Edition. Spes.

1037. Freiheit, Gleichheit, Brüderlichkeit. (Liberté, Fraternité, Egalité). Der Sitzungsbericht d. Pariser Kongres d. Freimaurer d. allierten und neutralen Nationen im Juni 1917. Vorwort von Oberst a. D. Gustaw von Struensee. Leipzig. Armanen — Verlag. VIII + 32 str.

1038. Gianni Nicolo. — La marcia ideale sul mondo della civiltà fascista. Milano. Scuola di mistica fascista Sandro Mussolini. 85 str. (Mistica fascista. N. 1.).

1039. Gray, Ezio M. — I problemi dell'italianità nel mondo, al XXXVII congresso della „Dante“ in Roma, 26 settembre 1932 X. Roma. „Italia“. 23 str.

1040. Health International, Year Book. 1930. Volume VI. Reports, with vital and public health statistics, on the public health progress of thirty four countries and colonies in 1929. Geneva. League of Nations. 1100 str.

1041. Internacjonal, Kommunistickeskij — partija mirowoj proletarskoj rewolucii. Plan zaniatij i metodickeskija ukazanija. Sostawil A. Konokotin. Moskwa. Iwanowskij Oblastnoj Komitet. 11 str.

1042. Kramer, Hans. — Das Oesterreichische Historische Institut in Rom: 1881 — 1931. Denkschrift zu seinem 25^{ten} Bestande. Rom. Oesterreichische Institut. (Innsbruck, typ. Tyrolia). 55 str.

1043. Kuusinen, Otto. — Die Internationale Lage und die Aufgaben der Sektionen der kommunistischen Internationale. Moskau. Verlaggenossenschaft ausländ. Arbeiter in d. Ud. S. S. R. 112 str.

1044. Meschler, Maurizio, Soc. Jesu. — I gesuiti: chi sono e che cosa fanno. Prima traduzione italiana di G. Re, con prefazione di E. Rosa, 2^{nda} edizione. Roma. La Civiltà Cattolica. 396 str

1045. Procès-Verbaux de la 60^{te} session du Conseil l'administration du Bureau International du Travail. Madrid, Octobre 1932. Genf — Berlin. Internat. Arbeitsamt. — Zweigamt, Abteilung für Veröffentlichungen. 213 str. (Tekst angielski i francuski).

1046. Procès-Verbaux des séances de Munich, 19—21 septembre 1932, de la Commission de Météorologie Agricole. Utrecht. Secrétariat de l'Organisation de Météorologique Internationale. 162 str. Z rys. i liczn. tabl.

1047. Rapport de la Commission intergouvernementale consultative pour les réfugiés sur les travaux de sa 5^e Session et Communications de l'Office International Nansen pour les réfugiés. Genève — Berlin. Société des Nations. — C. Heymann. 6 str.

1048. Salter, Artur. — The United States of Europe and other papers with Notes by W. Arnold-Forster. London. Allen and Unwin. 303 str.

1049. Simon, Paul. — Voraussetzung und Wesen der mittelalterlichen Universität. Stuttgart. Kohlhammer 34 str. (Öffentliche Vorträge d. Universität Tübingen. Wintersemester 1932/33).

1050. Stoker, Spencer. — The Schools and International Understanding. Chapell Hill — London. University of North Carolina Press — Milford. XXVII + 243 str.

WOJNA I ROZBROJENIE

1051. Angell, Norman. — The Great Illusion, 1933. New Edition. London. Heinemann. XIII + 379 str.

1052. Banse, Ewald. — Wehrwissenschaft. Einführung in e, neue nationale Wissenschaft. 2^{te} verbesserte Auflage. Leipzig. Armanen-Verlag. 59 str.

1053. Bernasconi, Gilberto. — Il segreto della nostra preparazione nell'eventualità di un conflitto. Milano. „La Prora“. 106 str.

1054. Brechko-Brechkovski, N. — Le roi des mitrailleuses. Paris. Ed. Baudinière.

1055. Brackway, Fenner. — The Bloody Traffic. London. Gollancz. 288 str.

1056. Carboni, Giacomo. — Sotto il segno di Marte. Panorama letterario tecnico-militare italiano e straniero dell'ultimo quinquennio. Torino. Edizione Montes. 260 str.

1057. Chitale, S. T. — The World Crisis and the Problem of Peace. Poona, 4. International Book Service. 230 str.

1058. Curti, Oberstleut. — Automatische Waffen. Frauenfeld — Leipzig. Huber, 131 str. Z 73 rys.

1059. Darcy, Paul. — L'Allemagne toujours armée. Paris. Ed. des Portiques.

1060. Dombrowski Ramsay, Nicolas. — Injustices, Révolutions, Guerres. Paris. F. Alcan. 94 str. (Bibliothèque de Philosophie Contemporaine).

1061. Einstein, Albert, and Sigmund Freud. — Why War? Translated by Stuart Gilbert. Geneva — London — Paris. League of Nations. — Allen and Unwin. Institut International de Coopération Intellectuelle (International Series of Open Letters. Nr. 2) 57 str.

1062. Elster, Botho, Pol. Major. — Die Polizeifrage auf der Genfer Abrüstungskonferenz. Berlin. Zentral-Verlag. 48 str. Z licz. rys. i fig.

1063. The Evolution of World Peace. Essays arranged and edited by F. S. Marvin 2nd edition with an Epilogue by Gilbert Murray. Oxford — London. University Press. — Milford. 209 str.

1064. Fier, Giulio. — L'aviazione militare e civile. Roma. Casa Edit. Pinciana. 155 str. Z 16 tabl. (Un Decennio di Realizzazioni Fasciste).

1065. Kadiszew, Arnold Borisowicz. — Wojennaja opasnost' i zadaczi oborony SSSR. Izd. 3je. Moskwa. Partizdat. 80 str.

1066. Kaufeldt, Fedor Petrowicz. — Na poroge nowoj imperjalistycznej wojny. Leningrad. Oblastnoje Izdatelstwo. 166 str. Z diagram.

1067. Komarnicki, T. Rapport sur l'état des travaux soumis à la Commission Générale. Conférence pour la réduction et la limitation des armements. Comité pour la réglementation du commerce et de la fabrication privée et d'état des armes et matériels de guerre. Genève — Berlin. Société des Nations. — C. Heymann. 78 str. (Série de publications de la S. d. N. 9. 1933, 7).

1068. Krüger, Friedrich. — Der Luftschutz für Jugend und Schule in einfacher Darstellung, mit d. Luftschutzauftrag des Reichs Minister Göring. Leipzig. Dürr'sche Buchhandlung. 32 str. Z 8 rys.

1069. Kullmann, G. G. — Youth and Moral Disarmament. The Burge Memorial Lecture for the Year 1933. Oxford — London. Clarendon Press-Milford.

1070. Mass, Heinrich. — Deutsche Wehr in Vergangenheit und Gegenwart. München. Eher. 72 str. (Nationalsozialistische Bibliothek. Heft 47).

1071. Lejtes, A. — Kak oni obygyrwajut wojnu O nowych tendencijach w burżuaznoj wojennoj belletristike. Moskwa. Żurnalo-Gazietnoje Objedinenije.

1072. Mandel, Roberto. — La guerre aerea. 2da edizione. Milano. Scrittori Associati, 312 str. Z 8 planszami.

1073. Marksizm — leninizm o wojnie i armii. Posobije dlia marksistsko-leninskoj podgotowki naczalstwujuszczoj sostawa RKKK. Stanawili A. Geronimus, W. Krasilnikow, B. Pugaczewskij, W. Tolmaczow. Pod obszczej redakcijej A. Geronimusa. Moskwa. Partizdat. 279 str.

1074. Menini, Giulio. — L'Italia sul mare. Storia della nostra marina militare narrata alla gioventù d'Italia. 2nda ediz. Firenze. „La Nuova Italia“. 287 str. Z planszami.

1075. Nichols, Beverley. — Cry Havoc. (The Way to Peace). Cape.

1076. Oertzen, Karl Ludwig von. — Unsere Wehrmacht. Leipzig. Dürr'sche Buchhandlung. 22 str.

1077. Okano. — Der Krieg im Fernen Osten und die Aufgaben der Kommunisten im Kampfe gegen den imperialistischen Krieg und die militärische Intervention. Rede auf dem XII Plenum des Exekutivkomitees der kommunistischen

Internationale (September 1932). Moskau — Leningrad. Verlagsgenossenschaft ausl. Arbeiter in der Ud. SSR. 35 str.

1078. Pax Mundi: Livre d'Or de la Paix. Geneva — London. Pax — Leonard Hyman.

1079. Petrov, Leonid Fedorowicz. — Politobrabotka i političeskoje sostojanie japonskoj armii. Tezisy. Leningrad. Wojenno-Političeskaja Akademija im. Tolmaczewa. 28 str. (Tylko do użytku służbowego).

1080. Pod maskoj razoruženija — wojna. Albom diagramm. Chudożnik N. Koczergin. Obszczaja redakcija Ju. A. Aliakrickij, J. Ring, I. Szakir; otwetstwennij redaktor A. M. Liss. Leningrad. Leninogiz. 7 str. tekstu, 31 tablic.

1081. The Problem of Disarmament. English Supplement of the „Zeitschrift für Politik“. Edited by Richard Schmidt and Adolf Grabowsky. Berlin. C. Heymann. 235 str.

1082. Problems of Peace. 7th Series. By Dr. G. P. Gooch, Prof. William Rappard, Dr. J. Van Walrde de Bordes, E. J. Phelan, William Martin, Prof. M. O. Hudson, H. B. Lees-Smith, Michael Farbman, Dr. Sherwood Eddy, Dr. C. Delisle Burns, Sir George Paish. For the Committee of the Geneva Institute of International Relations. London. Allen and Unwin. XVI + 295 str.

1083. Propaganda, Wojennaja, w massowych bibliotekach. Metodičeskaja ukazanija i rekomendatelnij spisok literatury. Iwanowo. Otdel Narodnago Obrazowanija. 37 str.

1084. Rapport du Comité Spécial des effectifs à la Commission Générale. Conférence pour la réduction et la limitation des armements. Genève — Berlin. Société des Nations. — C. Heymann. 17 str. (Série des publications de la Soc. des Nat. 9. 1933, 8).

1085. Schumann, Wilhelm. — Luftgefahr und Luftschutz. Frankfurt a. M. Diesterweg.

1086. Spaight, J. M. — Air Power and War Rights. 2nd ed. Longmans. IX + 495 str.

1087. Trade in Arms and Ammunition, 1933. (Information for 60 countries and 57 colonies.). League of Nation. 389 str.

1088. Utermark, Walter, Dr. — Die chemischen Kampfstoffe und die Industriegiftstoffe. Eine Darstellung ihrer Wirkungen und ihrer Bekämpfung. Hamburg. Meissner Verlag. VII + 104 str. Z 4 tabl.

1089. Valori, Aldo. — Esercito e Marina. Milano — Verona. A. Mondadori. 99 str.

1090. Waldeyer-Hartz, Hugo von, Captain. — Admiral von Hipper. Translated by F. Appleby Holt. London. Rich and Cowan. 275 str.

1091. Woroszyłow, Klimentij Jefremowicz. — 15 liet Krasnoj Armii. Dokład na torżestwennom jubilejnom zasiedanii 23 fewralia 1933 goda, w Bolszom Teatre. Moskwa. Partizdat. 45 str.

MNIEJSZOSCI

1092. Blüher, Hans. — Secessio judaica. Grundlegung der histor. Situation des Judentums und der antisemit. Bewegung, 3te Aufl. Potsdam. Voggenreiter. 77 str.

1093. Bock, Karl Nielsen. — Niederdeutsch auf dänischem Substrat, Stu-

dien zur Dialektgeographie Südostschleswigs. Kopenhagen—Marburg. Lewin und Mumksgaard. — Elwert'sche Verlagbuchhandlung. XIII + 351 str. Z 51 rys. i 1 mapą.

1094. B o n o m i, Jenö. — Das Kirchenjahr in Spruch und Brauch der deutschen Gemeinde Budaörs, mit Rücksicht auf die Umgegend. Budapest. Pfeifer. 100 str. Z 1 tabl. (Po węgiersku, z niemieckim streszczeniem). (Német philologiai Dolgozatok. 53.).

1095. B o r k, Herward. — Zur Geschichte des Nationalitätenproblems in Preussen. Die Kirchenpolitik Theodors von Schön in Ost- und Westpreussen. 1815 — 1843. (Dissertation. Königsberg). Leipzig. Hinrichs. XV + 134 str. (Königsberger Histor. Forschungen. Band 3.).

1096. B r a n d l, Benedikt Dr. — Orden und Kongregationen im deutschen Sprachgebiet der Tschechoslowakei. Marienbad. Hanika. 61 str.

1097. Das Deutschtum des Südostens, Rückblick über d. Schicksal der Deutschen in Südtirol, d. Tschechoslowakei, in Südslawien, Ungarn, Rumänien sowie über d. Lage in d. öster. Grenzgebieten. Graz. Alpenland — Buchhandlung Südmark. 80 str. (Schriften d. Dt. Schulvereines. Südmark über d. Grenz- und Auslandsdeutschtum.).

1098. F o r d, Henry. — Der internationale Jude. (The International Jew.). Uebertrag. ins Deutsche besehene von Paul Lehmann. 29te Auflage. Leipzig. Hammer Verlag. 344 str.

1099. F r i t s c h, Theodor. — Handbuch der Judenfrage. Die wichtigsten Tatsachen zur Beurteilung des jüdischen Volkes, zusammengest. und herausg. von Th. Fritsch. Leipzig. Hammer-Verlag. 33te Auflage. 563 str.

1100. G r e u e l p r o p a g a n d a, Die, ist eine Lügenpropaganda sagen die deutschen Juden selbst. — Atrocity Propaganda ist based on lies say the Jews of Germany themselves. — La Propagande d'atrocités n'est que mensonges déclarent les Juifs allemands eux-mêmes. Berlin. J. Trachtenberg. 142 str.

1101. H a n i k a, Josef, Dr. — Ostmitteldeutsche bairische Volkstumsmischung im westkarpatischen Bergbauggebiet. Dargest. an Herkunft, Besiedlung, Recht und Mundart d. Sprachinsel Kremnitz. Münster. Aschendorff. XV + 139 str. 2 tabl. 1 karta. (Deutschtum und Ausland. Heft 53.).

1102. H e r t z, J. H., Dr. — In Ancient Egypt and Present-Day Germany. A Passover Sermon by the Chief Rabbi, April 11th, 1933. London. Office of the Chief Rabbi. 14 str.

1103. H o c k l, Nikolaus Hans. — Alexanderhausen 1833—1933 im Rahmen einer allgemeinen Geschichte der Banater Schwaben. Arad-Tomisorontal. Gemeinde Alexanderhausen — Selbstverlag. 193 + IV str. Z rys.

1104. J ü r i s t e n t a g. Deutscher, in der Tschechoslowakei. Gutachten — 6.1933. ständig. Vertretung d. Deutschen Juristentages in d. Tschechoslowakei. Reichenberg. 217 str.

1105. K a s t e i n, Josef. — History and Destiny of the Jews. Translated by Huntley Paterson. London. John Lane. VII + 464 str.

1106. K i t t e l, Gerhard, Prof. — Die Judenfrage. Stuttgart. W. Kohlhammer. 78 str.

1107. L e h m a n n, Emil, Dr. — Sudetendeutsche Front! Bemerkungen zur Sudetendeutschen Volksorganisation, Schutzarbeit, Volksbildung für Junge und Alte. Reichenberg. Kraus. 32 str.

1108. Morscheid, P. H. — Exodus. Zur Aussiedlung d. deutschen Israe-
liten. Luxemburger Verl. Anstalt. 24 str. (Odbitka z „Luxemburger Zeitung“).

1109. Myerson, Abraham, and Isaac Goldberg. — The German Jew. His
Share in Modern Culture. Martin Hopkinson. XIII + 161 + IX str.

1110. Nordwestböhmern. Vorträge der ersten Nordwestböhmisches
Kulturwoche in Brüx 1932 (3—6 Sept.) im Auftrage d. Stadtbildungsausschusses
Brüx herausgegeb. von Kurt Oberdorffer. Brüx. Verein d. Museumsfreunde. 101 str.
Z 7 rys. (Veröffentlichungen des Museumsvereins. Brüx. Heft 8.).

1111. Pertschik, L. — Wie die Sowjetmacht die nationale Frage löst.
Moskau. Verlagsgenossenschaft ausländischer Arbeiter in der Ud. S. S. R. 63 str.

1112. Riedl, Ferenz. — Formenlehre der deutschen (mittelbayrischen)
Mundart von Budaörs. Budapest. Pfeffer. 100 str. (Po węgiersku, z niem. streszcz.).
(Német philologiai Dolgozatok. 54.).

1113. Roselli, Bruno. — Francesco Vigo; una granda figura storica fra
gli italiani degli Stati Uniti. A cura della Segretaria Fasci Italiani all'estero. Roma.
Soc. An. Poligr. Italiana. 78 str. Z 3 tabl.

1114. Scarpelli, Ubaldo. — Genti di Dalmazia. Rievocazione ed esal-
tazione storico. biografica dei grandi Italiani di Dalmazia. Con prefaz. di E. Cosel-
schi. Trieste. Ediz. Delfino. 132 str. Z 8 tabl.

1115. Schiling, Roger. — Siedlungs-, Volkstums- und Sprachgeschichte
der beiden deutschen Gemeinden Dunakömlöd und Nemetkës. Budapest. Pfeifer.
IV + 179 + 132 str. Z rys. i z kartą. (Po węgier. z niem. streszczeniem.). (Német
philologiai Dolgozatok. 52.).

1116. Schmidt-Rohr, Georg. — Mutter Sprache. Vom Amt d. Sprache
bei d. Volkwerd. 2te Aufl. Jena. Diederichs. XVII + 437 str. (1ste wydanie
miało tytuł: „Die Sprache als Bildnerin der Völker“).

1117. Wache, Karl. — Deutscher Geist in Oesterreich. Ein Handbuch
d. völk. Lebens d. Ostmark. Dornbirn — München. C. Burton — Parens. 411 str.
Z liczn. tabl.

1118. Wirtschaftsjahrbuch, Deutsches, für die Tschechoslowakei.
Hrsg. von d. Arbeitsgemeinschaft d. deutsch. wirtschaftl. Verbände in Prag unter
red. Leitung von Dr. Josef Kislinger. Prag — Leipzig — Wien. 272 str.

1119. Zasucz, Iwan. — Partorganizacija na borbu za ukrainizaciju. Part-
izdat. 23 str. (Na prawach rękopisu.).

SPRAWY EKONOMICZNE

1120. Adressbuch der Papier-, Pappen-, Holz-, Zell- und Strohstoff
Fabriken des Deutschen Reiches und viel andere Staaten Europas. 24te Auflage.
Biberach — Staich Verl. LXXXVIII + 657 str.

1121. Albert, Ernst, Dr. — Polens Kampf gegen den Danziger Hafen.
Mit 17 Diagrammen. Danzig. Kaffemann. 30 str. (Danziger Schriften f. Politik und
Wirtschaft. Heft. 5.).

1122. Annuaire International de Statistique Agricole. 1931—32. Roma. Institut International d'Agriculture. — Treves — Trecca-
ni — Tumminelli. XXXIX + 782 str.

1123. Annuario del commercio italo-svizzero, 1933. Quarta edizione. Zu-

riego—Milano. Camera di Commercio Italiana pera la Svizzera. — A. Cordani. 392 str.

1124. *Arbeitskonferenz, Internationale*. 17 Tagung. Genf 1933. 5 Bericht. Arbeitszeitverkürzung. Genf—Berlin. Internat. Arbeitsamt. — Zweigamt, Abteilung für Veröffentlichungen. IV + 210 str. (To samo po franc. i po ang.).

1125. *Arbeitszeit und Arbeitslosigkeit*. Bericht an d. vorbereitende Konferenz, Januar 1933. Genf—Berlin. Internat. Arbeitsamt. — Zweigamt, Abteil. f. Veröffentl. 50 str. (To samo po franc. i po ang.).

1126. *Becker, Erich, Dr.* — *Deutsche Ueberseeschiffahrt*. Der Schicksalweg d. deutsch. Ueberseerederei von überragender Weltmachtstellung zu gewaltsamer Zerschlagung und d. Werk ihrer Neuschöpfung. Heidelberg. Weiss. 199 str. (Heidelberger Studien aus d. Institut für Sozial- und Staatswissenschaften. Bd. 3, Heft 4.).

1127. *Bronsztein, W.* — *Problema нефти w mirowom choziajstwie i mirowoj politiki*. S predislowijem K. Radeka. Moskwa. Partizdat. 208 str.

1128. *Bubenber* (pseudonim). — *Die Ursachen der heutigen Weltkrise*. Bern. Francke. 62 str. (Odbitka z „Berner Tageblatt“.).

1129. *Chamber, American, of Commerce for Italy*. Year-Book. 1932. Milano. A. Cordani. 195 str.

1130. *Chaudouard, L., Dr.* — *Le role de l'organisation internationale du travail dans activité économique*. Paris. Domat-Montchrestien.

1131. *Conférence Internationale du Travail*. 17^e Session. Genève, 1933. Rapport du Directeur. Paris. Berger-Levrault. 76 str.

1132. *Conférence...* (jak wyżej). Rapport du Directeur. Annexe. Tableaux montrant la situation des états membres à l'égard des conventions et recommandations adoptées par la Conférence Internationale du Travail. 42 str.

1133. *La Conférence Monétaire et Economique*, Londres, 1933. Exposé des travaux préliminaires, suivi d'un exposé sommaire des principaux travaux antérieurs de l'organisations économique et financière de la Société des Nations. Genève — Paris. Société de Nations. J. Gamber. 107 str.

1134. *Conference, Monetary and Economic*. Reports approved by the Conference on July 27, 1933, and Resolutions adopted by the Bureau and the Executive Committee 1933. Geneva — London. League of Nations. — Allen and Unwin. 47 str.

1135. *Directory, Kelly's, of merchants, manufacturers and shippers of the world*. A guide to the export and import, shipping and manufacturing industries. Ed. 47. 1933, 2 vol. London — Leipzig. Kelly's Directories C. F. Fleischer. CCCXIV + 2065 i 4 + 2169 + 12 str. Z map.

1136. *Directory. The Paper Maker's, of All Nations*. Containing the Principal Paper, Pulp and Board Mills of the World. 42nd Ed. Dean and Son. LIII + 882 str.

1137. *Directory, The Universal, of Railway Officials and Railway*. Year-Book. 1933—34. 39th Year of Publications. Compiled from Official Sources under the Direction of the Editor of the „Railway Gazette“. London. The Directory Publishing Company. 566 str.

1138. *Exporte und Umschlagsfrachtentarif*, Fischers, für die Rheinisch-Westfälische Eisen- und Stahl-Industrie. Uebersicht der Eisenausfuhrfrachten nach d. Seehäfen Bremen und Hamburg und der Frachten nach d. Rhein-

und Kanalhäfen in Verbindung mit d. Rheinsschiffart für Ladungen von 5 t, 10 t, 15 t. 3^{te} Ausgabe. Düsseldorf. Verkehrsverlag J. Fischer. (Powielony maszynopis.), 32 str.

1139. Fiera, XIV^a, di Milano campionaria internazionale. 12—27 aprile 1933. Catalogo Ufficiale. Milano. Ente Autonomo Fiera di Milano Edit. XXIII + 678 str.

1140. La France devant la crise des échanges internationaux. Etudes sur la politique commerciale de la France. Paris. Librairie du Recueil Sirey. 256 str. (Odbito z numeru Marzec—Czerwiec 1933 „Revue d'Economie Politique").

1141. Haberler, Gottfried, Dr. Priv. Doz. — Der internationale Handel. Theorie der weltwirtschaftlichen Zusammenhänge sowie Darstellung und Analyse der Aussenhandelspolitik. Berlin. J. Springer. XI + 298 str. Z 35 rys. (Enzyklopädie des Rechts und Staatswissenschaft. Abteilung Staatswissenschaft. 41.).

1142. Harrod, R. F. — International Economics. With an Introduction by J. M. Keynes. London. Nisbet and Cambridge University Press. X + 211 str.

1143. Hausleiter, L., Engeneer. — The Machine Unchained. Revolution in the World Economic System from the First Steam to the Crisis of Plenty. London. Routledge. XII + 336 str.

1144. Isler, A. und W. Dollfus. — Der Dritte Weg. Ein Beitrag zur Entwicklungsgeschichte d. Zivilluftfahrt mit besond. Berücksichtigung d. Schweiz. Zürich. Oerlikon. 119 str. z rys. i map.

1145. Julien, R. H. — Le trafic du canal de Suez. Conjonction économique et prévisions. Paris. Librairie du Recueil Sirey. 369 str.

1146. Kammeler, Hans, Dr. — Das Problem einer deutsch-polnischen Zollunion. Danzig. Kaffemann. 55 str.

1147. Koenig, Paul, Dr. und Dr. Arnold Zelle. — Die Weltwirtschaft der Baumwolle. Berlin. J. Springer. IX + 180 str. (Technologie d. Textilfasern. Band 4. Teil 4.).

1148. Kosaroff, Théodore St. Dr. — La Dette publique extérieure en Bulgarie (1879 — 1932). 2^e éd. Avec préface de Léo Paswolsky. Paris. Librairie du Recueil Sirey. 338 str.

1149. Krizis, Mirowoj Ekonomiczeskij, i koniec stabilizacji kapitalizma. Sbornik statiej. Moskwa. „Prawda". 441 str.

1150. Luftverkehr und Staat. Die Organisation d. Handelsluftfahrt in sämtl. Ländern. Herausgegeb. von d. Zentralstelle für Aussenhandel gemeinsam mit d. Schriftl. d. Korrespondenz Industrie und Handel. Berlin. Eildienst für amtl. und private Handelsnachrichten. 143 str. (Sonderarbeiten zur Förderung des deutschen Aussenhandels.).

1151. Malcomes, Béla, Baron. — Zur Weltkonferenz. Budapest — Leipzig. 126 str.

1152. Mazzei, Jacopo. — Parità e preferenza doganale nel dopo guerra. Firenze. Istituto Superiore di Science Economiche e Commerciali di Firenze. 101 str.

1153. Mering, Otto, Dr. — Theorie des Aussenhandels. Inwiefern ist d. Freihandelsargument ungültig? Jena. Fischer. VI + 56 str. Z 22 diagramami w tekście.

1154. Milhaud, Edgar. — A Gold Truce. A Constructive Plan for the Revival of International Trade. London. Williams and Norgate. 153 str.

1155. *Monetary Policy and the Depression. A First Report on International Monetary Problems* by a group of the Royal Institute of International Affairs. Oxford — London. University Press — Milford. VII + 128 str.

1156. *Mundorf, Michaël, Dr. — Vorschläge zur wirtschaftlichen Neuorganisation Europas. Darstellung und Kritik.* Würzburg. Triltsch. IX + 73 str.

1157. *Ninck, Johannes, Dr. — Frauen- und Kinderhandel in Asien, nach d. amtlich. Feststellungen des Völkersbundes auf Grund d. Rapport au Conseil 1933 der Commission d'enquête sur la traite des femmes et des enfans en Orient.* Berlin. Warneck. 64 str.

1158. *Petit, Lucien. — Histoire des Finances extérieures de la France. Le Règlement des Dettes Interalliées 1919 — 1929. Préface de M. Germain-Martin.* Paris. Ed. Berger-Levrault. XVIII + 720 str. (Prix Drouyn de Lhuys 1933 de l'Académie des Sciences Morales et Politiques.).

1159. *Prokofjew, Vasilij Vasiljevic. — Techniker und Ingenieure in der Ud. S. S. R. Moskau. Verlagsgenossenschaft ausländ. Arbeiter in der Ud. S. S. R.* 79 str.

1160. *Reinberg, Solomon Aronowicz. — Wnieszniaja trgovlia liesom. 2-oje pererabotannoje i dopolniennoje izdanije.* Moskwa — Leningrad. Gosudarstvennoje Liesnoje Techniczskoje Izdatielstwo. 583 str.

1161. *Résumé des rapports annuels présentés en exécution de l'article 408. Conférence Internationale du Travail. 17^e Session. Genève — Berlin. Bureau International du Travail — Zweigamt, Abteilung für Veröffentlichungen.* 527 str.

1162. *Subventionierung von Weltschiffahrt und Weltschiffbau. Folge 2. 1930 — 1932. Von Dr. Walter Winkler. Hamburg. „Hansa“. Deutsche Schifffahrts-Zeitschrift.* 64 str.

1163. *Timov, Solomon Solomonowicz. — Mirowoj agrarnyj krizis. Moskwa. Ogiz. 32 str. Z bibliografją franc., niem. i angielskiej literatury przedmiotu za lata 1930 — 31. (Nauczno-Issledowatielskij Institut Inostrannoje Bibliografji.).*

1164. *Tolnai, Eduard. — Reform der Weltfinanzen als Ausweg aus dem Wirtschaftschaos, mit Veranschaulichung d. Reformergehns. in 51 Staaten.* Wien — Leipzig. Braumüller Univer. Verlagbuchhandl. 52 str. Z 1 tabl.

1165. *Tri goda mirowogo krizisa. Sbornik statiej. Moskwa. Partizdat. 180 str. (Institut Mirowogo Choziajstwa i Mirowoj Politiki Komunističeskoj Akademii.).*

1166. *Vogel, Emanuel Hugo, Dr. — Nationale Goldkernwährungen und öffentliches Kreditmonopol als Grundlage eines Weltgoldsystems. Programm einer sozialorgan. Reform des Geld- und Kreditwesens.* Berlin. Junker und Dünnhaupt. XII + 400 str.

1167. *White, Harry D. — The French International Accounts. 1880 — 1913.* Cambridge, Mass. — London. Harvard University Press. — Milford. XVII + 359 str.

1168. *Zeigan, Heinrich. — Die volkswirtschaftliche Bedeutung der Devisenpolitik der europäischen Zentralbanken.* Berlin. Gebr. Hoffmann. 86 str. (Göttingen, Dissertation).

POLITYKA NARODÓW

1169. *Balla, Ignazio. — Il Duce per l'Ungheria. Interviste e memorie di un giornalista ungherese.* Milano. Associaz. Amici dell'Ungheria. 63 str. (Collezione dell'Associazione Amici dell'Ungheria. N. 2).

1170. Bardanne, Jean. — *Perfide Albion*. Paris. Ed. Baudinière.
1171. Buchheit, Gert. — *Franz von Papen. Eine politische Biographie*. Breslau. Bergstadtverlag. 115 str.
1172. Capurso Marcello. — *Politica Orientale*. Appunti. Prefazione di Marino Mutinelli. La crisi dell'Islam; il momento storico dell'Asia; teoria della colonizzazione; l'Italia nel Mediterraneo orientale. Perugia. „Fascismo“.
1173. Cesare, De, Sergio. — *Revisione. Responsabilità di guerra; parità giuridica; disarmo*. Napoli. A. Chiurazzi e figlio. 114 str.
1174. Chanteroy, Alain. — *Halte-la! Introduction au pacte à quarte*. Paris. — Ed. Baudinière.
1175. Chesterton, Cecil. — *Young China and New Japan*. New York. Harrap. 311 str.
1176. Ciarlantini, Franc. — *Hitler e il fascismo: 2^{nda} ediz.* Firenze. R. Bemporad. 70 str.
1177. Coates, W. P. — *The Moscow Trail*. (April 1933). Preface by A. G. Walkden. Foreword by D. N. Pritt. London. Martin Lawrence. 165 str.
1178. Cocceani, Bruno. — *Il fascismo nel mondo*. Rocca S. Casciano, L. Cappelli. 39 str.
1179. Cuchetti, Gino. — *L'Alto Adige nostro*. Scritti politici e letterari. 1922 — 1932. Bolzano. Casa ed. Brennero. 306 str.
1180. Cummings, A. J. — *The Moscow Trial*. London, Gollancz. 287 str.
1181. Demorgny, G. — *Danube et Adriatique*. Préface de Henry Berenger Ambassadeur de France. Paris. Ed. Domat Montchrestien. Z mapami i fotografiami.
1182. Essad Bey. — *La congiura contro il mondo*. G. P. U. Prima traduzione integrale dal tedesco di O. Ferrari e Viberal. Milano. O. Marangoni. 318 str.
1183. Gaganvihari Mehta. — *The Conscience of a Nation or Studies in Gandhism*. Calcutta. Author. IV + 42 str.
1184. Gardiner, Rolf, Arvid Brodersen und Karl Wyser. — *Nationalsozialismus vom Ausland gesehen. An die Gebildeten unter seinen Gegnern*. Berlin — Leipzig. Die Runde. — F. Volckmar. 113 str.
1185. Giannini, Amedeo. — *L'ultima fase della questione orientale: 1913 — 1932*. Roma. Istituto per l'Oriente. 416 str. Z 3 tabl.
1186. Giglio-Tos Efisio. — *Italia e Francia. Documenti d'amicizia italo-francese*. Torino. „La Salute“. 72 str.
1187. Gravelli, Asvero. — *Hitler, Mussolini und die Revision*. Autorisierte Ubertragung aus d. Ital. von L. Sels-Geriba. Leipzig. R. Kittler. 136 str.
1188. Grossmann, Paul. — *Im Kampf um den Rhein. 1918 — 1930*. Frankfurt a. M. Diesterweg. 61 str.
1189. Halfeld, Adolf. — *England: Verfall oder Aufstieg?* Jena. E. Dieterich.
1190. Hunter, Raymond. — *Europe To-day. The Danger Points*. London. Overseas Publications. 31 str.
1191. *India Analysed*. Vol. I. International. By Prof. Alfred Zimmern, Prof. C. A. W. Manning, Dr. Lanka Sundaram, Prof. Arthur Berriedale Keith and C. W. Jenks. London. Gollancz. 192 str.
1192. Kauk, Johann. — *Die deutsche Revolution und ihre Auswirkung im Baltikum*. Riga. Selbstverlag. 22 str.

1193. Knieckerbocker, H. R. — *Puo l'Europa tornare indietro? (Can Europe come back?)* Traduzione di Carlo Coardi Milano. V. Bompiani. 279 str. (Libri scelti per servire al panorama del nostro tempo. Nr. 16).

1194. Kraus, Herbert, Univ. Prof. — *Die Krise des zwischen staatlichen Denkens. Eine Bilanz. Mit 4 Anlagen: A. Hitlers aussenpolit. Program vom 23.III.1933, d. Mussolini — Plan und die Vorschlägen Mac Donalds und Roosevelt. Goettingen. Vandenhoeck und Ruprecht. 62 str. (Abhandlungen aus d. Seminar für Völkerrecht und Diplomatie an d. Universität Göttingen, Heft 9).*

1195. Legendre, A. F., Dr. — *L'Asie contre l'Europe. (La crise mondiale).* Paris, Librairie. Plon.

1196. Lengyel, Emil. — *The Cauldron boils.* London. Grayson. 286 str.

1197. Lippe, Georg von der. — *Moskau droht auch dir! Berlin. „Deutscher Wille“. 42 str.*

1198. Manthe, Heinz. — *Das Auslandsdeutschum. Eine Sorge und Aufgabe deutsch. Volkstumspflege.* Münster. Aschendorff. 71 str.

1199. Mauri, Raffaele. — *Promesse e realizzazioni della politica estera del fascismo.* Roma. Casa Editoriale Pinciana. 147 str. (Un decennio di realizzazioni fasciste).

1200. März, Josef. — *Die Adriafrage. Geleitw. von Karl Haushofer.* Berlin. Vowinkel. XXIV + 352 str. Z 4 kartami. (Zeitschrift für Geopolitik. Beihefte. Heft 11).

1201. Michael, Frantz, Dr. — *Der Streit um die Mandschurei. Die chinesisch-japanisch. Rechtsbeziehungen in d. „drei östl. Provinzen“ Chinas vor Ausbruch d. Konfliktes im September 1931.* Leipzig. Noske. VIII + 101 str. (Abhandlungen des Instituts für Politik, ausländisch öffentlich. Recht und Völkerrecht an d. Universität Leipzig. Heft 29). Freiburg, Dissertation.

1202. Nurigiani, Giorgio. — *La Macedonia nel pensiero italiano.* Roma. Casa edit. „Ausonia“. 134 str.

1203. Ostwald, Paul, Dr. — *Der Freiheitskampf des deutschen Saarlandes.* Leipzig. Armanen-Verlag. 50 str. Z rysunk. (Nationalpolitische Bücherei Heft 2).

1204. Peroni, Silvio. — *Dalmazia nostra.* Milano. Edizione Alpes. 124 str. Z 8 tablicami.

1205. Remer, C. F. — *Foreign Investments in China.* London. Macmillan and Co. XXI + 708 str.

1206. Rodens, Franz. — *Der Sieg am Rhein. Frankreich und d. Separatismus.* Bonn. Stollfuss. 63 str.

1207. Ruthnaswamy, M. — *The Making of the State.* London. Williams and Norgate. 503 str.

1208. Salemi, Leonardo. — *Orientamenti di politica estera: da Versailles a Losanna. Con appendice polemica (Francesco Faberti: Responsabilità della guerra e revisione. — Alberto Lombroso: Fra Bülow e Poincaré; Rivendicazioni alla verità della storia).* Milano. „Vittoria“. 209 str.

1209. Schmidt, Axel. — *Gegen den Korridor. Polnische Zeugnisse und Tatsachen. 4te erweiterte und verbesserte Auflage.* Berlin. Runge. 47 str. Z 1 kartą.

1210. Schumann, Fredrick L. — *Intrnational Politics. An Introduction to the Western State System.* London. Mc Graw-Hill. XXI + 922 str.

1211. Scialoja, Vittorio. — *Discorsi alla Società delle Nazioni. Con*

prefazione di Dino Grandi. Roma. Anon. Romana Edit. XIII + 411 str. (Publicaz. dell'Istituto italiano di diritto internazionale in Roma).

1212. Simonds, Frank H. — *L'Amérique peut-elle rester isolée? Préface de J. Bainville. Text français d'Henri de Maublanc.* Paris. Ed. Excelsior. 264 str.

1213. Strowski, Fortunat. — *Patriotisme et nationalisme.* Paris. Ed. B. Grasset. 210 str.

1214. Subockij, Michail Matwejewicz. — *Na straże socializma. Wypusk 2. (S. S. S. R. w kapitalistycznym okrużeniu. Mirowoje rewolucyjne dwizenije i komintern.).* Moskwa. Gosudarstwennoje Wojennoje Izdatielstwo. 158 str. (Dla oddziałów i instytucji RKKA, nakład 200.000).

1215. *Südosteuropa und naher Orient.* Vorwort von Otto Hoetzsh. Leipzig — Berlin. Teubner. VIII + 203 str. (Dokumente zur Weltpolitik der Nachkriegszeit. Heft 7).

1216. Thompson, John Perronet. — *India: the White Paper.* With a Preface by John Buchan. London. Macmillan. 47 str.

1217. Tozzi, Giulio. — *De Plombières a Rapallo. Delusioni e rinunzie.* Torino. Fratelli Bocca. XVI + 127 str.

1218. *Universalita del fascismo.* Raccolta di giudizi di personalità e della stampa di tutto il mondo. 1922 — 1932. Con prefazione di E. Coselschi. Firenze. A. Valecchi. VIII + 359 str.

1219. Valera, De, President. — *Recent Speeches and Broadcasts.* Dublin. The Talbot Press. 61 str.

1220. Van Zeeland, P. — *Regards sur l'Europe 1932.* Paris. Office de Publicité. 256 str.

1221. Voldemaras, Augustin. — *La Lithuanie et ses problèmes. Tome I: Lithuanie et Allemagne.* Paris. Ed. du „Mercure Universel“. 344 str. (Collection „La Nouvelle Europe“. VII).

1222. *Wrecking Activities at Power Stations in the Soviet Union.* The case of N. E. Vitvitsky, V. A. Gussev, A. W. Gregory, J. I. Zivert, N. G. Zorin, M. D. Krashenninnikov, M. L. Kotlyarevsky, A. S. Kutuzova, J. Cushny, V. P. Lebedev, A. F. Lobanov, W. L. MacDonald, A. Monkhouse, C. Nordwall, P. I. Oleinik, L. A. Soukhoruchkin, L. C. Thornton, V. A. Sokolov, Heard before the Special Session of the Supreme Court of the U. S. S. R. in Moscow, April, 12-19, 1933. Translation of the Official Verbatim Report of the Moscow Trial. London. Allen and Unwin. 798 str.

KOLONJE

1223. *Abd es-Slam et Tagiuri, el-Alem.* — *Santuarii islamici nel secolo XVII ni Tripolitania.* Traduzione dall'arabo del „Chitab el-Isciarat“. Note illustrative dell traduttore A. Cesaro. Tripoli. Scuola d'Arti e Mestrieri. 164 str. Z 20 tabl. (Studi e monografie coloniali. Nr. 2).

1224. *L'Action Catholique aux Missions. Compte-rendu de la X^e Semaine de Missiologie de Louvain. 1932.* (Editions du Muséum Lessianum). Paris. Desclée de Brouwer et Cie. 248 str.

1225. *Administration, Native, in the Union of South Africa.* Being a Brief Survey of the Organization, Functions and Activities of the Department of Native Affairs of the Union of South Africa. By Howard Rogers.

With a Preface by J. F. Herbst. (Special Number of „Bantu Studies”. Supplement N. 6 May, 1933). Johannesburg. University of the Witwaters and Press. XVI + 372 str.

1226. Agostino, d'Orsini di Camerota P. — Che cosa è l'Africa. Vol. II: Le colonie italiane. Con appendice sulle isole italiane dell'Egeo. Sotto gli auspici della Società Africana d'Italia. Scritti autografi e fotografie di De Bono, Lessona, Badoglio, Graziani, Astuto, Rava. Roma, P. Cremonese. XII + 306 str. Z liczn. ryc. i kart.

1227. Albert, François, Dr. — Les pensions coloniales. Paris. Les Presses Universitaires de France. 268 str.

1228. Ambrosini, Gaspare. — Paesi sotto mandato. Condizione giuridica degli abitanti. Milano-Roma. Treves Treccani Tumminelli. VII + 174 str. (Biblioteca di cultura politica a cura dell'Istit. nazion. fascista di cultura).

1229. Annali della Società Agricola Italo-Somala. XI anno di lavoro. Genova. Legatoria Oberti e C. 106 str. Z licznemi tablicami.

1230. Bahamas. 1932. Annual Report. Colonial Office. Nr. 1.614. London. H. M. Stationery Office.

1231. Bonne, Alfred, Dr. — Palästina. Land und Wirtschaft. 2te Auflage. Billige Ausgabe ohne Abbildungen. Leipzig. Deutsche Wissenschaftliche Buchhandlung. 308 str.

1232. Boyd, Joyce. — My Farm in Lion Contry. (Tanganyika). London. Hurst and Blackett. 285 str.

1233. Boynton, Henry Walcott. — Annals of American Bookselling. 1638—1850. New-York—London. John Wiley — Chapman and Hall. IX + 209 str.

1234. Breda, Gregorius P., Dr., O. M. Cap. — Die Muttersprache. Eine Missions- und Religionswissenschaftliche Studie über d. Sprachenfrage in d. Missionsgebieten. Münster (Deutschland). Hertogenbosch (Holland). Westfälische Vereinsdruckerei. — Teulings. XVI + 192 str. (Missionswissenschaftliche Studien. Neue Folge. Heft 7. Veröffentlichungen d. Internat. Institut für missionswissenschaftliche Forschungen).

1235. British Solomon Islands Protectorate. 1932. Annual Report on the Social and Economic Progress of the People. Colonial Office. N. 1.620. London H. M. Stationery Office.

1236. Buxton, Travers. — William Wilberforce: the Story of a Great Crusade. With Foreword by Sir Herbert Wilberforce. 187 str.

1237. Casoni, Giambattista. — Prontuario di legislazione coloniale. 2ndo supplemento. Anno 1932. Roma. Ministero delle Colonie. 82 str.

1238. Charles-Roux, F. — France et Afrique du Nord avant 1830. Paris. Alcan.

1239. Cipriani, Lidio. — Il Congo: da un viaggio dell'autore. Firenze. R. Bemporad e figlio. VII + 167 str. Z 44 tablicami.

1240. Cipriani, Lidio. — In Africa, dal Capo al Cairo. Pubblicato sotto gli auspici della Reale Società Geografica Italiana. Con una lettera introduttiva di Vacchelli. Firenze. R. Bemporad e figlio. XXVII + 633 str. Z 8 tabl.

1241. Code, The Bihar and Orissa. In Four Volumes. 2nd. Ed. Vol. I. Bengal Regulations, Local Acts of the Governor-General of India in Council (except Acts in force only in the district of Sambalpur). Local Acts of the Indian Legislature

and Regulations made under the Government of India Act. Bihar and Orissa, Patna. — London. Superintendent, Government Printing. — Office of the High Commissioner for India. XXX + 796 str.

1242. Conto consuntivo della Somalia per gli esercizi finanziari 1923 — 1930 presentato alla presidenza della Camera dei Deputati dal Ministro delle Finanze Jung. Roma. Camera dei Deputati. 691 str. (Atti parlamentari, legislatura XXVIII, sessione 1929 — 1932).

1243. Corni, Guido. — Problemi coloniali. Milano. „Popolo d'Italia". 194 str.

1244. Coudenhove, Hans. — My African Neighbours. Man, Bird and Beast in Nyasaland. With an Introduction by Rt. Hon. Lord. London. Jonathan Cape. 255 str.

1245. Coupland, R. — The British Anti-Slavery Movement. London. Thornton Butterworth, 256 str. (Home University Library).

1246. Dang Trinkh, K., Dr. — L'engagement des personnes en droit annamite. Préface de René Maunier. Paris. Ed. Domat-Mont-Chrestien.

1247. Defontin, Maxange. — Le grand Ismail, Empereur du Maroc. Paris. Ed. Pierre Roger. Z 12 planszami. (Collection „Figures du Passé Barbaresque").

1248. Deront, G., Mme. — Mémoire de Desjardins, officier au bataillon de l'Inde. Un épisode de la discorde à Pondichery entre les officiers du Roi et les officiers de la Compagnie. Paris. Société de l'Histoire de l'Inde Française. — E. Leroux. XI + 112 str.

1249. Ducati, Bruno. — Grammatica pratica elementare della lingua araba letteraria moderna. Roma. Istituto Coloniale Fascista. 87 str.

1250. Felici, Os. — Terra nostra di Cirenaica. Roma. Sindicato Italiano Arti Graf. Edit. 133 str.

1251. Festschrift des ersten gemeinsamen Marine- und Kolonialkrieger-Bundestages in Leipzig, verbunden mit der Feier 50-jährigen Bestehens von Sachs ältestem Marine-Vereine Kaiserliche Marine Leipzig, vom 4 — 6 Aug. 1933. Leipzig. Sächs. Militärverein „Kaiserliche Marine". 82 str. Z 2 tabl.

1252. French, Lewis. — Palestine. Reports on Agricultural Development and Land Settlements. London. Crown Agents for the Colonies.

1253. Gaekwar, Maharadja. — Speeches and Address of Sayaji Rao III Maharaja Gaekwar of Baroda. Selected and edited by Anthony So. X. Soares. Oxford — London. University Press. — Milford. XVI + 281 str.

1254. The Gambia. 1932. Annual Report of the Social and Economic Progress of the People. London. Colonial Office. Nr. 1616. H. M. Stationery Office.

1255. GianaZZa, Elvira. — Guglielmo Massaia Missionario ed esploratore nell'alta Etiopia. Torino. G. B. Paravia e C. 250 str. Z 30 tablicami.

1256. Gilbert and Ellice. Islands Colony. 1930 — 1931. Annual Report. Colonial Office. London. H. M. Stationery Office.

1257. Giurisprudenza della Corte d'appello della Libia: 1926 — 1932, raccolta e coordinata in collaborazione di Fernando Valenzi, Gabriele Nigro e Carlo Casoli. Tripoli. Governo della Tripolitania. 311 str.

1258. Gold Coast. Ordinances. Annual Volume. 1932. London. Crown Agents for the Colonies.

1259. Gracias, J. A. Ismael. — Dom António José de Noronha, évêque

d'Halicarnasse. Les aventures d'un pseudo-neveu de M^{me} Duplex (1720 — 1776). Trad. du portugais avec introduction par H. de Closets d'Errey. Paris. Société de l'Histoire de l'Inde Française. — E. Leroux V + 130 + V str.

1260. A Handbook for Travellers in India. Burma and Ceylon, including all British India, the Portuguese and French Possessions and the Indian States. Fourteenth Edition. London. John Murray. CXL IV + 812 str.

1261. Hatcher, Matilda. — The Undauntables. Being Thrilling Stories of Salvation Army Pioneering Days in India. With Preface by His Excellency the Earl of Willingdon. London. Hodder and Stoughton. 208 str.

1262. Hofstra, Sjoerd, Dr. — Differenzierungserscheinungen in einigen afrikanischen Gruppen. Ein Beitrag zur Frage d. primitiven Individualität. Amsterdam. Scheltema and Holkema. VIII + 214 str.

1263. Holzer, Arthur, und Rudolf S a i d e n. — Das Palästina. Informationsbuch. Wien. L. Nath. 110 str. Z 1 map.

1264. Hutin, G., Dr. — La doctrine de l'association des indigènes et des Français en Algérie. Paris. Ed. Domat-Montchrestien.

1265. Innis, H. A. and A. R. M. Lower. — Select Documents in Canadian Economic History, 1783 — 1885. Toronto. University of Toronto Press. VIII + 846 str.

1266. Jab (pseudonim). — 40 Jahre österreichische Kolonisation in Ijuhy. Porto Alegro. Companhia Metzler.

1267. J a t h a r, G. B. and S. G. Beri. — Indian Economics. A Comprehensive and Critical Survey of the Economic Problems of India. Vol. II. 3rd Edition, Fully Revised. Oxford—London. University Press. — Milford. X + 590 str.

1268. Jeffrey, A. Mary. — The Knights and the Dragon. Stories of Slavery and those who have fought it. London. Independent Press. 64 str.

1269. Kathevsky, A. — Carte géologique de l'Afrique. Editée sous les auspices de la „Revue de Géographie physique et de Géologie dynamique“. Paris. P. H. Barrère. Editeur-Géographe.

1270. Kelantan, State of. (Unfederated Malay States). 1932. Nr. 1622, Colonial Office. Annual Report.

1271. King, G. L., Right Rever. — A Self-made Bishop, the Story of John Tsizehena. „Bishop of the North D. D.“ (North of Madagascar). London. Society for the Propagation of the Gospel in Foreign Parts. X + 58 str.

1272. Konkle, Burton Alva. — Benjamin Chew, 1722 — 1810. Head of the Pennsylvania Judiciary System under Colony and Commonwealth. Philadelphia. — London. University of Pennsylvania Press. — Milford.

1273. Lauro, Di, Raffaele. — Tripolitania. Saggie sensazioni. Napoli. A. Chiurazze figlio. 134 str.

1274. Laws of Palestina. 1926 — 1931. Vol. IV. pp. 1201—1555. Tel Aviv. — London. L. M. Rotenberg.

1275. Ledrus, Michel, S. J. — L'Inde profonde. — Toukaram. Paris. — Louvain. Desclée de Brouwer et C^{ie}. Editions Aucam. 40 str.

1276. Leeward Islands. 1932. Annual Report of the Social and Economic Progress of the People. Colonial Office. Nr. 1617. London. H. M. Stationery Office.

1277. Lettow Vorbeck. — Heja Safari! La guerra nell'Africa orientale tedesca: 1914—1918. Scritta in collaborazione col cap. Ruckteschell. Traduzione integrale dal tedesco di G. Podio. Milano. O. Marangoni. 234 str. Z 6 tablicami.

1278. Libia, La, in venti anni di occupazione italiana. Studi e documenti raccolti e ordinati da Tomaso Sillani, con la collaborazione di Gennaro E. Pistolesi. Prefazione di Emilio De Bono. Roma. „Rassegna Italiana Politica, Letteraria e Artistica“. Volume speciale. XX + 260 str. Z 4 map. i 16 tabl.

1279. Mann, H. H. — Nyasaland, Report on Tea Cultivation and its development. London. Crown Agents for the Colonies.

1280. Maywald, Fritz. — Die Eroberer von Kamerun. Berlin. Verlag Anstalt Stollberg. 234 str. Z rys. (Deutschlands Kolonialhelden. Bd. 2.).

1281. Memoirs of Ryckloff van Goens delivered to this Successors Jacob Hustart on December 26, 1663, and Ryckloff van Goens the Younger on April 12, 1675. Translated from the original by E. Reimers, Chief Secretary's Office Government Archives, Colombo, XII + 112 str. (Selections from the Dutch Records of the Ceylon Government. Na. 3).

1282. Micaletti, Raffaello. — Sangue italiano in Etiopia. Con prefazione di E. Coselschi. Firenze. A. Valecchi. XV + 224 str. Z 22 planszami.

1283. Mirot, Leon. — Une expédition française en Tunisie au 14^e siècle. Le siège de Mahdia (1390). Paris. Librairie Jean Schemit. 50 str. Z mapą i 4 planszami.

1284. Monile, Franco. — Africa orientale. Bologna — Rocca San Casciano. L. Cappelli. 201 str. Z 16 tabl.

1285. Mussolini, Arnaldo, per la Tripolitania. Ad Memoriam. (Ente autonomo Fiera di Tripoli). Milano. 42 str. Z 6 tabl.

1286. Nigeria. Trade Report. 1932. London. Crown Agents for the Colonies.

1287. Oberti, Eugenio. — Le nostre colonie. Firenze. Nemi. 64 str.

1288. Ordinamento per il r. Corpo di truppe coloniali dell'Eritrea. Roma. Ministero delle Colonie. 125 str.

1289. Penn-Smith, Frank. — The unexpected. With a Foreword by Richard Hughes. London. Cape. (On Tasmania, Queensland, South Africa, Nigeria.).

1290. Petit, G. — Madagascar. Preface de M. le Gouverneur General Cayla. Photos de R. Mourlan. Paris. Arts et Métiers Graphiques. 120 str. 90 fotogr.

1291. Rivière, Louis. — Traités, Codes et Lois du Maroc. Lois et Décrets, Dahirs, Arrêtés viziriels et résidentiels, Ordres, Ordonnances, Avis, Instructions, Circulaires. Supplément pour 1933. Paris. Librairie du Recueil Sirey. 168 str.

1292. Ruolo di anzianità del personale dell'amministrazione coloniale al 1 gennaio 1933. Roma. Ministero delle Colonie. 132 str.

1293. St. Vincent Annual Report. Colonial Office. N. 1619. London. H. M. Stationery Office.

1294. Salvadori, Massimo. — La penetrazione demografica europea in Africa. Torino. Bocca. 125 str. (La vita moderna, nr. 12.).

1295. Schnee, Heinrich. — La Colonizzazione germanica. Il suo passato e il suo futuro. Versione italiana di Cesare Santoro. Roma. C. Santoro. 101 str. Z 16 rys.

1296. Serra, Fabrizio. — Italia e Senussia. Vent'anni di azione coloniale in Cirenaica. Milano — Roma. Treves-Treccani-Tumminelli. VIII + 185 str. Z 4 tabl.

1297. Somaliland. Annual Report. 1932. London. Colonial Office, Nr. 1613. H. M. Stationery Office.

1298. The „South Africa“. Map of Central and South Africa. 1933. „South Africa“.

1299. Speed, Maud. — A Scamper Tour to Rhodesia and South Africa. (With a Sketch-Book). London. Longmans.

1300. Stanley, Henry M. — Autobiographie, publiée par sa femme Dorothy Stanley. Trad. par Georges Feuillo. I — II. Années d'épreuves et d'aventure. Livingstone. Le Congo. Emin Pacha. Le Parlement. Dernières années. Z 3 portr. i 1 map. Paris. Librairie Plon.

1301. Stanley & Thomson, Robert. — Fondation de l'Etat indépendant du Congo. (Un chapitre de l'histoire du partage de l'Afrique). Bruxelles. Librairie de l'Office de Publicité. 354 str. Z 5 mapami.

1302. Statement, Annual, of the Trade and Shipping of the Union of South Africa and the Territory of South-West Africa, 1932. Compiled by the Department of Customs and Excise. Pretoria. Government Printer. LXXIII + 533 str.

1303. Statistica del movimento commerciale marittimo dell'Eritrea, della Somalia italiana, della Tripolitania e della Cirenaica, del movimento commerciale carovaniero dell'Eritrea e movimento della navigazione marittima delle quattro colonie. Anni 1928 e 1929, 1929 e 1930. Roma. Ministero delle Colonie. Ufficio Studi e Propaganda. 2 tomy. LIII + 298 str. i XLIII + 312 str.

1304. Straits Settlements. Wild Life Commission of Malaya Report. Three volumes. London. Crown Agents for the Colonies.

1305. Taraschi, Tito Manlio. — La Libia italiana, nella preparazione diplomatica e nella conquista. Napoli. E. De Simone. 186 str.

1306. Tardy, Lois, Mgr. — Contribution à l'étude du folklore Bantou. Moedling „Anthropos“. (277 — 303) str. Z rys.

1307. Tilloy. — Répertoire alphabétique de jurisprudence, de doctrine et de législation Algérienne, Tunisienne et Musulmane. T. VI. 2^e c. Edition entièrement refondue. Paris. Librairie des Juris-Classeurs.

1308. Trevaskis, Hugh Kennedy. — The Punjab of To-day. Vol. II. An Economic Survey of the Punjab in Recent Years, 1890—1925. Lahore. Civil and Military Gazette Press. VI + 378 str.

1309. Trilles, Henry, R. P. — Les Pygmées de la forêt équatoriale. Cours professé à l'Institut Catholique de Paris. Avec une préface du R. P. Pinard de la Boullaye, S. J., et une introduction du R. P. G. Schmidt, S. V. D. Paris. — Muenster. Bloud et Gay. — Aschendorff. XIV + 530 str. Z liczn. tabl. (Ethnologische Anthropos-Bibliothek. Band 3, Heft 4.).

1310. Tucker, John T. — Angola. The Land of the Blacksmith Prince. London World Dominion Press. 180 str.

1311. Tuninetti, Dante Maria. — La politica coloniale del regime. Roma. Casa Edit. Pinciana. 273 str. (Un decennio di realizzazioni fasciste.).

1312. Valorizzazione, La, agraria delle colonie italiane. Bologna. I. Cappelli. 273 str. Z 69 ilustr.

1313. Vettor, G. — Petit dictionnaire français-lwéna. (Lingua dell'Alto Zambese.). Udine. G. Chiesa. 118 str.

1314. Walker, E. Ronald. — Australia in the World Depression. London. P. S. King. XI + 219 str.

1315. Wassermann, Jakob. — La vie de Stanley. (Boula Matari.). Trad par A. Genty. Paris. A. Michel. 320 str.

1316. Watts, S. Maurice. — „Liberty to the Captives”. A short account of the movement to abolish Slavery. With a preface by Lady Simon. London. Independent Press. 94 str.

1317. Zanzibar, Protectorate. 1932. Annual Report. Colonial Office. Nr. 1623. London. H. M. Stationery Office.

Literatura polska, 1933, Lipiec — Sierpień.

BIBLIOGRAFJA

104. Grzegorzczak Piotr. — Bibliografia mniejszości narodowych w Polsce za r. 1932. Warszawa, Instytut Badań Spraw Narodowościowych, 30 str.

DZIEJE

105. Divéky, Adrian. — Węgry a powstanie listopadowe. Warszawa. „Libraria Nova”. 30 str.

106. Feldman, Józef. — Sprawa polska w roku 1848. Kraków. Polska Akademia Umiejętności. 350 str.

107. Kurnatowski, Jerzy. — Stosunki polsko-czeskie na przestrzeni wieków. Warszawa. „Libraria Nova”. 13 str.

108. Pajewski, Janusz. — Turcja wobec elekcji Walezego. Kraków „Przegląd Powszechny”. 32 str. (Odbitka).

109. Paszkiewicz, Henryk. — Jagiellonowie a Moskwa. Tom I: Litwa a Moskwa w XIII — XIV w. w. Warszawa. Fundusz Kultury Narodowej. 454 str.

110. Piwarski, Kazimierz. — Między Francją a Austrią. Z dziejów polityki Jana Sobieskiego w latach 1687 — 1690. Kraków. Polska Akademia Umiejętności. 163 str. (Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego. Tom 69).

111. Szuber, Antoni. — Walka o przewagę duchową. Kampania propagandowa Koalicji. 1914 — 1918. Warszawa. Wojskowy Instytut Naukowy. Wydawniczy. 189 str., z 28 załącznikami i 4 reprodukcjami w tekście.

112. Włodarski, Bronisław. — Polityka Jana Luksemburczyka wobec Polski za czasów Władysława Łokietka. Lwów. Towarzystwo Naukowe. 72 str. (Archiwum. Dział II. Tom IX. Zeszyt 3).

PRAWO

113. Babiński, Leon. — Kodeks postępowania a prawo międzynarodowe. Warszawa. Biblioteka Prawnicza. 144 str.

114. Rocznik Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej. Tom I. Wilno, Nakład Instytutu, XIX + 264 str. (M. in.: Ks. Dr. Wiskont. Konkordat litewski w zestawieniu z konstytucją państwa litewskiego i konkordatem polskim).

ZWIĄZKI MIĘDZYNARODOWE

115. Dyskusja prasowa wokół książki „Droga na wschód Rzymu”. Przyczynek do bibliografii w sprawie obrządku wschodniego. (Zbiór artykułów przedrukowanych in extenso). Warszawa. F. Hoesick. 176 str.

WOJNA I ROZBROJENIE

116. Ritter, H., kpt. — Wojna powietrzna. Z niemieckiego tłumaczył Józef Hendricko, mjr. Warszawa. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. X + 283 str.

117. Tokarski, Franciszek. — Podstawowe wiadomości z dziedziny gazownictwa, ratownictwa zatrutych gazami i t. d. Wyd. 3^{cie}. Warszawa, Główna Księgarnia Wojskowa. 40 str.

MNIEJSZOŚCI

118. Bielski, Włodzimierz. — Oto Prusy. Karty z książki niedoli ludności polskiej w Prusach Wschodnich. Poznań. Związek Obrony Kresów Zachodnich. 127 str.

119. Elmer, Aleksander, dr. — Żydowska myśl państwowa. Tarnopol. Ludowe Stowarzyszenie Sjonistów-Rewizjonistów Menorach. 35 str.

120. Halpern, Leopold. — Polityka żydowska w Sejmie i Senacie Rzeczypospolitej Polskiej. 1919 — 1933. Warszawa. Instytut Badań Spraw Narodowościowych. 45 str. (Biblioteka Spraw Narodowościowych. Nr. 14).

121. Kierski, Kazimierz. — Ochrona praw mniejszości w Polsce. Poznań. Nakład autora. 710 str.

122. Lutman, Roman. — Emigracja Niemców z Pomorza w okresie powojennym. Bydgoszcz. Instytut Bałtycki. 13 str.

123. Rocznik Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej. Tom I (por. wyż. nr. 114). (M. in. Seweryn Wysłouch. Rola Komunistycznej Partii Zachodniej Białej Rusi w ruchu narodowościowym Białorusinów w Polsce).

124. Rolicki, Henryk. — Zmierzch Izraela. Wyd. 3^{ie}. Warszawa. „Myśl Narodowa”. 420 str.

125. Sworakowski, Witold. — Polskie szkolnictwo prywatne w Rumunii. Warszawa. Instytut Badań Spraw Narodowościowych. 47 str. (Odbitka ze „Spraw Narodowościowych”. Roczn. V, nr. nr. 1 i 2/3).

126. Tymieniecki, Kazimierz. — Koordynacja badań w dziedzinie osadnictwa i stanu posiadania ziemi pod względem narodowościowym na Pomorzu. Bydgoszcz. Instytut Bałtycki. 12 str.

SPRAWY EKONOMICZNE

127. Bagiński, Henryk. — Gospodarcze podstawy handlu zamorskiego. Bydgoszcz. Instytut Bałtycki. 18 str.

128. Olszewicz, Wacław. — Węgiel i morze. Toruń. Instytut Bałtycki. 35 str.

129. Philipson, Stanley. — Francja — Niemcy — Polska. Program gospodarczo-polityczny. Z przedmową prof. Adama Krzyżanowskiego. Kraków, Towarzystwo Ekonomiczne. 84 str. (Wydawnictwo Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie. Nr. 63).

130. Prace Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen. Pod redakcją prof. Edwarda Lipińskiego. Tom II, Zeszyt 2-gi. Warszawa. Nakładem Instytutu. (M. in.: M. J. Drybiński: Międzynarodowe obroty towarowe w r. 1932).

POLITYKA NARODÓW

131. Plutyński, Antoni. — Bezdzieln Niemcy a Polska. Warszawa. Gebethner i Wolf. 30 str.

132. Rocznik Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej. Tom I. (poz. wyż. uz. 114)). M. in.: Wł. Wielhorski. Sprawy terytorjalne w polityce Litwy. — T. Nagurski. Klajpeda).

KAZIMIERZ ZIELENIEWSKI.

